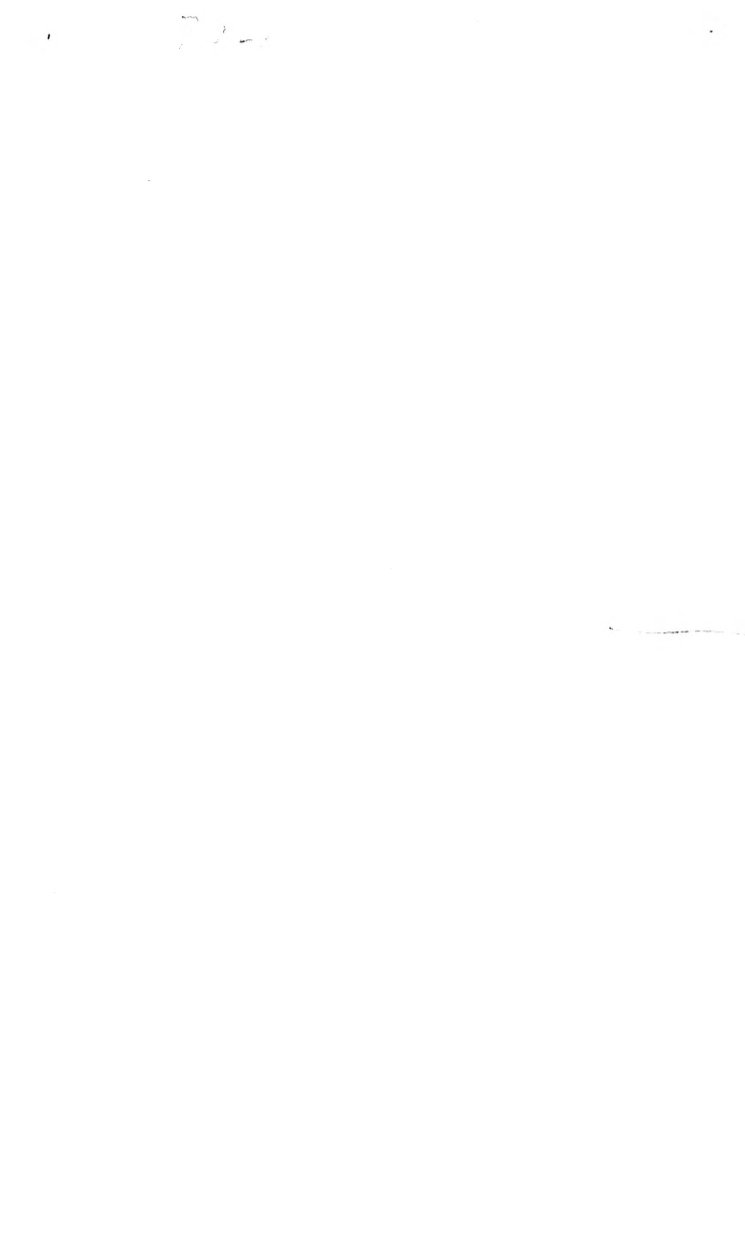


**Schlüssel**  
zu den Aufgaben  
in  
**M. Soel's**  
**Polnischer Grammatik**  
nach  
**Ollendorff's Methode.**

---







# Schlüssel

zu den Aufgaben

in der

# Polnischen Grammatik

nach

Wendendorff's Methode

von

M. <sup>Dr. phil.</sup>Joel,

Lehrer der slawischen Sprachen und Literatur.

42733  
26 | 9 | 98

Frankfurt a. Main.

Carl F ü g e l ' s V e r l a g .

1857.

Druck von Ph. Müller & Comp. in Wiesbaden.

## Vor Erinnerung.

---

Dieser Schlüssel ist für Diejenigen bestimmt, die sich meiner praktischen polnischen Grammatik beim Selbstunterrichte bedienen wollen. Die Aussprache des Polnischen muß Jeder von einem gebildeten Polen lernen; hat man sich diese aber erst angeeignet, und liest nun die Regeln und Beispiele jeder Section aufmerksam durch, prägt die Vocabeln und Redensarten dem Gedächtniß ein, übersetzt die Aufgaben mündlich und schriftlich, vergleicht diese dann mit der hier gegebenen Uebersetzung, und sucht über den Grund jeder Abweichung sich klar zu werden: so kann man es sicher zur Fertigkeit im Verstehen und Schreiben des Polnischen bringen, und das Sprechen wird dann auch nicht schwer werden, sobald die Gelegenheit zur Uebung darin sich darbietet. Zu bemerken ist noch, daß, da diese Aufgaben die Einübung bestimmter Regeln zum Zwecke haben, oft Wörter und Wortverbindungen darin zur Anwendung kommen mußten, die im gewöhnlichen Leben seltener vorkommen. Solchen weniger gebräuchlichen Ausdrücken sind in diesem Buche überall die gangbareren in Klammern ( ) beigelegt, und der Lernende hat sich dieses besonders zu merken. Steht vor einem in Klammern eingeschlossenen Ausdrucke „oder“, so zeigt dieses an, daß beide Ausdrücke gleich gebräuchlich sind.

**Der Verfasser.**





# K l u c z

do

praktycznych zadań polskiéj gram-  
matyki.

---

## Zadanie 1.

Kto ma chléb? Brat ma chléb. Co ma syn? Ma sér.  
Czy sąsiad ma stół? Ma stół. Kto ma nóż? Pan ma nóż.  
Co pan ma? Ma stół. Czy ma olój? Ma olój. Czy ojciec  
ma olój? Ojciec ma olój. Kto ma sér? Brat ma sér.

## Zadanie 2.

Co ma twój brat? Mój brat ma sér. Jaki sér ma?  
Ma świeży sér. Kto ma mój bót? Sąsiad ma twój bót.  
Który sąsiad ma mój bót? Twój stary sąsiad ma twój bót.  
Czy ma mój nowy trzewik? Ma twój stary trzewik. Co ma  
ów leniwy chłopiec? Ma podstarzały chléb. Kto ma świeży  
olój? Syn mój ma świeży olój. Co twój zły nauczyciel ma?  
Ma mój nowy, dobry nóż.

## Zadanie 3.

Kto ma drewniany pług owego pilnego i surowego wieśniaka?  
Jego sąsiad ma jego drewniany pług. Jaki płot ma piękny  
ogród owego właściciela? Ma nowy drewniany płot, a ogród

jego stary sąsiad ma stary żelazny młot. Czy ma zły chłopiec twojego brata mój młot i mój gwóźdź? Ów chłopiec ma twój młot, a ten ma twój gwóźdź. Jakiego ma twój nauczyciel? Ma leniwego syna piekarza. Jakiego konia ma właściciel owego lasu? Ma pięknego młodego konia. Czyjego niedźwiedzia ma twój ojciec? Ma brzydkiego niedźwiedzia starego kowala. Czy ma jego żelazny młot? Ma swój nowy drewniany młot i piękny stolik pilnego sąsiada. Kto ma nasz słownik i waszego nowego kozaka? Twój uczeń ma kozaka, a leniwy syn naszego sąsiada ma słownik. Co ma wasz nauczyciel? Ma nowy płaszczyk. Którego nauczyciela ma brat pana młodego? Ma dobrotliwego starego nauczyciela waszego młodego pana.

#### **Zadanie 4.**

Niema dobrego lnu kupiec? Ma dobry len, a zły dziegieć. Jakiego lwa ma ten mały zły człowiek? Ma pięknego łaskawego lwa i małego leniwego osła. Który karzeł ma naszego dzikiego orła? Ten ładny karzeł go niema, a ów brzydki stary karzeł ma swojego orła. Czy twój mały brat ma psa, albo wilka? Niema psa; ma rzeźwigo ogiera i łaskawego jelenia naszego dobrotliwego pana. Ma czas nasz szewc? Niema czasu. Jaki olój i ocet ma kupiec? Ma zły olój i niedobry ocet. Czy kiep niema rozumu? Ma wielki łeb, a nie rozum. Co ma ów mały ładny pies? Ma wróbla albo kamień. Niema ten ładny chłopiec ojca? Ma dobrego i surowego ojca. Czy twój sąsiad ma mojego nowego mazurka? Ma [go]. Czy niema jego uczeń twego węgla? Niema [go]. Czy właściciel owego pięknego wielkiego lasu ma ten ogródek? Ma [go]. Kto ma nasz żelazny kociel? Sąsiad tego obywatela ma go.

#### **Zadanie 5.**

Kto ma mój bąk? Mały twój sąsiad ma go. Niema ów wróbel wielkiego brzydkiego pajaka? Ma tylko małego pajaka. Co ma twój brat? Ma kawałek cukru. Czy-

jego gołębia ma ten wieśniak? Ma pięknego białego gołębia naszego starego księdza. Czy sąsiad twój ma trochę dobrego czarnego inkaustu? Ma mało inkaustu, ale dobry. Czyjego wielbłąda ma chłop ów? Ma wielkiego wielbłąda tego męża. Niema Jakub telórza? Ma czarnego. Czy leniwy uczeń naszego nauczyciela ma nieco papieru i inkaustu? Ma wiele cienkiego papieru, ale mało (tylko trochę) inkaustu mięszszego. Niema kupiec pieprzu? Ma dosyć drobnego i grubego pieprzu. Czy piękny nowy wóz pilnego wieśniaka niema wasąga? Ma tylko zły wasąg jego starego drewnianego wozu. Czy nowy nasz kupiec ma nieco dobrego świeżego tytoniu? Ma mało tytoniu, ale wiele pieprzu i octu. Co ma twój mały pies? Ma wielkiego węża. Pies niema węża, ale wąż ma psa. Niema nasz sąsiad owego pięknego wielkiego wiazu? Niema [go]: surowy stary pan ma go. Jaki bót ma twój leniwy szewe? Mój szewe niema bóta, ma tylko ładny trzewik i drewniany ćwiek. Niema żelaznego ćwieka czyli gwoźdźcia? Ma tylko ten mały drewniany gwoźdź. Ma papier nasz sąsiad? Ma mało, ale dosyć. Co ma ów piękny młody człowiek? Ma garniec dobrego świeżego oleju i wielki kawałek czarnego podstarzałego chleba. Czy ojciec twój niema wiertela jęczmienia lub owsa? Mój ojciec tylko ma jęczmień, ale obywatel ów ma wiele świeżego owsa.

### **Zadanie 6.**

Kto ma pięknego wielbłąda waszego koniuszego? Podskarbi naszego Króla ma nie tylko jego wielbłąda, ale i jego dzikiego niedźwiedzia. Czy masz ten wór jęczmienia, który ma nasz przyjaciel Antoni? Nie mam woru jęczmienia Antoniego, ale Pana Gałęckiego. Co mam? Masz kieliszek gorącego ponczu. Ma ubogi kramarz łaszt grochu? Ma tylko korzec grochu, ale jego bogaty sąsiad ma nie tylko wielki ładunek grochu, ale i wiele jęczmienia. Czy masz twój pieniądś, albo (czy) mój? Nie mam pieniądza, tylko mam ten kawałek cukru i ten korek.

Czyjego psa ma Noco przyjaciel? Niema swojego psa, ale tego, którego ma mój brat. Czy masz dosyć inkaustu i piasku? Mam dużo piasku, ale mało dobrego czarnego inkaustu. Czy Pan Lammenais ma dobry chmiel? Niema dobrego chmielu; ma świeży chmiel Jozuego. Czy ma ten kupiec wiele ołowiu i stalu? Ma tylko kamień ołowiu, a cętnar stalu. Czyj sukienny płaszcz masz? Niemam podróznego, ale chorążego. Jaki posąg ma nowy podstolego ogrodowy? Ma piękny posąg szczęśliwego pana młodego, naszego młodego Pana Szczerzeckiego. Niemasz kieliszka gorącego lub zimnego ponczu? Niemam ponczu, ale Ambroży, dobry i pilny syn naszego starego i złego kościelnego, ma dosyć gorącego ponczu.

### **Zadanie 7.**

Towarzyszu! Czy masz mój ołówek, albo mój nóż? Dobry przyjacielu! Niemam ani twojego ołówku, ani twojego noża. Który ogród i dom masz Pan? Mam dom starego leśniczego, ale jego ogrodu niemam. Pietrze! (Piótr!) Niema ten Pan nowego jedwabnego kapelusza naszego dziada? Dziadzie! (Dziadu!) Ten Pan ma nie tylko twój jedwabny kapelusz, ale i twój mały klucz (twój kluczyk). Pan niema mojego kapelusza, ani klucza. Jakiego ucznia masz. Panie Bogusławie? Mam pilnego i skromnego ucznia, który ma wielkiego ojca i wiernego przyjaciela. Panie kupcze (kupiec)! Masz nieco tytoniu i cienkiego papieru? Ani tytoniu, ani papieru niemam, tylko jęcsmień i owies. Kochany ojcze! Kto ma nasz i stryja las? Mój dobry synu! Syn naszego sąsiada ma ów, a twój wuj ma ten.

### **Zadanie 8.**

Czy widzisz owego starca ze swoim miłym chłopcem, który ma białego kozła swojego surowego pana? Widzę tylko twojego starca, ale nie widzę chłopca z jego białym kozłem. Czy masz Pan jeszcze swojego złego czarnego psa z białym pyskiem? Mam go jeszcze. Z kim

widzisz skromnego brata mojego dobrotliwego Pana sąsiada? Mój dobry towarzysz! Widzę go z jego zdatnym ogrodowym. Czy ma jeszcze ogród z małym, ale ślicznym letnim domem? Jeszcze ma i ten i ów, ale niema ani zwojego starego wiernego Daniela, ani jego skromnego Dadzi-boga. Z jakim kapeluszem Pan widzisz owego chytrego złodzieja? Nie widzę złodzieja z kapeluszem, ale wielkiego bohatera ze świeżym wieńcem. Co widzi ten człowiek? Widzi okręt naszego bogatego kupca z białym konopianym żaglem. Panie Pietrze! Czy widzisz chłopca z wężem? Widzę nie tylko chłopca i węża, ale i niedźwiedzia z dzikim wilkiem.

### Zadanie 9.

Kto dał twojemu bratu złoty kubek, który ma? Dobrotliwy nasz pan dał mojemu bratu ten kubek i jego nauczycielowi piękny nowy sukienny płaszcz. Czy Pan masz jeszcze ten ostry seyczoryk, który dałem Pam? Już go nie mam, dałem go mojemu sąsiadowi. Jaki kamień dałeś twojemu (swojemu) ojcu? Nie dałem kamienia mojemu staremu ojcu, ale kawałek podstarzalego chleba i kubek zimnego ponczu (z zimnym ponczem). Czyjemu uczniowi dałeś Pan swojego małego pstrego ptaka? Dałem go temu uczniowi naszego wiernego nauczyciela, który dał wiele owsa i jęczmienia mojemu miłemu ptakowi. Benedykcie! Komu dałeś mój list? Panu go dałem. Dałeś Pan już księdzu jego nowy płaszcz? Dałem dobremu księdzu nie jego płaszcz, ale mój. Co dał pan parobku (parobkowi) i borowemu? Dał parobku tylko stary jedwabny kapelusz, ale swojemu borowemu dał wór owsa i korzee bobu. Czy dałeś miecz Antoniemu, albo Pawłowi? Nie dałem go ani Antoniemu, ani Pawłowi, ale Jerzemu.

### Zadanie 10.

Masz Pan jeszcze wiele jęczmienia w swoim drewnianym szpiclerzu? Już nie mam wiele jęczmienia, ale mam jeszcze

dosyć grochu w moim domu. Gdzie Pan widzisz naszego kochanego Pawła? Widzę go z młodym Panem w owym wielkim białym pokoju. Na którym moście widzisz miedziany posąg bohatera? Widzę go na owym długim moście, na którym Pan widzisz pięknego jeźdźcę z rzeźwym młodym koniem. Kogo widzisz na owym wysokim brzegu? Tam widzę twojego pana młodego z jego dobrym, wiernym towarzyszem na nowym wozie. Czy widzisz na stole ten nowy srebrny lichtarz, który mój stryj dał mojemu pilnemu bratu? Widzę go, ale syn naszego sąsiada go nie widzi. Widzisz mojego ucznia w teatrze, albo w kościele? Nie widzę go ani w teatrze, ani w kościele, ale mój wuj widzi go w domu jego dziada. Gdzie widzisz człowieka z wężem? Widzę węża z człowiekiem w boru (borze) naszego sąsiada na tym wysokim żelaznym moście. Kogo widzisz na tym okręcie? Widzę tam młodego majtka z białym kapeluszem. Czy widzisz opieszalego Daniela i pilnego Jędrzeja tam na śliskim łodzie? Nie widzę ani Daniela, ani jego przyjaciela; widzę tylko starego wieśniaka z leniwym osłem, na którym widzę, wór owsa. Czy ma jeszcze wiele owsa? Już niema wiele, ale jeszcze dosyć. Niema ostu osiela, którego widzisz na owym brzegu? Niema ostu, ale nieco mchu. Czy masz Pan trochę octu? Już dałem Panu ten ocet, który mam.

### **Zadanie 11.**

Co ma pastuch? Ma byki, woły, kozły i osły. Jakie ma woły? Ma wielkie i młode woły. Czy ma pastuch len? Niema lnu, ale dobry ma ten kupiec, który ma i piękne i dobre jedwabne towary i tanie sukienne płaszcze. Co Pan tam widzisz? Widzę tylko te komary, które Pan także widzisz. Czy widzisz Pan te ciekawe słowiki i owe chytre wróble z pięknym białym gołębiem? Widzę owe ptaki, a tam doświadczonego wieśniaka z wiernym psem i pracowitym parobkiem. Jaki ma chleb nowy piekarz w tym domu? Ma dobry biały, a niesmaczny żytny chleb. Który piekarz ma ten dobry rżanny chleb, jaki widzę na

tym okrągłym stole w waszym niebieskim pokoju? Sąsiad Pana ma taki (tak) dobry i tani chléb. Czy macie dobre stalowe noże? Nie mamy. Kogo widzi wasz mądry ksiądz? Widzi te jelenie i owe konie. Kto ma te piękne pstre chrząszcze, które dałem twojemu przyjacielowi Mikołajowi? Piotr ma owe chrząszcze w swoim drewnianym bębnie. Czy macie swoje (wasze) kapelusze? Mamy. Co mają nasze osły? Mają swoje osty. Masz Pan swoje łokcie, albo moje? Mam tylko moje. Czy nasz przyjaciel widzi białe jelenie w boru Pana Gałęckiego? Widzi. Czy żołnierze wielkiego Króla już mają nowe płaszcze? Mają już nowe płaszcze i kapelusze. Czy Pan widzisz wielkie złote lichtarze w tym kościele? Widzę nie tylko lichtarze, ale i miedziany stół, na którym widzę wielkie złote i srebrne kubki. Czyje psy ma ten człowiek? Ma psy Pana. Kto ma owe wielkie okręta, które tu widzę? Holender ma ten okręt, a jego sąsiad, bogaty Niemiec, ma ów. Kogo Pan widzisz na okręcie Niemca? Tam widzę młode i stare majtki (młodych i starych majtków).

### Zadanie 12.

Co mają Królowie? Mają wielkie zamki i piękne ogrody. Kto ma owe wesole konie, które Pan widzisz w lesie borowego? Bogaci Szwedzi mają tylko takie konie. Czy Prusacy mają takie białe okręta? Mają. Co mają owi szczęśliwi parobcy? Mają dobrotliwego i znacznego pana. Co widzą ci weseli studenci? Widzą zielone ptaki ubogiego Włocha. Czy Włosi mają dobre jedwabne towary? Mają tylko złe bawełniane towary. Co mają owe młode orły, które nasi synowie widzą na tym wysokim dębie? Te orły mają małe pstre węże. Czy nasi urzędnicy mają dosyć papieru i inkaustu? Mają dosyć inkaustu, ale tylko mało grubego papieru. Czy Pan masz jeszcze dom Archywaryusza? Już nie mam jego domu. Jakie domy tu mają Biskupi? Znaczeni (Znaćni) Biskupi tu mają wspańiałe zamki. Czy Panowie Szczerniecy jeszcze mają ten

wspaniały zamek, który widzimy w owym ogrodzie? Panowie Szczernicy go już nie mają; nasi sławni dziedzicy mają zamek i piękne zielone lasy. Mają Pana Jerzego poddani dobrego lekarza? Mają lekarza, ale nie aptekarza. Komu daleś twego złego psa? Dałem go bratu ochmistrza. Co widzą ci młodzi pastuszkowie? Widzą wspaniałe żółte lwy, które mają ubodzy Czesi. Czy i Włosi mają takie lwy? Mają piękne dzikie lwy i niedźwiedzie. Czy ci tłusci Konsyliarze i owi mądrzy Kandydaci nie widzą uczonego Kapłana? Nie widzą go. Co mają paziowie Króla? Mają jego złote i srebrne kubki. Komu dał brat Pana swoje domy? Dał swój stary dom z wielkiem ogrodem naszemu staremu stryjowi.

### **Zadanie 13.**

Czyje konie mają ci wierni parobcy? Mają piękne rączce (wesole) konie swoich dobrotliwych młodych Panów. Jakich uczniów (uczni) mają starzy uczeni filozofowie? Mają mało roztropnych i bacznych uczni. Czy twój nauczyciel ma jeszcze wiele uczniów? Ma mało uczniów, ale pilnych i posłusznych. Czy macie ołówków i papieru dosyć? Mamy dosyć ołówków, ale papieru już nie mamy. Nasi mili sąsiedzi już nie mają tytoniu. Czy łowczowie Panów nie mają zajęcy? Mają tłuste zajęce. Nie widzicie Panowie wielkich tłustych karpia na żółtym stole w zielonym pokoju? Nie widzimy ich. Co dał twój dziad swojemu ubogiemu gościowi? Dał pracowitemu, ale nieszczęśliwemu człowiekowi tylko kilka groszy, ale wielki kawałek podstarzałego żytniego chleba i funt starego niepotém sera. Czy żydzi jeszcze mają swoje piękne konie i osły bogatych leśniczych? Już ich nie mają. Kto ma je? Mój brat je ma.

### **Zadanie 14.**

Dziadzie! (Dziadu!) Nie widzisz pajaków z komarami w tych kątach? I pajaki widzę i komary. Co mają Polacy



na swoich wielbłądach? Mają wiele worów węgla na tych brzydkich wielbłądach. Wiele dałeś miedzianych pieniędzy ubogim starcom? Ani szelągu nie dałem tym starcom, tylko talar tym parobkom, których Pan widzisz w lesie z wołami i końmi (koniami) mojego kochanego wuja. Komu dali Półkownicy ostre miecze ze złotými lub srebrnými kutasami? Miecze ze złotými kutasami dali wiernym obywatelom, a miecze ze srebrnými kutasami swoim walecznym żołnierzom. Czyje zamki widzimy tam na zielonych brzegach? Pan widzisz ogrody z obornými zamkami Panów Zamojskich i nacznych Królów. Czy Panowie widzicie rząpie i posągi w tych ogrodach? Ani rząpie (rząpiów), ani posągów tam nie widzimy, ale wiele okazałych wiązów i wysokich dębów. Sobku! Nie widzisz małego Włocha z jego żółwni? Dobrzy przyjaciele! Widzę Włocha, ale nie żółwie (ale bez żółwi).

### **Zadanie 15.**

Komu ci dobrzy stworzenie dali pieniądze? Dali wiele pieniędzy moim braciom i ich przyjacielom, którzy dali wiele srebrnych pieniędzy ubogim księżom naszych pobożnych przedmieścian. Kogo widzicie na okrętach walecznych Rzymian (Rzymianów)? Na tych okrętach widzimy srogich pogan, nieprzyjaciół uobyczajonych ludów. Co Pan dałeś synom moich braci? Dałem synom twoich pracowitych braci te kubki, które mają owe starzy księża, których widzisz w nowym kościele z pobożnymi chrześcianami. Co dały Rzymianom te dzikie ludy? Dały piękne konie i mocne bawoły. Co dali ci ludzie naszym przyjacielom? Dali wielki wór z miedzianými pieniędzami. Co bogaty mieszczanin ubogim dał księżom? Dał wór z pieniędzmi. Grzegorz! Gdzie masz moje akta? Nie mam aktów Pana, ale widzę akta Pana na tym instrumencie. Czy nieprzyjaciele Rossyan mają wiele żołnierzy i mocnych koni? Mają wiele dobrych koni, ale mało żołnierzy. Czyj papier mają uczniowie, których widzę z ich opieszalými towarzyszami w małym żółtym pokoju naszego

snrowego nauczyciela? Ci uczniowie mają papier Antoniego, a ich towarzysze swojego nauczyciela. Czy bezbożni żydzi jeszcze mają fanta ubogisch pilnych chłopów? Żydzi ich nie mają, ale chrześciane. Jakie masz grzebnie? Mam tylko tanie drewniane grzebnie. Czy nowy kupiec już ma nowe jedwabne kapelusze? Jeszcze ich niema; ale ma jeszcze dobre welniane kapelusze.

### Zadanie 16.

Czy twój piekarz ma wiele drożdży (młodzi) w swoim pięknym białym chlebie? Ma tylko trochę drożdży, ale dosyć. Kto ma moje stare bawełniane gatki, które dałem parobku owego wieśniaka? Parobek dał gatki Pana krawcowi Pana Jędrzeja. Czy ci kupecowie mają dobre stalowe młoty i tanie żelazne i drewniane narzędzia? Mają tylko drogie (kosztowne), ale dobre narzędzia. Co macie Pano wie? Mamy dobre i tanie perfumy i wonne, ale drogie oleje. Drodzy przyjaciele! Macie już organy w nowym waszym kościele? Jeszcze nie mamy organów. Czy nowy dom Panów Galeckich ma szerokie i wygodne schody? Ma wysokie i wąskie schody. Jakie skrzypce dał Włoch synom Pana? Dał moim synom piękne skrzypce bogatego Rzymianina. W których ścinach (którym kryształ) widzicie komary? Widzimy wiele małych komarów, w pięknym kryształ, który dał nauczyciel naszym posłusznym towarzyszom. Co daliście staremu szewcowi? Nasze bóty i złe trzewiki. Wiele ma wiernych przyjaciół twój towarzysz? Ma wprawdzie mało przyjaciół; ale i niema nieprzyjaciół. Czy Pan masz nowe sobole? Niémam soboli, mam tylko przepyszne lisy. Czyje szopy dałeś żydowi? Mojego stryja. Kto ma twoje? Mój kochany Woitek.

### Zadanie 17.

Czy Pani widzisz tę wspaniałą tęczę? Nie widzę tej tęczy, którą Pan tam widzisz. Ma nasza powabna mistrzyni czerwoną albo białą różę (różą)? Niema ani

czerwonęj. ani białęj róży, ma wielką kwaśną wiśnią. Komu dał nasz sługa małą jedwabną sieć i piękną złotą rybę? Dał tę paziowi Królowej, a owę synu Pana. Czy nasza gospodyni nie dała gościowi Pana kieliszka gorącego ponczu i kawalek chleba ze serem? Dała ten mojemu towarzyszowi, a ów swojemu mężowi. Kiedy dałaś Pani nową swoją jedwabną suknię żydowi? Wczoraj dałam ubogiemu staremu żydowi nie jedwabną suknię, ale starą bawelnianą czapkę i stare czarne portae. Którą szablę dał Król dziś staremu bohaterowi w swoim zamku? Dał szablę jego sławnego ojca i białą chorągiew. Co ma wieśniak w tych worach, które widzimy na jego wozach? Ma wiele korey jęczmienia, owsa i grochu w worach. Z kim widzisz sławnego mówcę w ogrodzie naszej powabnej gospodyni? Widzę owego mówcę z jego synem i z właścicielem letniego domu. Czyję kurę ma ten zuchwały złodziej, którego widzisz w żółtym domu? Ma owęj Pani, którą teraz widzisz w domu mojej staręj ciotki. Pawle! Nie masz mojej czarnej sukiennęj czapki? Mój kochany bracie! Twoję czapkę ma twój piękny przyjaciel Jerzy, dobry syn Pani Garnickięj. Gdzie masz teraz twoję nową pościel? Mam kosztowną moję pościel w tym czerwonym pokoju, gdzie teraz widzisz naszego opieszalego i starego dobrotliwego Starosty sługę. Czy ma właściciel tęg wielkięj wsi i ów las ze wspaniałym zamkiem i te grochy tu? Niema już zamku, ani lasu; ma tylko jeszcze wieś i tęg rolę. Czy masz moję rolę? Dałem wczoraj twoję rolę mojemu uczniowi.

### Zadanie 18.

Czy jeszcze mamy nieco starego sera w naszym sklepie (w naszej piwnicy)? Ani w sklepie, ani w kuchni nie widziałem sera. Gdzie masz srebrne lichtarze i stalowe szczypce? Widziałam srebrne lichtarze Pani ze stalowými szczypcami w zielonęj sali na małym okragłym stole w kącie sali. Czy służanka już dała zób kurze? Dała kurze trochę jęczmienia i owsa, ale mojemu miłemu wróblowi

jeszcze nie dała swojej żobi. Czyję książkę dałaś Pani wczoraj mojej małej siostrze? Dałam twoją książkę twojej milłej pilnej i posłusznej siostrze. Czy widziałaś wczoraj starą habę z twoją nową brzydką służanką na waszej sieni? Widziałam habę; dała córce naszej dziewczki piękną bawelnianą suknię z dobrą skórzaną kieszenią i dobrą wehnianą czapkę. Czy nie widzisz listów w tej kieszeni złego zdrajcy? Widzę listy w tej kieszeni i klucze, które ma w owej kieszeni. Czy Pan już widziałeś sławną nową malowiznę w Akademii i posągi w nowym katolickim kościele? Nie widziałem ani Akademii z jej malowizną, ani kościoła z jego posągami. Czy Pan jeszcze masz swoją szybką karą klacz i swojego młodego cisawego ogiera? Klaczy już niema. Jakią kuchnią masz teraz Pani? Kochana siostro! Mamy teraz wielką jaśną kuchnię, ale tylko małą ciemną spiżarnią, i ani góry, ani piwnicy. Z kim Pani widziałaś Ksienią w kościele? Widziałam Ksienią z młodym Jezuitą. Dziewko! Czy niemasz warzążewi? Pani! Dałam naszą drewnianą warzążew służance naszego sąsiada. Basiu! Czy już widziałaś taką marchew? W naszej wsi jeszcze nie widziałam takiej wielkiej marchwi. Czy kramarz niema soli? Niema ani soli, ani pieprzu. Czy masz już dosyć wody? Jeszcze niema dosyć gorącej wody. Czy Pan nie widziałeś wspaniałego zamku z wysoką wieżą na zielonej górze? Widziałem górę z zamkiem i piękną wieżą. Siostro! Widziałaś księży z nową ksienią w naszym domu? Widziałam ksienią z pobożnym kapłanem w czerwonej izbie naszego domu.

### Zadanie 19.

Czy dzierżawca ma jeszcze swój mały folwark z małemi budynkami gospodarskimi? Nie; teraz ma piękny i wielki Hrabiego folwark z nową drewnianą stodołą, owczarnią i tę wielką stajnią, w której niedawno widzieliśmy piękne cisawe ogiery Murgrabiego. Macie Panowie jeszcze wiele pszenicy? Mamy tylko te wory pszenicy, które Pan

widziałeś w naszej stodole; ale jeszcze wiele jęczmienia i nieco owsa na naszych szpiehlerzach. Nie masz Pani filiżanki dobrej cieplej kawy lub zielonej herbaty, trochę białego cukru, świeżej śmietany i podstarzałej bułki? Mam herbatę i kawę, ale nie mam cukru, śmietany i bułki. Panie sąsiedzie! Widziałeś wielką trawę na mojej łące i piękną czerwoną koniczykę na mojej roli? Widziałem tylko koniczykę. Gdzie Pan masz słomę, którą Panu wczoraj dałem? Dałem tę słomę ubogim młockom naszego niestrannego sędziego. Co dała żona sędziego swojej czeladzi domowej? Parobkom dała chleba z serem albo chudą szynką, a swojej starzej chędogiej służance nieco mąki i małą filiżankę zimnej czarnej kawy. Dał nasz Hrabia sędziemu tylko psa? Pan Hrabia dał naszemu kochanemu staremu mądrymu sędziemu nie tylko swojego wiernego psa dworskiego, ale i wspaniałą młodą karą klacz z nowym pięknym rzędem. Komu dałaś moje okulary? Dałam srebrne okulary Pani naszemu Panu Staroście. Czyję siostrą Pani widziałaś dziś w ogrodzie Królowej? Widziałam tam powabną siostrą księni z ładną córką Margrabi (Margrabiego). Lisku! Co dałaś temu marnotrawcy? Dałam ubogiemu człowiekowi tylko kawalek podstarzałego schleba z szynką i trochę soli i pieprzu.

### Zadanie 20.

Czy widziałaś piękne dziewczki ze czarnymi brwiami, które dały pieniędzy ubogiemu żydowi? Już widziałam owe powabne dziewczki z ich braćmi i przyjaciółmi w domu mojego bogatego wuja. Nie masz książek? Dałem swoje książki synom tych ubogich kobiet. Czy widziałyście piękne obrazki w naszych polskich bibliach? Ani waszych bibliów, ani obrazków nie widziałyśmy. Nie masz Pan Hrabia szabli z tureckimi głowniami? Moje szable nie mają tureckich głowic, ale tylko dobre niemieckie. Co Panie widziałyście w prowincjach naszej ziemi? Widziałyśmy wiele pięknych wsi z bogatymi chłopami; role i łąki, na których widziałyśmy gęsi i owce, ich gęsiarków i

owczarzów ze psami. Co dali Dyrektorowie pilnym uczniom Akademiów? Dyrektorowie Akademiów dali zdatnym uczniom pieniędzy, książek i malowizien. Gdzie widziałeś grube kry? Widziałem wiele grubych kry na naszych i naszego sąsiada łąkach. Nie macie dobrych studzien w tej wsi? Mamy w naszym ogrodzie dobrą głęboką studnię z czystą chłodną wodą. Czyich panów młodych widzieliście w niemieckim kościele? Widzieliśmy panów młodych tych panien. Nie widziałyście druchen mojej siostry ze świeżemi zielonemi wiankami i białemi jedwabnemi sukniemi? Widzieliśmy powabną pannę młodą bez jej druchen. Czy Pan nie widziałeś cisawych klaczy w stajniach na folwarku Hrabiego? Widziałem jego piękne konie; ale nie widziałem jego owiec, ani wołów. Czy Pani dała moim dziewczkom sera, czy szynki? Dałam parobkom i dziewczkom i sera i szynki.

### Zadanie 21.

Gdzie Pan widziałeś niegodziwych zdrajców naszej drogiej ojczyzny? Widziałem tych nieszczęśliwych ludzi we Wrocławiu, w ręku sprawiedliwych i niestronnych sędziów. Nie masz Pani bochenka świeżego chleba lub trochę rżanej (żytniej) mąki? Ani chleba, ani mąki nie mam. Komu dałeś smyczek moich nowych drogich skrzypcy? Skrzypce ze smykiem dałem pobożnemu kaznodziei naszej wsi. Czy Pan widziałeś mądrych radców (radcy) w czarnych płaszczach? Nigdy nie widziałem jeszcze głupich radców. Nie widzieliście mojej stariej praczki z moją bielizną? Widzieliśmy. Co dała Pani czasem moim siostram? Dałam czasem twoim miłym siostram pięknych kwaśnych wisien, albo ciepłych androtów. Kto ma takie piękne androty i cukierki? Nasz cukiernik ma wiele wielkich i tanich cukierków, ale nie ma androtów. Co masz w swoich brudnych rękach? Nie mam brudnych rąk (ręku); Panna tylko widzisz moje stare rękawice. Czy Pan widziałeś kiedyś Anglią albo Francją? Dawno nie widziałem tych ziem. Co Pan widziałeś w Anglii? Widziałem czasem kochaną

Królową w jej wspaniałym letnim zamku. Czy Królowa ma wiele sług? Ma wiele wiernych sług. Co dali rybacy (dali rybaki) kaznodziejom w waszych wsiach? Dali księży te wielkie ryby, które widziałeś w ich sieciach. Widziałeś Pani piękny czarny i czerwony druk moich francuzkich książek? Nie widziałam nigdy książek Pani z pięknym drukiem. tylko książki braci Pani z kosztownymi oprawami. Jaki mają tu kościół Jezuitowie? Mają ten nowy biały kościół, który wczoraj widzieliśmy. Czy Szlachta w Polsce (Polszcze) ma tak dobre konie? Szlachta w Polsce ma piękne młode konie, ale złe domy i mało ogrodów. Czy Pan czasem dałeś pieniędzy téj Szlachcie? Nie dałem nigdy pieniędzy Szlachcie.

## Zadanie 22.

• Jakie domy mają obywatele w Czechech? Widzieliśmy wszędzie w Czechech dobre domy. Czy Panowie widzieliście dobre role w Turcyi (Turkiech)? Nigdzie w Turcyi nie widzieliśmy złych roli. Nie widzisz pięknych książek na łakach naszego sąsiada? Widzę tam książki i niezapominajki, a tu świeżą koniczynę. Jakie zabawy dał mój stryj twoim grzecznym braciom? Niedał zabaw moim braciom, ale te pożyteczne niemieckie książki, które widzałeś na białym stole w zielonej izbie. Czy Pani miała moje nożyczki, czy krawców? Miałam te nożyczki, które Pani tu widzisz. Czy twoje miłe córki mają żornice. Moje biedne córki miały pierzchnice. Czy mają róże już papie w ogrodzie pięknego ogrodowego Pani? Róże nigdzie jeszcze nie mają papie. Czy żydy już miały swoje trąbki? Żydy miały już nie tylko trąbki, ale i kuczki. Gdzie Panowie widzieliście stare kościoły z wysokimi wieżami? Wiele widzieliśmy stare kościoły z pięknymi wieżami w Brodach. Gdzie masz taczki naszego sąsiada? Dałem jego taczki jego parobkom. Czy Wojewodowie w ówym kraju mają wiele ruchomości? Bogaci ludzie wszędzie mają wiele ruchomości albo gruntową własność. Czy miał skrzypce albo multanki ten nbogi człowiek, co go widziałeś dziś

z powabną dziewczyną w naszej wsi? Ani tych, ani owych nie miał; miał starą cytrę. Widziałeś Pan czasem przywaliny w Węgrzech? Nigdy jeszcze nie widziałem przywalin. Co ma w ręku małpa, którą widzimy na tej gałęzi? Ma w zwoich długich ręku kawałek sera albo cukru.

### Zadanie 23.

Kto ma teraz to piwo, które dałem dziewczynie? Dziecię twojego brata ma je. Czy nie miało swojego mleka i swojego cukru? Nie miało ani mleka, ani cukru, ale tylko ~~W~~ódę i kilka cukierków. Czy mój koń miał jeszcze dosyć owsa i wody? Miał mało owsa, a nie wodę. Czy Pani nie masz dobrego świeżego masła i trochę sera? Mamy piękne świeże masło, a tylko stary niepoty sér. Czy Pan widziałeś wspaniałe, wielkie zwierciadło francuzkie w białej sali naszego miłego Pana? Widziałem to zwierciadło w jego mieszkaniu, a moi bracia widzieli jego ci-sawę żrzebięta w nowójstajni. Czyje krzesło ma nieposłuszny chłopiec? Ma krzesło tego grzecznego i pilnego dziewczęcia, któremu daliśmy pożyteczne polskie książki z powabnemi obrazkami. Nie widziałeś Pan naszych parobków ze dziewczkami na naszym albo naszego sąsiada polu? Widziałem te na łące Pana, a owych w stodole naszego sąsiada z jego synami i córkami. Nie daliście Panowie mostowego na tej drodze? Nigdzie nie daliśmy mostowego. Czy Panowie widzieliście tyrolską krowę z wielkiem wymieniem na podworzu tego bogatego wieśniaka? Widzieliśmy wiele owiec i kóz, ale ani krów, ani wołów nie widzieliśmy na jego podworzu, ani w jego oborze. Nie widziałeś Pan wesołego karego żrzebięcia w naszej stajni? Widziałem wczoraj klacz z okazałym żrzebięciem na pastwisku. Jakie macie mięso? Mamy trochę pieczystego. Czy widzieliście Króla? Widzieliśmy młodego Króla z czerwonym znamieniem na pięknym czole w kosztowném pozłocistém siodle na czele jego walecznego wojska.



### Zadanie 24.

Kogo onegdaj widzieliście w mieście? Widzieliśmy uwielbionego Jagiellę (Jagiellona) z jego bohaterskimi towarzyszami. Jenerałami i Półkownikami jego wojska. Co dał syn księcia staremu Gawryle? Dał szlachetnemu bohaterowi turecką szablę z kunsztowną pozłocistą pochwą i ze złotými kutasami. Gdzie widzieli twoi bracia polską szlachtę ze księżmi? Moi bracia nie widzieli księży, ale tylko w archiwum księcia szlacheica, który miał chorągwi z białym orłem. Czy jeszcze nie widziałeś tego drama? Niedawno widziałem nowe drama naszego Goethego. Nie mieliście niegdyś krewnego w Ministeryum? Mamy jeszcze wuja, brata naszój kochanój matki w Ministeryum Sprawiedliwości. Czy już dali Rylle (Ryllowi) zamki i role jego ojców? Zamki już długo ma, a role dali nakoniec jego braciom. Kiedy mieliśmy wasze czarne owce? Nie mieliście nigdy naszych owiec, ale wczoraj albo onegdaj wasze miłe małe siostry miały nasze białe jagnię. Co dała matka naszemu Jasiowi? Dała Jasiowi i Kasi pięknych śliwek i wiele orzechów. Czy widziałeś i Zabiellę w nowém drama? Widziałem to drama wczoraj znowu. Jakie mieliście książki w swojém niemieckim Gimnazyum? Mieliśmy tylko dobre i pożyteczne książki i zdatnych nauczycielów.

### Zadanie 25.

Czy twoje siostry mają znowu pomieszkanie na wsi? Mają teraz piękne bogate dobra w Prusiech. Czy wasze ojcowie mają jeszcze swoje dobra w Rossyi? Nigdy nie mieliśmy dóbr w Rossyi, a te małe wsi, które mieliśmy w Polsce i w Węgrzech, bogaci Warszawianie teraz mają. Którym dziewczętom dała twoja matka stare płaszcze? Moja miła matka dała owym ubogim chłopcom i dziewczętom nasze stare suknie, kapelusze czapki, trzewiki i bóty. Czy mularze mają jeszcze dosyć wapna? Mają mało wapna, ale jeszcze wiele (dużo) piasku i wielkich ka-

mieni. Jakie ma towary nowy rzeźnik? Ma wiele dobrego i smacznego mięsiwa. Czy niema dobrych kiszek? Ma. Nie macie już waszych czarnych żrzebiąt i białych prosiąt? Nasz sąsiad, młynarz, teraz ma nasze żrzebięta i prosięta, ale nie nasze owce i jagnięta. Czy widziałeś kiedyś krowy z takiemi wymionami? Krowy naszych przedmieścian mają także wielkie wymiona. Czy widziałeś konie na dobrach Rossyanina? Niedawno widziałem jego dobra, ale tam widziałem tylko złe stare konie i chude krowy. Czy widzieliście kościoły tych miejsc z ich bogactwami? Widzieliśmy i kościoły i kaznodziejów; ale nie widzieliśmy bogactw w tych kościołach. Jakich kaznodziejów mają tam teraz? Mamy tylko dobrych i pobożnych księży na wsiach naszych łaskawych Książąt. Jakie zwierzęta ma ten człowiek? Widzieliśmy tego człowieka z jego zwierzętami onegdaj w mieście: ma tylko brzydkie niedźwiedzie, wielbłądy, małpy i lisy, ale niema ani lwów, ani orłów. ani gołębi, ani osłów.

### Zadanie 26.

Kośsany bracie! Czy widzisz piękne świeże zioła na łąkach Pana Hrabiego? Hrabiowie tu nie mają łąk. Czyżby role widzimy tam z pięknem wielkiem zbożem? Pan widzi tutaj pola wieśniaków w owych bogatych wsiach (owych bogatych wsiów), a tam nasze. Co ma chłopiec w swoim kapeluszu? Ma rozmaite nasiona i śliczne pstre jaja. Nie macie wróbli? Wczoraj mieliśmy gniazdo z wróblami i z jajami. Co mają owe miłe dzieci, które widzisz na tém czołnie? Nie widzę czołna ani na jeziorze (jeziorze), ani na rzece, ni dzieci na czołnie. Czy wasz sąsiad ma jeszcze wiele żyta na szpiehlerzu? Ma mało, ale dosyć; ale niema ani pszenicy, ani jęczmienia i tylko wór grochu. Gdzie masz moje łóżko z nowemi jedwabnemi pościelami i skórzanemi poduszkami? Nie widziałam ani pościeli, ani poduszek Pań; mam tylko żelazne łóżko ciótki Pani. Czy macie dosyć soli i pieprzu? Nie mamy tu ani solniczki, ani pieprzniczki: mamy tylko trochę piwa

i chleba z niepotém szynką. Jakie pomieszkania mają mistrzynie? Mają piękne pomieszkania z wielkimi, wysokimi i jasnymi izbami, w których kosztowne pstre obicia. kanapy, krzesła i stoły. Czy jeszcze masz książkę z malowanymi ptakami, gniazdami i jajami? Dałem tę książkę grzecznym dzieciom mojej przyjaciółki. Czy Pan już widziałeś starodawne księgi i akta w królewskich Archiwach? Nigdy nie widziałem Archiwów z ich księgami i aktami. Czy Panie widziałyście kobietę z chorými dziećmi w ciemnym więzieniu? Widziałyśmy tam tych biednych ludzi. Co masz w uszu (uszach)? Mam kamforowaną bawełnę w swoich chorych uszach. Czy widziałeś, piękna Basiu, chłopca z wielkimi czarnymi oczyma (oczami)? Ma piękne oczy, a nie czarne, ale brunatne.

### **Zadanie 27.**

Dokąd Panowie idziecie? Idziemy do lasu. Nie widziałeś Pan mojego sługę? Widziałem człowieka z żelaznymi jasłami w wrotach domu Pana. Czy Pan już widziałeś bliźnięta na niebie? Wiele widziałem bliźniąt na ziemi, ale na wysokich niebiosach nigdy jeszcze nie widziałem bliźniąt. Czy idziesz do mojego brato albo stryja? Nie idę ani do tego, ani do owego; idę od mojej matki z temi krosienkami, które widzisz w mojej ręku. Nie widzisz ładnego chłopca z długimi uszami i z małą gębą (z małymi ustami), który idzie z synem naszego ogrodowego do naszego ogrodu? Nie widzę jego usz: widzę tylko kocieł z wielkimi miedzianymi uchami, który ma jego towarzysza. Czy twój uczeń jeszcze nie idzie do domu? Idzie do kósćioła, a jego przyjaciel idzie do kupca. Czy Pani nie masz dosyć drew? Mamy jeszcze dosyć drewek. Czy niema tłów nowy dom sędziego na przedmieściu? Ma grube tła. Jakie psy mają teraz lowczowie Książęcia (Księcia)? Mają wiele złych charatów. Czy już dałaś twoim chorym dzieciom ich lekarstwa? Jeszcze nigdy nie dałam lekarstw moim dzieciom, ani łakotków. Kto dał naszym braciom niemieckie i francuskie

książki z malowanemi zwierzętami? Panna z pięknemi niebieskiemi oczyma dała waszym grzecznym, pilnym i posłusznym braciom książki z malowanemi koniami, lwami, wielbładami, małpami, niedźwiedziami, wilkami, osłami, psami, orlami, gołębiami, wróblami i jajami. Gdzie widziałś moje nożyce? Widziałam je w twoich krosienkach na owym czerwonym okrągłym stole. Czy macie krzak malinowy w waszych ogrodach? Mamy tylko piękne płodne drzewa owocowe w naszych ogrodach.

### **Zadanie 28.**

Co widzicie na téj uliczce? Widzimy miłą żonkę z jej ładnemi dzieciątkami, które mają piękny pstry drewniany konik. A kogo widzimy na waszój kwitnącej łączce pod młodem drzeweczkiem? Widzimy tam rzeskich młodzieńców i powabne panienki w białych sukienkach, które mają czyste wiaderka w miękkich rączkach. Czy już widziałeś ucieśznego cisawego konika młodego Książątka w drewnianej stajence? Jeszcze go nie widziałem; ale idę teraz do Książątka. Nie macie jeszcze waszych nowych książeczek i miłych pstrych jajkow? Nasze książeczki z malowanemi jajkami daliśmy naszym małym grzecznym siostrzyczkom. Co mają wasze białe gołąbki? Nasze kochane gołąbki mają wiele ziarneczek. Czy widzisz Pan tam na dróżce naszego książka ze książątkami, którzy mają piękne książki i idą do miasteczka? Widzę książka bez książątków w owym żółtym domku. Co ma niedźwiadek w owym laseczku pod sosienką? Ma ulik w łapach. Co masz na oku, mój kochany Jasiu? Mam przykry jęczmyk na tém oku. Czy Pan widziałeś słoneczko na niebie? Widziałem słonko i wiele czarnych obłoków. Co masz w tym koszyczku? Moje białe kroliczki mam w tym koszyku, z którym idą do naszego dobrego Sobka.

### **Zadanie 29.**

Tatusiu! Dokąd idziesz z matusia? Idę do laseczka, a matynka idzie na rynek. Dokąd idzie to chłopczysko

z swojemi gąsietami? Idzie do naszój ciotuni, która ma domek w pięknej wiosce bogatego Hrabiego Potockiego. Czy masz dobre drzewo? Nie, bratuleńko! mam tylko trochę kruchego drzewska, ale mój skąpy sąsiad, stary rzeźnik, ma wiele drew i dobrych. Co dałeś temu żołnierzyśku? Dałem stare i chude wełniane kapelusisko. Serduleńko! nie masz kapelusiny? Dałam kapelusik serdusieneczku mojemu, który pierwszy raz idzie dziś do szkoły. Co dał nasz drogi wujaszek Jasiowi? Dał naszemu miłemu syneczkowi wiele śliwek i orzechów i wielkie czerwone jabłko. Widziałaś Pauna (gew. Panno) mężynę swojój miłej przyjaciółki? Widziałam go w domu książka. Czy rzeźnik ma świeżą słoninę? Ma; ale jego ojciec, stary łakomy piekarczyna niema dobrego żytnego (rżanego), ni białego chleba. Komu dał tatynek młodego krolika? Dał to powabne zwierzątko twojemu grzecznemu bratuniowi. Miła ciotusiu! Niemasz pożytecznej nowój książeczki? Dałam moje nowe książeczki ze pstręmi obrazkami posłusznój Basi. Którym chłopcom dał twój bratek swój płaszczyk? Dał starą płaszczykę ubogiemu żydzićciu, które miało tylko oszarpaną płocienną suknię. Niemasz ostrego seczoryka? Nie mam seczoryka, ale tylko do tępe nożysko. Czy widziałeś młodą dziewczynę, powabną siostrzyczkę naszego szacownego nauczyciela, z świeżą miłą twarzą? Widziałem ją na rynku, na sankach kaznodziei. Gdzie ma nauczyciel pięknego czarnego pieska, którego daliśmy jego córeczce? Już niema tego pieska; dał biedne zwierzątko swojemu opieszałemu grubemu uczniowi, synowi naszego szacownego sędziego.

### **Zadanie 30.**

Nie idziecie Panowie do Elblązanina po cisawe konie, które miał wczoraj na targu w Gdańsku? Te konie teraz mają Berlinecy. Jakich ludzi widzisz na owym spróchniałym moście i na brzegu rzeki? Widzę rozmaitych cudzoziemskich ludzi: Rossyan, Francuzów, Angielezyków i Duńczyków, ale ani Niemców, ani Włochów. Co mieli

bogaci Holenderzy, których widzieliście w Londynie, nader wielkiem mieście stołeczném bogatęj i potężnej Anglii? Mieli wiele dobrego wina, a trochę piwa. Po co idą Kaszubi do Gdańska? Idą po żyto, jęczmień i pszenicę; Gdańszczanie mają zawsze dobre i tanie zboże. Jakie okręta mają teraz Prusacy? Nie mają okrętów, ale tylko podle czolniska. Widzieliście Jenerałów na czele walecznych Persów? Widzieliśmy wielkie waleczne wojsko Cesarza. Matusiu! Czyje masz sukny? Mam sukny uczonych Izraelitów. Czy Litwiny jeszcze mają swoje osły? Litwiny nie mają osł, ani osłów, ale wiele pięknych i kosztownych (drogich) koni. Czy Grecy jeszcze mają piękne przepyszne lisy, które niedawno widzieliśmy? Już ich nie mają, ale mają teraz czarne wilki Konstantinopolitan. Czy Wołosi mają takie wino, czy Włosi? Wołosi nie mają wina. Czyj wóz i konie ma wesóły Szwajcar? Szwajcar i jego wesóły towarzysz, Markezanin, mają konie i nowy wóz swojego surowego Pana, Konsyliarza. Czy Pan widziałś sławnego Rzymianina z jego szacownymi rodzicami? Widziałem rodziców w izbie moich, a syna w królewskim zamku w Berlinie. Czyje sanie mają sługi Warszawianów? Mają nasze.

### **Zadanie 31.**

Od kogo idzie Pani Jenerałowa? Idzie z Jenerałowną od miłościwój Cesarzowny. Do kogo idą? Idą do Starościnej, gdzie onegdaj widzieliśmy enotliwą siestrzenicę Burmistrzowój. Kogo Pan widzisz w pokoju swoich szacownych siostr? Widzę tylko naszą świegotliwą szewcową, która ma gołębia i piękne białe gołębie. Którą teraz ma przyjaciółkę nowa sąsiadka Pana, brzydka a jednak przyjemna Hrabina Michałowska z Sapiehów? Niema przyjaciółki w tém mieście. Gdzie widzieliście Panny Michałowskie? Widzieliśmy je w domu naszej ochmistrzyni. Dokąd idzie piekarka z swojemi dziećmi? Jdą do jěj teścinej (teściowój), krnąbrnej grzesznicy, którą widziałś wczoraj w bałwochwalni. Czy ma dobre towary

stara taudeciarka? Ma dobre towary z szwedzkiego żelaza i czeskiego szkła; dobre noże, nożyce, ostre scyzoryki, okulary i szklanki. Jakie ma zwierzęta Duńczyk? Duńczyk i Polak mają w swoim zwierzyńcu srogie łwice, białe niedźwiedzie i czarne orlice. Towarzysze! Widzieliście już żarłocznego wilka z wilezyeą i tygrycę w zwierzyńcu odludnego Angielczyka? Nie widzieliśmy jeszcze jego zwierzyńca, ale widzieliśmy bałwochwalnię z piękną Wenerą. Czy idzie pilna uczenica do swojej ochmistrzyni? Nie, idzie od niej do dumnych płochych kupców. Co dał Królewicz Wrocławianom? Dał wiernym obywatelom starego, ale pięknego miasta Wrocławia wiele nowych i ważnych przywilejów.

### Zadanie 32.

Kto idzie z młodą Holenderką na ten okręt? Młody a badatliwy staroście i starzy mądrzy Hiszpanie, jego ochmistrzowie i przyjaciele. Czy widziałś Panno piękną, powabną i miłą Greczynkę z samcem skowronkiem, który dała dzisiaj głupiej blacharzance? Widzieliśmy ją wczoraj z jej przyjaciółmi i przyjaciółkami, bogatymi Rossyanami, Szwedami, Rossyankami i Szwedkami na teatrze. Co masz w tym nieczystym papierze? Mam śledzia-ikrzaka. Jakiego kupczyka ma teraz brat twój w Lipsku? Ma pracowitego pościwego (rzetelnego) człowieka i zdatnego przedawcę. Kto tam idzie na teatr z cudzoziemskimi Panami? Kupczyni (kupcowa) z swoją pasierbicą, młodą kupcową. Komu dała Richterowna starego kota? Dała sędziance ładną kotkę i samicę-wróbla. Jaką macie wujenke? Mamy surową wujenkę, a dobrą, łagodną i hojną stryjenkę. Czy już widziałś cudzych taneczników i tanecznice? Widziałem nowe aktorki, ale taneczników jeszcze nie widziałem. Pani Dobrodzójko! jakiego masz pasierba? Nie mam pasierba w moim domu, ale złą, kłótniawą szwagrową i pobożną teściową.

### Zadanie 33.

• Z kim widzieliście naszego Juliusza w ogrodzie? Widzieliśmy Juliusza, Magdalenę i Kasię z ich wesołymi towarzyszami pod owym wysokim drzewem. Czyj kapelusz ma szpetny Michał w swoich brudnych rękach? Ma grzecznego Pawła. Czy Jaś wasz ma nową sukienkę? Jaś nasz ma jeszcze swoją starą suknię, ale nowe bóty i barchanowe gatki (spodnie). Czy Panowie widzieliście ubogiego Wawrzyńca w wrotach naszego podworza? Widzieliśmy go z jego wierną charcią na ulicy. Czyje kreski dała Elzusia Kubie? Kreski naszego Stacha i czapkę Tomaszka. Dosiu! czy już dałaś brudy pracze? Dałam, matusiu! Czy Marynia ma nożyczki Estera, czy swojej szwagrowej? Ma nożyczki swojej sąsiadki, kupcowny. Małgosiu! Nie miałaś znowu rękawie tatusia? Widziałam jego białe skórzane rekawice pod jego kapeluszem na czerwonym stole w owym kącie pokoju z niebieskim obiciem. Czy Sobek ma wiele książek? Ma dosyć książek, ale mało dobrych i pożytecznych. Czy Panowie już widzieliście wspaniałego Apollona Księcia Jagielly (Jagiella, Jagiellona)? Nie widzieliśmy jeszcze jego zamku z sławnymi malowiznami i posągami. Czy nie miałaś trzewików Hrabinój? Miałem trzewiki Hrabianki.

### Zadanie 34.

Kto ma teraz pstre chrabąszcze (chrząszcze) i rzadkie motyle, które ci onegdaj dałem? Ja sam mam i te i owe; nikomu ich nie dałem. Z czem idą cieśle, których widzimy na tym manowcu, do lasu? Idą z piłami i siekierami do boru (sośniny) Pana Hrabiego. Co wam dały łagodne Francuzki, które idą do Królewskiego zamkowego ogrodu z ich dumnymi przyjaciółkami? Francuzki nam nie dały, ale hojne Angielki dały nam wiele jabłek, śliwek i orzechów. Jędrzej! Czy ty idziesz do krawca, czy Wojciech? Nie ja, ale Piótr idzie z nim do krawca. Czy widzicie tamtą jasną gwiazdeczkę na niebie? Widzimy; ale



tamte kobiety jój nie widzą. Czy nie widzą i tę kotkę pod owém drzewkiem? Widzą kocisko w galeziach tego okazałego dębu, gdzie my widzieliśmy wczoraj ładne wiewiorki. Czy ktoś widzi to małe pismo na srebrnej pieczęcie? My je widzimy. Z kim widzisz mojego opieszalego ucznia? Często go widzę z lada kim na ulicy albo w lesie. Czy masz copięknego? Ja nie pięknego niemam, ale nasi dobrzy polscy przyjaciele mają coś bardzo pięknego. Nie widziałeś Pan kogokolwiek w naszym domu? Widziałem. Ojciec twój dało komukolwiek swój srebrny zegarek z ciężkim złotym łańcuszkiem. Czy tu widzieliście kogoś sługę? Widzieliśmy starego sługę Księcia z Księżniczkami. Kiedy mnie (miej) widział twój brat w Paryżu? Ciebie brat mój tam nigdy nie widział. Dał on towary mnie albo kupecykowi mojemu? Ni Panu, ni kupecykowi ich nie dał; dał je nam. Które chłopcy idą dziś do kaznodziei? Ja nikogo jeszcze nie widziałem. Czy dzieci same były w domu? Dozorczyni ich była z niemi w domu. Czy Pan widzisz czasem mojego swagra samego? Zawsze go widzę z jego małżonką. albow złą teściową. Czy widział ciebie samego? Widział tylko mojego sługę z moim koniem; ja sam byłem w lesie. Gdzie się widzieliście z sobą? W Dreźnie widzieliśmy się co tydzień, a tu się widzimy z sobą codziennie. Zkąd idzie stryj z stryjenką? Jdą od siebie. Kogo Panowie macie z sobą? Mamy zawsze kogoś z sobą. Czemu nie idziecie do szkoły? Jeszcze nie mamy śniadania. Co domnie, ja mam już moje śniadanie, ale mam coś złego (niepotém). Co masz złego? Mam bardzo złe trzewiki. W czém miał żebrak swój chleb? Miał go w czémsiś starém. Czy twoi bracia idą do niego? Nie idą do niego, ale do niej.

### Zadanie 35.

Którym uczniem dał nauczyciel wasz piękne polskie poemata, które widzieliśmy wczoraj? On ze wszelką przyjaźnią dał niektóre poemata tym ze swych uczniów, którzy mieli wszystkie swe książki i zeszyty w porządku.

Czy każdy nauczyciel waszego gimnazjum ma tak (takich) pilnych i posłuszných uczniów, jak Pan N.? Nie wszyscy nauczyciele mają takich uczniów; niektórzy mają bardzo leniwych i nieposłuszných. Nie masz jakiego takiego własnego albo kogo innego ołówku? Nie mam ani mego, ani kogo innego. Co mi to za ołówek, który mi dałeś! Nie masz innego? Mam tylko ten. Czy widzieliście nieprzyjacielskie wojsko, które idzie do Warszawy? Widzimy teraz żołnierzy ze wszech stron. Czy dałeś krawcowi wszystko sukno, co miałeś? Nie dałem mu wszystkiego sukna, ni wszystkiego płotna. Czy każdy wasz chłop ma krowy, świnie i owce? Niektórzy chłopci mają tylko krowy, niektórzy tylko świnia, a inny niema nic. Jakie piwo ma nasz sąsiad? Wasz sąsiad ma nijakie piwo, ale nasz ma zawsze dobre piwo i wszelką dobrą wódkę. Czy twoi rodzice mają co dzień gości w domu? Nie mamy ich co dzień, ale tylko co tydzień. Czy każdy z ludu miał strzelbę? Kto miał ręce, miał którykolwiek oręż, ale tylko nie wiele miało strzelby. Wiele obywateli miało (niejedni obywatele mieli) tylko swoje kosy lub siekiery w rękach. Czy ten żyd ma nasze konie, czy kogo innego? Ani żyd, ani kto inny niema naszych koni; mamy je w stajniach na naszym podwórzu. Gdzie ma Wasz sieczkarnia, którą mu dałem wczoraj? Mój dał ją swemu szwagrowi. Czy Pan widziałeś tych Jenerałów, którym miłościwy Król dał miecze zaszczytne? Wszystkich widziałem w koronie obywatelskiej i z mieczami w ręku na ich ustrojonych rzeskich koniach. Gdzie ich widzieliście? Widzieliśmy ich jeszcze na dziedzińcu. Co gości miała Pani wczoraj? Nikogo nie widziałam w jej domu. Czy już widziałas moje nowe jedwabne trzewiki? Kiedyś cię widzę, masz coś nowego.

### **Zadanie 36.**

Jaki motyl dał Sobek Matyaszcze? Jemućto dał piękną trupa główkę, a mnie ładajakiego białego motyla. W którymże słowniku widziałeś to rzadkie słowo? Widziałem je w tymże samym słowniku, który teraz masz. Czyjeż

córki miały książki modlitew w kosztownych pozłocistych oprawach? Sędzianki, które widzieliśmy onegdaj z ich pobożną matką w ewangelickim kościele. Czy ojciec twój teraz ma ów stary zamek, czy twojego towarzysza? Mójto go ma, jego zaś ma teraz nasz folwark z wszystkiemi budynkami gospodarskiemi. Nie twój, ale Jozefa ojciec ma to stare dobro szlacheckie z massywowemi budynkami gospodarskiemi. Czy wszyscy ludzie w tym kraju mają takie piękne i przepyszne szuby? W tymcito kraju mają ludzie takie szuby. Kto w waszym kraju ma dobrą szubę, ma ją z naszójto ziemi. Onże dał ci owies? Onato mi go dała; on nie mi nie dał. Co macie nowego i dobrego w waszém mieście? W naszémei mieście mamy mało nowego i rzadko coś dobrego. Niemasz Pan jakiegobądź powabnego romansu? Ja nijakiego (żadnego) niemam, ale brat mój ma niektóre.

### Zadanie 37.

Czyżże ten biały zamek, co tam widzimy? Zamek jest Hrabiego, ale nie biały, tylko żółty. Jakie to pokoje są w tym zamku? Są to wielkie i chędogie z stołami i krzesłami (stolkami) z mahoniowego drzewa, które jest bardzo dobre, ale i bardzo drogie w naszym kraju. Jakie to budynki jego sąsiada, Księcia B.? Tylko małe i niskie; szkło w oknach nie jest białe, ani zupełnie czyste. Bogaty to Książę? Bardzo bogaty; ale jego słudzy nie są wierni, ani pilni; chłopcy jego mają wiele bydła i dobrego, ale nie są pracowite, a Pan ich nie dosyć surowy. Czy Księżna jest szczęśliwa? Ona hardzo szczęśliwa. Książę jest bardzo przyjemny (miły), i ona ma walecznych synów i piękne i cnotliwe córki. Ona ma Angielskie karety, które są bardzo wspaniałe, Arabskie konie, które bardzo żwawe, i przyjaciółkę, która jest szczerą i wierną. Czy synowie Pana mają dobrego nauczyciela? Nauczyciel jest dobry i pilny, ale nie bardzo surowy, a moi synowie są niebaczni (nieuważni) i opieszali. Czy chléb jest świeży, który ma nasz piekarz? Już nie jest świeży i bardzo kwaśny.

Jaki ma cukier nowy kramarz na téj ulicy? Ma dobry i tani cukier, ale jego Holenderski sér jest niepoty i drogi. Niemasz innéj izby? Mam inną, ale [jest] bardzo zimną [zimna]. Wszystkie me izby są jasne i powietrze w nich zawsze jest świeże i dobre. Jeszczeż chory brat Pana? Nie, Panie Dobrodzieju! Już jest zdrów i wesół, ale biedny mój towarzysz Tomasz jest chory i siostra jego Bieta jeszcze bardzo słaba. Jakie ma książki uczeń Pana? Ma Angielskie i Francuzkie; tamte są dobre i pożyteczne, ale te są niedobre. Czy ten człowiek jest świadom i pilny? Jest świadom, pobożny i pracowity, ale jest bardzo ubogi; jego żona jest słaba i chora, jego synowie są rozpustni i jego córki niecnotliwe. Czy Pani niemasz trochę śmietanki? Mam dosyć śmietanki, ale nieświeża i już kwaśna.

### Zadanie 38.

Szczeryżes. mój przyjacielu? Jestem szczery, ale Pan jesteś bardzo surowy. Czy moja herbata już gotowa? Herbata w prawdzie już gotowa, ale ja jeszcze nie gotowa. Słodka czy gorzka herbata Pana? Moja herbata jest gorzka i zupełnie zimna, a nie mam ani mleka, ani cukru. Jaki masz zeszyt? Zeszyt, który ja mam, jest porząduy, ale zeszyt pewnego chłopca nie wiele wart. Czy kontenci wasi nauczyciele? Nie są kontenci. Jakiego ochmistrza mają córki Pani? Ochmistrz mych córek jest to godny człowiek. Jest syn Pana wdzięczen zwemu nauczycielowi? On niegodzien takiego nauczyciela. Czy teatr pełen? Bardzo próżen. Konnu Pan dales pełny wór? Dałem pełny wór memu pewnemu parobku. Jest nowy sługa pewny? Każdy mój sługa jest pewny, ale pewien sługa mojego szanownego teścia nie bardzo pewny. Czyś Pan powinny z naszym sądzia? Nie jestem powinny z nim. Jakie cielęta dales Pan rzeźnikowi z miasteczka? Dałem mu tylko chude cielęta, które nie wiele warte. Czy rzeźnik kontent? On jest kontent, ale ja nie jestem bardzo wesół.

### Zadanie 39.

Jużeś Pan był w wielkiej i pięknej Warszawie? Niedawno widziałem stare miasto Warszawę z jego ozdobnymi budynkami i zamkami. Jakażto wieś ten Staropol? Wieś Staropol jest piękna, wielka i wiele warta. Komuś Pan dał mój próżny kalamarz i moję piaseczniczkę? Dałem je Antoniemu. Był inkaust w kalamarzu? Trochę bładnego. Kto ma Pietrową (Piotra) cynową łyżkę i talerz? Szewczyk Pawł ma jego łyżkę, ale nie talerz. Nie widzę na stole ani obrusa, ani serwet, ani chleba, ani soli, ani octu, ani pieprzu, ani noży, ani wideley. Czy widzisz co innego? Widzę butelkę świeżej wody, szklanek dobrego wina, talerz ryb i nieco zimnego pieczystego. Któż jest chory w tym domu? Albo ojciec, albo syn jest chory; matka i córki są zdrowe i wesole. Czy Pani także była w teatrze? (na teatrze)? Z dziećmi była na teatrze. Nie byłaś Pani w kuchni piekarki, gdzie wiele nowych glinianych i porcelanowych talerzy i garków? Ja i moja siostrzenica tam byłyśmy. Czy Państwo już było w Węgrzech? Byliśmy w niektórych miastach Węgrów, ale tam widzieliśmy tylko złe domy i kościoły. Czy Państwo już widziało posąg na długim moście? Jeszcześmy tam nie byli. Dokąd idą ci weseli studenci? Byli na wsi w którejkolwiek karczynie, a teraz idą do swego Profesora, który jest w Uniwersytecie. Ludwigu i Marysiu! Gdzieście byli? Byliśmy na Nowym rynku, gdzie było wiele chłopów i chłopek; tamci mieli zboże i bydło, te miały gęsi, kaczki, kokosze i gołębki. Czy Panu jest pewny ten człowiek, co Pan mu dałeś tak wiele pieniędzy? On mi zupełnie pewny.

### Zadanie 40.

Są wszyscy młodzieńce skromni i wszyscy starce mądrzy? Nie wszyscy młodzieńce są tak skromni, jak młody Polak i Rossyanin, którzy byli wczoraj u naszej kochanej siostry, a niektórzy młodzieńce są mędrsi od starych szalonych. Gdzie są wszyscy nasi uczniowie i uczennice? Nasze uczennice wszystkie są w ogrodzie, a naj-

większa część z naszych uczeni jest w lesie lub na łące. Czyżże dom większy? Dom mego wuja jest większy i wspinałszy nad dom (od. od domu) mego stryja, który jest mniej bogaty jak ów. Czyj ogród najpiękniejszy ze wszystkich? Nasz ogród w którymś Pan był wczoraj ze swemi dziećmi. jest największy w naszym mieście; jest i droższy od ogrodu Hrabiego. Kto jest uczęszczy, czy ojciec, czy nauczyciel Pana? Moja nauczyciel jest uczęszczy od mego ojca, ale nie tak mądry. Jestże szkło w tych oknach tak białe, jak w nowym zwierciadle Pani? Szkło w oknach jest białsze, ale cieńsze i mniej czyste, niż szkło tego zwierciadła, które jest najczystsze szkło, co tu widziałem. Czy kupiec Pana jest tańszy, niż mój? Nie tylko on jest tańszy, ale i jego towary są lepsze. Bogatszy on od (od. nad) swego sąsiada? On najbogatszy między kupcami tej prowincyi. Jesteś Pan starszy nad swoją siostrę? Nie, ona starsza. Czy córki Konsyliarza są tak powabne, jak twoje synowice? Moje synowice są to bardzo powabnymi dziewczynami, ale twoja krewna jest również ładna, a nie tylko powabniejsza, ale i mądrza od nich; najmądrza zaś i najpowabniejsza z tych dziewczyn jest ich ochmistrzyni (guwernantka). Czyżże kón jest mniejszy, Pana albo dumnego Wiedeńczyka? Jego kón jest najlepszy między temi wszystkimi koniami. Czy ten złoty kubek mięszczy od nowego kubku, który mieszczanie dali staremu szacownemu Burmistrzowi? Ten kubek nie tak mięszczy, ale większy i bardziej kunsztowny. Lepsza nowa droga od stariej? Ona tylko szersza, ale chropawsza. Jakiżto człowiek ten nowy książdz? To najpobożniejszy i najludźciejszy ze wszystkich ludzi. Czy mu dałaś gorącą wodę? Woda, którą mu dałam, była gorętsza od tej, którą mam w tej szklance. Są te trzewiki przestworniejsze od starych? Stare trzewiki Pana były mniej przestworne, jak te. Która ulica dłuższa? Nowa ulica jest dłuższa, ale i bardziej kręta, niż stara. Czy Pan masz inny płaszcz, jak swój przyjaciel? Mam inny a nie lepszy płaszcz jak on (od niego). Sukno w moim płaszczu jest gęstsze, ale i grubsze, niż w jego.

## Zadanie 41.

Czy suknia Pani tańsza, niż synowicy Pani? Moja suknia jest daleko droższa niż synowicy, a jęj jeszcze tańsza, niż naszęj dobręj matki, która ma weale tanią bawelnianią. Czy książeczka, którą Pan dałes swemu najlepszemu uczniowi, była nowsza od mojęj? Książka, którą mu dałem była jeszcze zupełnie nowa i miała jak najpiękniejsze obrazki. Czemuż Państwo idziecie tak często do prostego cieśli? Cieśla, do którego czasem idziemy, jest bardzo zdatny i jak najbardziej wykształcony i najdelikatniejszy człowiek na naszych dobrach (wsiach). Ma jak najobfitszy zbiór modeli jak najpamiętniejszych gotyckich budynków w Enropie. Niema kupiec lepszych chustek, jak te? Te chustki są za małe i [za] drogie. Ma inne, ale jeszcze daleko mniejsze i cieńsze. Niemasz szerszych bótów? Te są trochę cieńsze. Bóty twego sąsiada są zawsze za wielkie i bardzo drogie, ale też jak najładniejsze, którem niegdyś widział. Jakiego ptaka dał Panu Włoch? Dał mi zielonawego papugowatego a gładziuchnego ptaka, który jest trochę większy od wróbla. Jest to tani ptak? Jest wielce rzadki i dosyć drogi, a ja niemam dosyć pieniędzy. Czyś Pan widział ubożuchną brunatną dziewczynę z jęj czarnawym pieskiem i z krwawem dziecięciem? Daliśmy jęj czasem starzusienkich sukien i dosyć dobre koszule. Czy Pan widziałes młodą Hrabinią w jęj nowęj karecie? Widziałem karete; ona jest wspanialsza od karety Królowęj; która ma jak najwspanialszą karete i jak najlepsze konie w kraju. Czy Pan już widziałes nowy letni dom Cesarzewicza? Nie bardzo jest piękny i cokolwiek ciemny. Okna jego są nadto nizkie, a szkło ich żółtawe i nie zupełnie czyste. Stary jego dom był większy i miał szersze okna ze szymbami zwierciadlanemi z najezyściejszego szkła. Czyś Pan już widział mój nowy czarny frak? Wczoraj go widziałem; sukno w nim nie jest tak czarne, jak w starym i nadto grube. Sukno jest trochę grubsze, ale i daleko

trwalsze. Jestże córka Pani teraz weselsza, niż przedwczoraj? Ona jest czasem zupełnie wesola, ale często bardzo smutna. Co masz Pan nowego? Mam teraz bardziej rączego konia, aniżeli cisawy koń Pana. (Mam teraz konia, który jest bardziej rączy od cisawego konia Pana).

### Zadanie 42.

Jakiżto człowiek jest nowy nasz Burmistrz? Nasz nowy Burmistrz jest świadom praw i zawiadywania i wart ufania naszych mieszczan. Czy mieszczenie bardzo mu przychylni? On jest bardzo miły wszystkim. Jest ten karzeł, któregośmy widzieli wczoraj w ogrodzie Burmistrzowej, tak wysoki, jak młodszy syn Pana? Mój syn dłonią wyższy nad niego. Czy masz już wszystkie narzędzie, które każdemu stolarzowi potrzebne? Jeszcze mi potrzebne warsztat stolarski i pila. Czyś Pani już widziała Księcia, który teraz jest tu? Widzę go czasem w teatrze. On najstarszy i najslawniejszy Książę swego plemienia i dobry Pan, przystępny najuboższemu i najniższemu, bardzo pomocny wszystkim dobrym obywatelom, a osobiwie zdatnym i pracowitym rzemieślnikom; ale właśnie tak straszny złym i lenwym. Jakito człowiek jest jego drugi brat? Ten jest trochę za cheiwy na sławę; ale i on wybornego serca, bo wspaniałomyślność przyrodzona tym wszystkim Braciom. Czy woł Pana jest cięższy, niż garbarza? Woł mój był cętnar (cętnarem) cięższy od jego, a wiele tańszy. Jesteś jeszcze dłużny twemu młynarzowi? Jużem mu nie jest dłużny. Jakie książki dała Pani swój córce? Dałam jej tylko takich książek, jakie pożyteczne młodym czytelniczkom. Czy ona jest starsza od synowicy Pani? Ona miesiącem od niej młodsza.

### Zadanie 43.

Młodszy brat Pana jest tak blady z twarzy, czy chory? On zbyt cheiwy na cukier i inne łakoci i jest teraz bardzo chory na zęby. Komuż on podobien? Ani ojcu, ani matce nie podobien, którzy są bardzo mierni w jedzeniu i napoju;



ale mój brat ogólnie skłonny do wszystkich mu nie pożytecznych rzeczy. Czy jego nauczyciele są zadowoleni z niego? On chętny i bardzo pilny w swych lekcjach i pracy. Czy obcy mechanik ma dobre okulary i inne instrumenta? Ma tylko bardzo dobre użyteczne rzeczy, bo on sam jest bardzo biegły w Matematyce i bogaty w rozumie, a tylko słaby w rysowaniu, bo nie jest stały w swych przedsięwzięciach. Nie widziałeś nigdzieś mojej nowój szczotki do trzewików? Widziałem ją pod tym okrągłym stole w owym kącie. Gdzie jest parobek do pługa? Widziałam go z wołami i koniami na polu. Daleka rola Pana odewsi? Moja rola jest to najbliższa do wsi. Jestże nowy młynarczyk inny od drugich, którzy byli ociężały do pracy i nie zdolni do pytlowania? On przykładowy w pilności i bardzo zdolny. Któż jest ten młodzieniec, który idzie do ojca Pana? Jest to pewien przyjaciel naszego domu, człowiek godny miłości i szacunku wszystkich porządnych; także on nam jest tak miły i pożądanym, jak starszy jego brat nam i wszystkim innym ludziom jest nienawistny i przykry. Co ma na oku? Biedny jest trochę ciemny na oczy, bo był niebaczny w malowaniu. Czy Francuzi byli śmieli w boju? Większa ich część była śmiała, a tylko niektórzy byli niestali w wierności. Czy najstarszy syn towarzysza Pana już zupełnie zdrow? On wcale jeszcze nie zdrow, bo jest bardzo słaby na nogi i nie zdolny do pracy.

#### Zadanie 44.

Byłeś Pan w królewskim zamku? Byłem. Coś Pan tam widział pięknego? Widziałem tylko tamtejsze stajnie z angielskiemi końmi (koniami). Gdzie jest teraz nowa francuzka karetą Hrabiny Ramińskiej z Księżąt Ponińskich? Nowa karetą jest w terazniejszym ozdobnym hrabiowskim letnim pałacu, który jest blisko naszego miasta. Komuś dała miedziany kocię? Nikomu go nie dałam, ale mościżny dałam sąsiadce. Gdzie masz starą jodłową beczkę? Jest na podworzu albo w piwnicy. Czyś jeszcze nie wi-

działa mojej sukienniej zimowej sukni? Gdzie masz ją? Dałam ją tutejszemu krawcowi. Czy bednarz ma dobre dębowe beczki od (od. do) wina z żelaznemi obręczami? Kupiec wina (winiarz) ma ich wiele, starych a jeszcze użytecznych, w swój winnój piwnicy na Szerokiej ulicy. Stare beczki są daleko lepsze od nowych, bo już mają mocny winny zapach. Gdzieś Pan był z swym braterskim przyjacielem Pawłem, synowcem naszej tutejszej gospodyni? Byłem z dawnym wiernym przyjacielem w nowój żydowskiej bożnicy. Czy jest bardzo piękna? Jest bardzo prosta bez wszelkiej ozdoby. Nie widziałeś Pan lisiego tropa w śniegu? Widziałem wilczy trop. Gdzieś Pan widział borsuczą jamę? W tym lesie nie daleko od pomieszkania leśniczego. Czy ciesieleczyki są jeszcze na ciesielskim warsztacie? Widziałem (je) ich z starym koniarzem (kupcem koni) w jego stajniach. Jaką miał lulkę Turek? Miał wspaniałą lulkę z końcem z bawołowego rogu i z główką z najlepszej Misińskiej porcelany. Czy także miał dobry turecki tytuń? Miał kilka funtów jak najlepszego, ale jest nader drogi. Dokąd idą weseli majtcy (od. wesole majtki)? Idą do hiszpańskiego okrętu. Czy litewscy wieśniacy są jeszcze w naszej wsi? Dziś ich jeszcze nie widziałem. Dokąd idziecie? Idziemy do niemieckiego kościoła, który w najbliższém miasteczku. Komuś dała mą zieloną letnią suknią? Krawcowej Pani. Dokąd idzie Kuba z starym pościwym Michałem? Idą do walecznego polskiego Jenerała.

### Zadanie 45.

Zkąd idziesz, mój przyjacielu? Idę od mego kochanego towarzysza Bogdana podsędzica. Czy był w domu? On był w domu z niektórymi młodzieńcami, którzy mnie już byli znajomi i swoim postępowaniem i pilnością są godni pochwały i miłości wszystkich dobrych ludzi. Dokąd idziecie? Byliśmy u naszego nauczyciela francuzkiego języka i idziemy do domu. Wiele miało omyłek w mó-

weniu twoje tłumaczenie? W mojem tłumaczeniu były tylko niektóre błędy pisarskie. Gdzie masz mój drewniany nocoświec? Ani miałem, ani widziałem go. Czy Pan miał dobry nocleg w baronowskim zamku? Nocleg był bardzo dobry, ale wino, które nam dali, było jaki taki. Widzieliście Państwo Warmieńskiego Biskupa, który był tu ze swym książęcym bratem? Nie widzieliśmy ani jego, ani jego brata, Jenerała. Kto ma takie sakiewki, jakie Pan masz? Złotnik ma tanie sakiewki ze złotými lub srebrnými zameczkami. Wiele pieniędzy wuj Pana dał Panu? Mój wujaszek jest to wielki liczygrosz, który nigdy nie dał mi dosyć pieniędzy. Jakie suknie miały młode Panie, któreś Pan widział dziś w katolickim kościele? One miały czarne suknie z francuzkiej kitajki i niebieskie z aksamitu. Co były to za Panie? Były to Francuzki z zupełną pięknosci. Czyś Pani już była w ogrodzie tutejszego Wojta? We wojtowskim ogrodzie jest wiele cienistych miejsc pod kwitnącymi drzewami. Coście Panowie widzieli w owym domu? Widzieliśmy dzikich ludzi z pierścieniami w nosie, lecz ich nie widzieliśmy w owym domu, ale w publicznym miejskim ogrodzie. Jest asystent prawny Pana bardzo wiadom prawnej nauki? Bardzo, i nie mniej zdolny do swego urzędu. Coś Pan dał owemu bezczelnemu darmo-jadowi? Baty mu daliśmy.

### **Zadanie 46.**

Czy Pan był kiedyś w Paryżu? Często był w Paryżu. Tam czasem widziałem Królową Angielską w teatrze albo na przechadzce. Ona to niewiasta majestatecznego wzrostu i twarz jej ma wyrażenie wielkiej ludzkości. Z kim Pan idziesz do Rzymu? Idę tam z Panem Bogumiłem, utalentowanym człowiekiem, świadomym wszystkich nauk i kunsztów, bogatym w dary przyrodne, stałym w miłości i przyjaźni i bardziej domnie skłonnym, niż do swych krewnych. Coś Pan w Rzymie widział pięknego i pamiętnego? Widziałem najslawniejsze starożytne i nowe budynki, obrazy Rafaela w Watykanie, ogólnie wszystko, co

jest pięknego i ciekawego w wiekopomném mieście, obfitém w skarby starego i nowego czasu. Dokądże idzie ztąd twój towarzysz? Idzie do żyda, który ma gniadego ogiera. coś Pan go widział na mém podworzu. Czy żyd jeszcze ma cisawę jednoroczne źrzebię? Teraz je ma wieloletni siostrzeniec naszego sąsiada. Zkąd idziesz z temi soczystými gruszkami? Idę z niemi z owocorodnego ogrodu zgrzybiałego i nadzwyczajnie bogatego wieśniaka. Chora jeszcze oblubienica naszego przyjaciela? Kochany bracie! Nie wszyscy ludzie bladęj cery są niemocni; dziewczyna ta zupełnie jest zdrowa. Jęj twarz jest biała jak lilia. ale i obyczaje jęj są czyste jak angielskie, i serce jest pełne wszystkich cnót. Serce zaś jęj ojca jest próżne od ludzkości i litości, i skłonne do wszystkich złych dzieł.

### Zadanie 47.

Ile (jak wiele) palcy ma człowiek u każdej ręki? Pięć palcy. A wiele rąk ma każdy człowiek? Ma dwie ręce. Wiele ma jabłek ta kobieta w swym fartuchu? Kobieta niema wiele jabłek w swoim fartuchu; ma tylko dwadzieścia dwa. Niemasz Pan dwu talarów czyli sześć złotych? Mam tylko dwa złote. Do kogo idą ci sześć (sześciu) studentów? Idą do starego Doktora, który ma najliczniejszy księgozbiór w naszym mieście. Ile ma książek? Sześć tysięcy ośmset dziewięćdziesiąt siedem książek w dziewięciu tysiącach dwieście (dwóchset) czterdziestu i trzech tomach (częściach) i z osiemset osiemnaście (osmiąset osiemnastu) wizerunkami. Czy ma i piękne obrazy olejne? Ma cztery znamienite krajobracy i kilkanaście pięknych portretów. Dokąd idzie ten siwiec z oboma swymi synami? Idą do Jenerała, który ma dwa kare konie. Jak wiele ma Berlin obywateli? W Berlinie jest ich cztery kroć i kilkanaście tysięcy. Co Pan dałeś owym dziesięciu czeladnikom? Sześciom dałem pieniędzy, trzem starych sukien, a jednemu stary kapelusz i bótow. Czy Pan widzisz owych czterech jeźdzców? Widzę tylko jednego je-

zdzca ze dwoma cisawémi koniami. Jak wiele widzisz jezdzców? Widzę cztery jezdzy. Wiele dzieci ma brat Pana? Ma dziewięć dzieci: siedem synów i dwie córki. Są synowie młodszy od córek? Obiedwie córki są młodsze niż ich siedmiu braci. Czy Pani miała wczoraj wiele gości? Dwóch braci mego małżonka z trzynastu ich synami było w naszym domu. Gdzie są teraz dwaj starsi bracia Pana? Obajdwaj są we Lwowie. Z ilu żołnierzami idą Francuzi do Hiszpanii? Z milionem i kilka kroć tysięcy ludźmi. Co ma dowódzca owych dwudziestu jeden rozbojników? Ma dwie młode powabne panny, obie starsze córki tego podróżnego. Widziałas Pani narzeczonych tych obu sióstr? Widziałam tylko narzeczonego jednę. Jak wielu jest uczni w téj szkole? W téj szkole jest sześć klass z dwomaset osiemdziesiąt (osmiudziesiąt) jeden uczniami. Czy widzisz żniwaków na naszym polu? Widzę trzy żniwaczki, ale nie jednego żniwaka.

### **Zadanie 48.**

Kto z was jest starszy? Kasimierz jednym rokiem i pięć (pięciu) miesiącami starszy odemnie, a Paweł jest najstarszy z nas. Wiele ma lat ten kasztan? Ma do osiemdziesiąt sześciu lat. Czy dłużnik Pana już dał Panu ostatnie sto dwadzieścia talarów? Dopiero mi dał osiemdziesiąt talarów bez dwóch złotych. Ile mil mamy ztąd do Krakowa? Nie omal trzydzieści sześć mil. Które jest największe miasto w Europie? Londyn. stolica Anglii; ma wzdłuż cztery mile francuzkie, a wszérz omal dwie mile francuzkie, pięć tysięcy ulic, sto trzydzieści tysięcy domów i niemal milion obywatelów. Byliście wszyscy w zamku? Sześciu z nas było w zamkowym kościele, dwunastu z naszych towarzyszków na dziedzińcu, a na wieży było nas sześciu. Jak wysoka jest wieża? Ma koło sto osiemdziesiąt stóp wzwyż, a jego mury grubsze niż pięć stóp. Panie! Wiele lat ma twój synek? Ma dopiero osiem miesięcy i cztery dni. Masz Pani jeszcze dzieci oprócz tego? Mam jeno jeszcze jedną córkę o trzech latach. Gdzieście

byli obajdwaj? Byliśmy z naszym kochanym ochmistrem na wielkiej zielonej łące, która teraz pełna pięknych wonnych kwiatów; ale teraz me ręce są lodowate. Z ilu ludźmi idą Francuzi do Rosyi? Z dwadzieścia pięć tysięcy mężami piechotników (piechoty) i osiemnaście tysięcy jazdy (konnymi). Wielu teraz obcych officerów w waszej wsi? Jest w naszej wsi siedmiu Angielskich Jenerałów. Ci siedmiu Jenerałowie mają do pięćnastu Adjutantów i kilkudziesiąt innych officerów u siebie.

### Zadanie 49.

Czyś Pan widział już białą salę w nowym królewskim zamku? Widziałem. Jest to największa i najozdobniejsza sala, którą niegdyś widziałem. Ma dwieście czterdzieści i trzy stóp wzdłuż, siedemdziesiąt dwa na szerz, a trzydzieści wwyż. Czy największy pokój tego zamku jest większy od naszej zielonej sali? Jest z kilkadziesiąt stóp kwadratowych większy i ze cztery stopy wyższy od sali (nad salę) Pani. Ile ma okien? Na każdym najdłuższym boku jest po osiem okien, każde okno po trzy stopy szerokie a po dziewięć stóp wysokio. Ile nakrycia było w każdym pokoju? W jadalni było sto ośmdziesiąt cztery nakrycia, w każdym drugim pokoju po pięćdziesiąt albo po sześćdziesiąt. Wiele lat miał najstarszy gość? Był to starzec dziewięciu- (dziewięć-) dziesiąt i jednego roku bez czterech miesięcy, ale był jeszcze zupełnie czerstwy i daleko weselszy od wielu młodzieńców. Wiele ma lat najmłodsza uzcennica Pana? Ona niespełna pięćnaście lat. Czy najstarszy syn Pani już ma dwadzieścia pięć lat? On już ma nie omal trzydzieści lat. Ile (ilu) latami jest on starszy od bratunka Pani? Tylko trzema latami i dwoma miesiącami jest starszy od niego. Ile jest w roku miesięcy po trzydzieści dni, a ile po trzydzieści jeden (i jednym)? Siedem jest w roku miesięcy po trzydzieści jeden dzień, cztery miesiące po trzydzieści, a jeden miesiąc po dwadzieścia osiem, albo po dwadzieścia dziewięć. Ale ile tygodni w roku? Rok ma pięćdziesiąt dwa tygo-

dnie i jeden dzień, albo dwa dni. Ile ma godzin każdy dzień? Doba ma dwadzieścia cztery godzin, dzień letni około siedemnastu, a dzień zimowy około siedmiu godzin. Ile czyni cztery a pięć? Cztery a pięć czyni dziewięć. Ile czyni sto szesnaście bez sta i jednego? Czyni piętnaście. Ile czyni piętnaście razy dwa kroć sto pięćdziesiąt ośm tysięcy trzysta dziewiętnaście? Trzy miliony, siedemset siedemdziesiąt cztery tysiący i siedemset osiemdziesiąt pięć. Ile razy Pan byłeś z swymi braćmi w Wiedniu? Byliśmy tam dwa razy w rok. Częstoście Panowie byli na komedyi? Ledwie cztery razy w miesiące. Czy Pan widziałeś Cesarza francuzkiego, gdyś Pan był w Paryżu? Cesarza widziałem tylko raz, ale Cesarzową więcej (częściej) niż dziesięć razy na przechadzce i w kościele. Czy obcy Pan dał pieniędzy ubogim dzieciom? Nie; dał każdemu chłopcu po sukni, czapce i dwa pary bótów i dwa pari pończóch, a każdemu dziewczęciu po dwa wełniane suknie, pięć par trzewików, po parze bótów, sześć par pończóch i trzy bawełniane fartuchy. Oprócz dzieci dał ich rodzicom po korcu żyta, trzy korey perek i po funcie masła albo świeżej słoniny. Czy dzieci były grzeczne i skromne? Wszystkie były grzeczne i wdzięczne swemu tak szlachetnemu i łagodnemu (szczodremu) dobrodziejowi. Czy jego starszy brat jest tak szczodry, jak on? Ten jest również tak chciwy na szeląg, jak Pan nasz jest szczodry i łaskaw. Czy masz jeszcze wiele pieniędzy w twój jedwabnej sakiewce? Mam tylko talar bez kilku groszy. Komuś dał mój kałamarz? Nikomu (żadnemu) go nie dałem, nie raz go widziałem. Po czemu łokieć tego bławatu? Po trzy talary i dziesięć srebrnych groszy. Jak wysoka ta topol? Bezmała tak wysoka, jak owa malutka wieża, która ma tylko sześćdziesiąt trzy stóp wzwyż. Nie masz Pan kilkaset czerwonych złotych? Mam ledwie kilkadziesiąt talarów.

## Zadanie 50.

Który tom tój książki Pan masz teraz? Dopiero mam trzeci tom, a całe dzieło ma dwanaście grubych tomów. Kiedyś Pan miał ostatni tom? Przeszłego tygodnia. Który sklep na tym rogu jest tegoż kupca, który ma najlepsze jedwabne chustki? Piąty. Gdzieś Pan był we Wtorek? Byłem na balu Baronowej N., z Hrabiów Lelewelów. Były i godne siostry Pana na tym balu? Nie były. Starsza moja siostra była piętnastego dnia tegoż miesiąca na balu Podstoliniej (Podstoliny), a młodsza przeszłego tygodnia dwa razy na teatrze. Jestżeś wiadom imion najslawniejszych Rzymskich Papieży? Jestem ich wiadom. Alexander Szósty, Grzegorz Siódmy i Lew Dziesiąty, Floreńczyk z Medyceich, byli najslawniejsi. Czyś już widział młodą Cesarzową austryacką? Widziałem najpiękniejszą i najpowabniejszą ze wszystkich Monarchiń z najjaśniejszym jój małżonkiem w Wiedniu dnia drugiego Czerwca roku tysiąc osiemset pięćdziesiątego czwartego; ale pierwszy raz widziałem ją w Grudniu przeszłego roku w Monachu. Gdzieście Panowie byli w święta? Byliśmy nawsi, a nasi rodzice w Gnieźnie. Którego dziś mamy? W Poniedziałek mieliśmy pierwszego, wczoraj ósmego, dzisiaj więc mamy dziewiątego Marca. Które lato tu Pan jesteś? Ośme lato tu jestem. Ile miesięcy synowie Pana są już w Atenach? Dnia piątego przeszłego miesiąca byli już tam ośm miesięcy. Częstoś Pan był w cesarskim zamku? Tylko raz, ale w cesarskim ogrodzie byłem dwa razy w tydzień, co Niedzielę i co Środę. Czy daleko ztąd do drugiej wsi kościelnej? Jeszcze dwie mile. Najbliższe miasto jest trzy mile dalej. Kiedyś Pan widział cudowną zbieraninę starodawnych rzadkości starego Włocha? Już wczorajszego dnia widziałem tę zbieraninę. Czy ma wiele ciekawych rzeczy? Widziałem jako najciekawsze z jego rzeczy trzy gipsowe odlewanie starodawnych areydział śnicerstwa, pięć chińskich malowań, kilkadziesiąt rzadkich ptaków wypchanych, i dwa żywe krowosy. Czemuż Panie idziecie w ten deszcz? Idziemy



do naszej ubogiej chorzej przyjaciółki. Kiedyście ją widziały ostatni raz? O szóstej [godzinie]. Kiedy jego kupczyk tu był? O trzy kwadranse na pierwszą; a o pół do drugiej szewczyk tu był. Czy mój sługa był tu rano? Już o samém świtaniu. Która godzina? Jedenasta. Już pół do dwunastej. Który Król pruski był Fryderyk Drugi? Był to trzeci Król pruski. Kto był piąty, a kto pierwszy Król pruski? Piąty Król był to Fryderyk Wilhelm Trzeci od roku tysiąc siedemset dziewięćdziesiątego siódmego do roku tysiąc osiemset czterdziestego, a pierwszy to Fryderyk Pierwszy od dnia osiemnastego Stycznia roku tysiąc siedemset pierwszego do roku tysiąc siedemset trzynastego. Wiele was było na teatrze? Nas było sześć na francuzkim teatrze. Czy Panowie byliście latem (lecie) nawsi? Na wiosnę i w lecie byliśmy nawsi, a w jesieni i w zimie w mieście. Jest już trzecia godzina? Już idzie na piątą; już kwadrans na piątą. Kiedyś Pan widział naszego kochanego teścia? Widziałem go w Listopadzie, ale jego małżonki. naszej miłej teściowej, dwa lata już nie widziałem. Czyjaż małżonka ta Pani, która była w naszym domu wczoraj zrana już o szóstej godzinie? O tym samym czasie widziałem twą stryjenkę w sypialni twój matki. Gdzie były siostry Pana w południe? Obiedwie me siostry były w domu, ale jam był z moimi młodszymi braćmi na polu. Kto na polu? Tam wszyscy nasi parobcy i dziewczki. A kto w stodole? Trzech parobków naszego sąsiada.

### Zadanie 51.

Wiele ma Pan N. czeladzi? Ma tylko dwanaście czeladzi. to jest czterech parobków i osiem dziewczek. A jego sąsiad, Pan A.? Ten ma drugie tyle parobków, ale tylko sześć dziewczek. Czy karczmarz w najbliższej karczmie ma dobre piwo? Ma tylko lekki półpiwek, ale bardzo dobre wódki dupeltowe. Zkąd idziecie. mili przyjaciele i sąsiedzi? Idziemy od chrstu bliźniat trojakich naszego kaznodziei. Wielorakie tam było wino? Było pięciorakie wino i trzy noszenie na stół. Wiele gości u niego było? Do dwu-

dziestu gości było u szanownego kaznodziei. Czyje masz skrzypce? Mego nauczyciela. Czy ma tylko te skrzypce? Mój nauczyciel ma czworo wybornych skrzypców. Czy Pan masz wiele takich okularów? Miałem troje bardzo kosztownych okularów, ale dałem dwoje memu towarzyszowi, który jest tak krótkooki, jak ja. Którego dziś mamy? Mamy dopiero osiemnastego, a ja już nie mam ani grosza. Czyś Pan widział ten poszostny wóz, który był wczoraj w naszej wsi? Nie widziałem go; ale przeszłego tygodnia byłem w Dąbrownie, gdzie widział pojazd Barona N., poczworną karete z czworgiem jak najpiękniejszych koni karych, jakich nigdy jeszcze nie widziałem. Widziałem wiele pięknych koni w oboich Prusiech, ale nigdzie nie widział takich, jak (jakie) we Królewskiej pruskiej stadninie ziemskiej w Trakenach, blisko Stołupianów w Litwie, i na posiadłości Barona Farenhøjta, blisko Węgobonka w Mazurach (Mazowszu). Czy Pan widzisz młodego Greka z jego precudną siostrą? Gdzie są? Są oboje w łoży Królewicza. Czy ten obraz ma taką wartość, jak nowy obraz ołtarzowy w ewangelickim kościele? Starożytny obraz ma trojaką wartość.

### Zadanie 52.

Częstoś Pan był w Paryżu? Teraz byłem w Paryżu po raz szósty. Widziałeś Pan starodawne malowania w Luwrze? Tą razą tylko widziałem dzieła niderlandzkiego malarza Rubensa w Luksemburskim pałacu. Jam często był w stolicy, a nigdy Księcia nie widziałem, a brat mój widział go w pierwszym razie. Czy Pan raz byłeś w Londynie? Nieraz tam byłem. Byłeś Pan tam tego roku? Byłem wpół lata. A bracia Pana tam byli? Razem tam nas było cztery. Czyś Pan sam był na weselu? Nie byłem na weselu, ale na chrzcie siódmego syna mojej szwagierki (szwagrowej). Czy szacowny szwagier Pana jest bogatszy niż szacowny brat Pana (od szanownego brata Pana)? On połową bogatszy od mego brata, ale jest zawsze napół pijany i już wpół błazen. Jeszcze daleko

ztałd do Poznania? Jeszcze półosmiej mili. Dobra to droga? Jedna trzecia drogi jest bardzo dobra, ale większa połowa drugich dwu trzecich jest bardzo piaszczysta. Wiele Pan masz ładunku na swym wozie? Mam tylko dwadzieścia dwa i pół korea owsa, półpięta korea żyta i kilkadziesiąt kwart rżannój (żytniej) mąki. Wiele ma łąk sąsiad Pana? Niema wiele, tylko półtora morgu (morgi) i kilkanaście kwadratowych prętów. Ma także nieco lasu? Ma półhuby (półwłoki) gęstej sosnowiny i ćwierć huby (włoki) brzeziny. Wiele ma roli? Ma sześćdziesiąt pięć i pół morgu czyli dwie huby (włoki) i półszosta morgu. Czy ma i wiele bydła? Ma najwięcej bydła w naszym sąsiedztwie, bo oprócz dwunastu koni jak najlepszego rodu ma trzydzieście sześć wołów jarzmowych, trzynaście wołów karmnych, sześćdziesiąt dojnych krów, nad osiemset owiec polepszonych i nawet kilkaset kóz (kozów). A zięć Pana ma jeszcze wiele dóbr? Ma po pierwsze wieś N. z półtorą hubą dębiny, powtore cztery piękne fołwarki z półtorą stami (stu) morgu łąki, a po trzecie dwa dwory z pięknymi ogrodami po osiem morgów. Ile łokcie sukna ma półbrat Pana w swym nowym płaszczu? Ma półdziwiątą łokcia. A podszewki? Dwadzieścia jeden i pół łokcia, bo półjedwabie ma tylko do trzech ćwierci łokcia wszérz. Niemasz Pan półewiartki pocztowego papieru? Wszystek mój papier pocztowy dałem wczoraj mój półsiostrze. Czy Pan masz jeszcze kilka wiertelów żyta? Już niema ani ćwierci wiertła; dałem do razu mój cały zasób memu ubogiemu sąsiadowi, pilnemu, ale tak nieszczęśliwemu półrolnikowi Łukaszowi.

### **Zadanie 53.**

Dokąd idziesz? Idę do domu; tu mi jest za gorąco; dziś wiele goręcej w twój izbie, niż wczoraj. Czy na dworze było przyjemnie? Pogoda była bardzo piękna, a powietrze łagodne i przyjemne, ale mnie było dziwnie. Miałeś Pan wiele ukontentowania (rozrywki), kiedyś był w Warszawie? Bardzo mało miałem rozrywki, bo codziennie

było ponuro. Czy jest taniej w Warszawie, aniżeli tu? W Warszawie jest daleko drożej, niż w Wilnie. Było pełno na balu? Pełno i wspaniało, ale i bardzo gorąco. Jakie napoje były? Były herbata i wiele wina, ale ta nie była dosyć ciepła, i wiele za słodka, a ten za ciepły i kwaśny. Jakąś pogodę Pan miał w Poznaniu? Było tam tak ciepło, jak i tu. Jaka to była droga? Półdrogi jest piaszczysta i kamienista, ale druga połowa tém lepsza. Czy dzisiaj jest zimno na dworze? Na dworze jest pięknie i ciepło, ale w izbie Pana jest nazbyt chłodno. Widziałeś Pan me pastwiska i bydło na nich? Łąki Pana są bardzo trawiste i jagnięta już dosyć tłuste, ale woły jeszcze wszystkie są chude. Widzieliście już francuzkie ryciny Włocha? Zapewne. Pewna, że ma piękniejsze ryciny, niż nasi niemiecscy i polscy kupcowie. Gdzie masz kołacz, który dała ci ciótka? Połowę mego kołacza dałem temu z mych towarzyszy, co jego rodzice są zupełnie ubodzy, i nigdy nie mają kołacza. To chwalebna, mój synu! Ale i chleb dobry, gdy kołacza niema (kiedy kołacza nie masz).

### Zadanie 54.

Czy Pan widziałeś już angielską karetę ze czterema kołami karémi, które Wódz darował swemu lekarzowi przyboicznemu? Ani karety, ani koni nie widziałem. Gdzieś Pan był wczoraj? Po pierwsze pisałem półdusina listów, powtórę trochę brząkałem na klawikordzie, a potem szedłem na polską godzinę (lekcję). Cóż ci zrobił ten chłopczyk, któregoś bił? Klął mnie (mnie) wielką szpilką i zerwał mi piękny wielki latawiec, który mi zrobił nowy nasz nauczyciel domowy. Złośliwy to uczynek. Cemuś to cierpiał? Ten chłopczyk w prawdzie nie jest tak mocny, jak ja, ale trzymał w ręku (ręce) wielki ostry nóż, a ja się bałem jego podstępów. Cemu płakała młoda kobieta, która szła do domu Pana Sędziego? Sakiewka z kilkudziesięciu talarami jej ginęła. Czy ją ukradł ktoś? Nic o tém nie słyszałem. Dokąd jechały królewskie wozy z sześć (sześciu) okazalimi koniami jabłkowitymi? Wiozły

świętą austriackiego Cesarza do Dreżna. Kiedy ukończył Cesarz swą jazdę? Był już ósmego Lipca w Wiedniu. Co chciało dziewczę, do którego mówiłeś? Prosiło mnie do swych rodziców, którzy tu są teraz, i już mnie znali, gdy jeszcze byłem w Żeganiu. Czemuż nie szedł z niemi do nich? Ono nie szło prosto do domu.

### Zadanie 55.

Można już widzieć wieże w Gdańsku? Jeszcze nie można. Ztąd do Gdańsku jeszcze mamy nad sześć mil. Co chcieli Panowie, którzy z tobą mówili? Chcieli iść do Hrabiego, żeby go ubłagać, bo on niechciał odebrać listów, które mu dawałem. Co mam teraz czynić? Po pierwsze masz wyklepać me sukienne suknie, powtórzyć wywiksować me bóty, a po trzecie grzebać mego konia. Kto dał pieniądze twym sąsiadom? Ja nie, bo ich jeszcze dzisiaj nie widziałem. Czemuś Pan nie jechał nawet ze swymi braćmi? Bałem się tam jechać, bo w tym kraju ma być niebezpiecznie. Coście musieli Panowie mostowego zapłacić w mieście? Musieliśmy zapłacić dwa razy po pięć groszy srebrnych. Czy jeszcze mamy dosyć chleba i masła w domu? Ani chleba, ani masła już nie mamy: trzeba kupić jeszcze dzisiaj kilkadziesiąt funtów chleba i masła. Gdzieżto jest nasza dziewczka? Szła do jatek po mięso i ryby. Dziś niema ani mięsa, ani ryb. Ryb można tam dostać tylko co Wtorek i Piątek, a mięsa tylko raz w tygodniu. Wczoraj ryby musiały być bardzo tanie, bo nasza uboga sąsiadka miała kupić wielkiego żywego szczupaka. Czy można jechać okrętem ztąd do Warszawy? Można, ale jest lepiej i przyjemniej jechać wozem. Czy Pan masz ochotę iść zenną na spacer (na przechadzkę)? Niemam czasu: mam napisać jeszcze wszystkie te listy, a teraz już pół do czwartej. Wstyd pretendować, co nie można czynić, lecz ja byłem dość głupim obiecać.

### Zadanie 56.

Widzisz Pan tam ten płomień? Widzę, i jak rozumiem, bucha on z kościoła w najbliższej wsi. Wiele ma teraz koni sąsiad Pana? Sąsiad ma tylko te cztery konie, które sam chował. Chowa jeszcze wiele owiec wjaszek Pana? Chowa kilkaset, ale daleko nie tyle, ile przeszłego roku. Czy on się rozumie na chowie owiec? To się samo przez się rozumie, bo jego owczarnie są najprzedniejsze w całym kraju (całego kraju). Co Pan rozumiesz o jego owczarzu? On się ma za bardzo biegłego i zdolnego człowieka, ale ja nie uważam go za zdatnego człowieka. Czy kochają synowie Pana swego nowego Guwernera? Kochają go, i także się kochają w jego rozmowach równie wesołych jak treściwych i naukodajnych: on zaś się kocha w niezaspalych chłopczykach. Gdzież się chowa teraz były ich nauczyciel? Przeszłego miesiąca był u Hrabiego N., a niewiem, gdzie się teraz chowa. Ztąd wnosić trzeba, że on niesposobny do swego urzędu. Jak się ma godna małżonka Pana? Ona wcale nie zdrowa, ma boleśnie głowy. Kiedyś Pan był u Sędziego? Jeszcze nie śmiałem iść do niego. Nie znasz się Pan z nim? Znam go i wiem, że niemożna go ubłagać. Kto mnie woła? Ciebie nikt nie woła, ale ja wołam mego śniadania. Niemasz lepszój śmietanki? Mleko się nie chowa w naszej mleczarni. Czy synaczek Pani już umie czytać? Jeszcze nie czyta zupełnie dobrze i prędko, ale jest bardzo pilny. Czy Pan nie masz innego inkausta? Ten inkaust tu jest za blady. Jużes go chęłbał? Nie chęłbałom, bo ustoin weale niéma w kałamarzu. Czy czytaliście te małe baśni? Jeszcześmy ich nie czytali, bo trzeba było pisać nasze (swe) francuzkie ćwiczenia. Umiecie powiedzieć, jak się ma sto czterdzieści cztery do dwunastu? Ja nie umiem. Któż umie? Za kogo macie Panowie tego Pana? On się ma za poczeiwego Doktora, ale go mamy tylko za prostego barwierza. Czy rodzice już wiedzą, że tu jest stryj? Matka to wiedziała już wezoraj, ale ojciec jeszcze niewie. Ztąd można wiedzieć, że ziemia jest okrągła? Można to widzieć: rzuca okrągłą cień na księżyc w czasie zaćmienia jego.

### Zadanie 57.

Na kogo dybią ci żołnierze w téj kryjowce? Dybią na dwóch próżniaków, którzy zebrali w mieście. Czego płacze ta uboga stara haba, którą widzimy pod tamtą cienistą lipą? Ona się troszcze o swego jedynego syna, podporeę jój starych lat. Gdzie on się teraz chowa? Ma być w Lubawie. Czy do niéj nie pisze? Zwykł był jój pisać co tydzień, ale teraz już dawno nie pisał. Nie widziałeś Pan mych dwóch najmłodszych synów? Grają na owéj górze z drugimi chłopcami swego wieku. Grzebią w piasku, skakają na jednéj nodze i ciskają się małemi gładkiemi kizłami. Jak nazywają dzieci tę grę? Niewiem, bo nieznam grów (gier) dzieci w tutejszym kraju. Kto piérze cienkie koszule Pana, które zawsze są tak delikatne i białe jak śnieg? Moja praczka jest to zdatna, pilna i pocziwa stara wdowa. Wiele ona zyska na swéj pracy? Ona korzysta wiele już z naszego domu, gdzie nie tylko piérze, ale i często czesze len i konopie. Nie czeszą dziewczki Pana? Nie mają zawsze czasu czesać. Kogoż czesał wczoraj nauczyciel kijem? Jednego opieszałego ucznia, który mu także nieposłuszny, i rad łże, ale nie trzeba łąć, ani żartem (ale ani żartem łąć nie należy). Kto gwizdze w szkole? Nikt (żaden) z nas nie gwizdał; machina parowa najbliższéj kolei żelaznéj gwizda zawsze o dziewiątéj. Nadto niemożna gwizdać tak mocno i tak długo gębą. Czy dziewczka już skubała kokosze? Nie; dłu-bie teraz strączki, a przytém się bardzo skubie. Czy Pan znasz to ziele? Jużem je widział, ale niewiem, jak się zowie (nazywa). Czy Pan się znasz na kwiatach? Bardzo się znam na muzyce. Na którym instrumencie grasz Pan? Na skrzypcach i wioloncelli. Masz Pan jedwabne kwinty na swych skrzypcach? Nie, bo się rwią. Od którego kupca Pan bierzesz swe stróny? Bierzemy wszystko od jednego kupca, który mieszka na Kowalskiéj ulicy. Jak się zowie? Stanisław Grabowski; mieszka w wysokim czerwonym domu. Czemu (od czego) chromie siostra Pani? Rwie biedną kobiétę w biodrze (biedrze); ona chce się

zabrać do Akwisgranu, aby się tam kąpać kilka tygodni. Gdzie się kąpiesz Pan? Dwa razy w tygodniu kąpię się w rzece. Nie szczekają nasze psy na łańcuchu? Szczekają; są to dwa żebraki na podworzu: jeden brzącze na cytrze, a drugi skrzypie na podłej wiole.

### Zadanie 58.

Co kosztuje Pana ten nowy, piękny sukienny płaszcz? Kosztuje mnie do trzydziści (trzydziestu) czterech talarów. Ile łokoi ma wszérz? Ma cztery bryty po dwa łokcie. Komu dajesz Pan stary swój płaszcz? Dawam wszystkim moje stare suknie mym ubogim krewnym, którzy mają wiele dzieci, a mało dochodu. Czy te dziewczęta już umieją rachować? Już umiemy pisać, czytać i rachować. Ile daje osiemnaście i siedemnaście? Już to wiem, daje trzydziści pięć. Gdzie jest twoja nowa książka do czytania? Darowałem ją memu kochanemu Pawłowi, który mnie kocha bardziej, niż mój brat. Czy coś darowałeś i tym towarzyszom? Nieśmiem im nic darować, bo są równie dumni, jak bogaci. Kto drukuje dzieje Polski? Pierwsze wydanie drukował Didot w Paryżu, a nowe drukuje Unger w Berlinie. Czy Wojeiech już pisał (od. napisał, *welches den Sinn ändert*) list? Nie widziałem. Gdzież on? Małuje kwiaty w tamtój izbie. Nie idziecie jeszcze do waszój chorój nauczycielki? Jeszcześmy nie obiadowały. Chcecie jeszcze trochę pieczystego? Dziękujemy umiżenie. Dziękowaliście swemu (waszemu) dobrodziejowi za piękne ciepłe suknie? Z serca dziękowaliśmy mu za wszystko dobre. Co dał bogatszym dzieciom? Dał im tylko jabłek i każdemu po garści orzechów. Co piszesz? Uwiadomiam mego ojca, że chcę jechać do domu, bo cholera teraz tu panuje. Co gotujecie dziś? Gotujemy tylko kapustę kwaśną z świniną rosółową i perkami. Czy kawa się już gotuje? Już jest gotowa. Kiedy szły dzieci do szkoły? Dopiero o kwadrans na trzecią; obiadowaliśmy dopiero do pół do drugiej. Czego płaczą ci chłopcy? Tamci niegrzeczni chłopcy chwostali ich wicią. Czy ich nagaba-



liście? Nikogo nie nagabamy, ale oni chwostają każde dziecko, co jest słabsze i grzeczniejsze od nich, a ich rodzice nigdy ich nie karają. Kto kolace w drzwi? Po-dróżny jakiś chciał do Pana.

### Zadanie 59.

Na co cierpi ta panna, którąśmy widzieli wczoraj u wuja Pana? Którą pannę Pan rozumiesz? Rozumiem tę bladą pannę, która wyglądała tak smętna i milczała prawie cały wieczor. Myślisz Pan, że znam wszystkich ludzi? Widziałem, jak Pan, wczoraj pierwszy raz tę dziewczynę, a muszę powiedzieć Panu, że ona bardzo mi się podobała. Co myśli stryj Pana o niej? Ile wiem, myśli bardzo dobrze o niej. Musisz Pan jeszcze dziś jechać do domu? To nie potrzeba, ale muszę się widzieć z naszym kupcem, który nam winien dwa tysiące talarów, i chciał mi dać dziś połowę. Dokąd leć na koniach (na pojazdach) gońcy? Leć [na koniach] do stolicy. Słyszałżeś Pan co nowego? Słyszałem, że nasz przyjaciel, Michalski leży już dwie niedzieli. Oto, teraz widzę, czemuśmy się z sobą tak dawno nie widzieli. Dali się już słyszeć tu bracia Myllerowie? Jakem słyszał, dziś się dają słyszeć ostatni raz. Dokąd myślą ztąd jechać? Do Drezna. Czy on człowiek, który grał na pozytywie w zwierzyńcu, nie może widzieć? Biedny ten i ubogi inwalid nie może ani widzieć, ani słyszeć. Kto jest ta dziewczyna, która go prowadziła? Jest to jego jedynaczka. Jest to powabna dziewczyna; niewinność i wesolość patrzą jej z oczu. Słyszę, że chciał ją dać za męża za syna naszego sąsiada, łatacza kotłów; ona zaś niechciała; kocha innego młodzieńca, jej odpowiedniejszego. Czy się boisz? Boję się brytana, bo wiem, że prawie rozerwał jednego żebraka. Czemu jest matka Pana tak żałosna? Boi się o moją najmłodszą siostrzyczkę, która cierpi na zębach. Która godzina? Zegarek mój stoi, a zegarek stołowy, który stoi na téj szafie, leci. Która kompania stoi dziś na warcie? Widziałem poru-

cznika Horna na nowój warcie. Gdzie stoi teraz półk Pana załogą? Już nie stoimy we Gdańsku, ale w Grudziądzu. Jak stoją Poznańskie listy zastawne? Stoją daleko wyżej, niż przeszłego roku. Jak Pan stoisz teraz z Hrabią? Stoimy z sobą jako tako; lecz on nie stoi zawsze na swém słowie, a bardzo się boję o niego. Czy twój Pan jeszcze śpi? Leży jeszcze w łóżku, bo wczoraj szedł spać bardzo późno i cierpi cokolwiek na ból zębów. Gdzieście spali téj nocy? Leżeliśmy w stodole, ale nie mogliśmy spać, bo kozy wrzeszczały całą noc, a myśmy się trzęśli od zimna. Czy Wiśła już stoi? Czytałem w gazetach już piątego Listopadu. Które gazety Pan czytasz? Tylko tutejsze.

### Zadanie 60.

Czyje bóty teraz robisz? Ojca Pana. Czy grad często robi szkodę w okolicy Pana? Tylko na niektórych miejscach, ale tam posiadziciele są bogatymi ludźmi. Kto chrzeił niedawno młodą żydówkę w parafialnym kościele? Był to obcy missyonarz, który chrzei tu co rok (corocznie) niektórych proselitów. Czy Pani prosi córkę swój starój sąsiadki do chrztu (na chrzciny) swego synaczka? Prosimy na wszystkie familijne uroczystości tylko najbliższych naszych krewnych, a z nich tylko tyle, ile powinniśmy prosić. Nam niemożna prosić wszystkich, bo mamy tu nad dwadzieścia krewnych familiów, które liczą nad siedmdziesiąt dorosłych osób. Niejedni z nich w prawdzie czynią się złymi, ale co czynić? My się cieszymy, że nie było w naszej myśli, ich tém obrażyć. Czy Professor już skończył swe nowe dzieło? Jeszcze nad niém pracuje. Czy młody śnicerz robi i w marmurze? Jeszcze nie; lecz bardzo pięknie robi w słoniowej kości. Niedawnośmy widzieli grupę, którą on zrobił. Był to Wulkan, który kował strzały Amurowi (dla Amura), i jest to najpowabniejsze dzieło tego rodzaju. Gdzie się uczył swego kunsztu? Jeden lichy śnicerz w Norymbergu nauczył go robić w drze-

wie, a teraz uczy się na tutejszj Akademii i robi w śni-  
cerni utalentowanego śnicerza B. Młocić już żyto? Aż  
dotąd kosiliśmy trawę, zatém nie mogliśmy wiele młocić.  
Znasz Pan tego starca? Nie tylko go znam, ale go i ko-  
cham i czezę. Czy się Pan sam golisz? Nie; mam bardzo  
chytrego barwierza, który mi nie tylko brodę ogoli, ale  
i często z pieniędzy. Kto złamał piękny podnożek?  
Wszystko to robią moi rozpustni pensyonarze. Stolarz pra-  
wie codzién klei inny mebel w mym domu. Proszę Pana.  
dla czego Pan cierpisz takie rozpusty? Musim wiele cier-  
pieć, jak długo musimy ich trzymać. Kto tu bieli wosk  
i szellak? Niewiém. Pobieramy wszystko w Bydgoszczy.  
Z kim Pan robisz (czynisz) tam interesa? Z dwoma spo-  
sobnymi negocyantami, którzy robią tylko małym kapita-  
lem, ale zyskają corocznie więcej niż dwadzieścia tysięcy  
talarów swoim handlem i swémi fabrykami. Czy Pan wie-  
rzysz podróżnemu wszystko, co powiada (rosprawia)?  
Myślę, że największa część podróżnych powiada trochę  
więcej, niż widziała, a osobliwie tacy podróżni, którym  
nie chodzi o zbogacanie nauk. Co pisze syn Pana nowego  
z Carograda? Leży już kilka tygodni i słyży mało no-  
wego, a nic dobrego. Na co cierpi? Tego mi nie pisał.

### Zadanie 61.

Coś Pan siał na téj roli? Niewiém pewnie; ojciec  
mój chciał tu siać jęczmień. Co chcesz dziać Pani z téj  
bawełny? Dzieję powłokę na kanapę, i potrzeba mi tylko  
jeszcze kilkanaście łotów bawełny. Chcesz Pani brać  
z tych nici? Niechęć, wiém, że się źle snuje i wszystkie  
szywy zaraz się prują, które niemi szyję. Od czego błednieje  
tak nagle narzeczona Pana? Czuje się. Wierzę, że tylko  
mocny zaduch, co i ja czuję w téj izbie, bije ję w głowę.  
Widziałeś Pan nasze siewy? Widziałem je; żyto już  
zielenieje. Jak się ma syn Pana, student? Biedny chłopak  
bardzo choruje; wczoraj się bluł, a teraz krwią pluje.  
Nie pijesz Pan wina? Czasami; ale teraz mi się niecheć

pieć cobadź. Co był to za hałas? Wilki wyją w owym lesie i wiatr chwiszczę w tamtych krzakach. Kto rył ten herb? Pieczętkarz, który mieszka na Końskiej ulicy i zowie się Jerzy Zabadowski. Czy Pan widzisz angielską banderę, która wieje na tamtym tureckim okręcie? Widzę, lecz to nie jest turecki, ale rossyjski okręt. Kiedy żrzeje 'żyto w tym kraju? Rzadko już żrzeje w Lipcu. Czy Pani sama szyjesz swe koszule? Wszystką bieliznę sama z dwoma mémi starszými córkami szyję (szyjemy). Gdzie jest chart Pana? Złe lotry trulą wierne zwierzę. Kto knuł taką złość? Zapewnie wiem, że to był synowiec mego sąsiada, który bez jakiegoś powodu jest mym nieprzyjacielem; on wie bardzo dobrze, jak się martwię o zgubę zwierzęcia. Czy stangret grzebie jeszcze konie? Nie, rzą jeno, ponieważ czują świeże powietrze poranne. I kogut już dwa razy piał. Jak się podoba Panu to żrzebie? Bardzo dobrze mi się podoba, mianowicie piękna jego maść i głowa. Wiele ma lat? Nie ma jeszcze trzech lat. Czy szósta już bila? Już dnieje. Biję ten zegarek kieszenny? Biję. Czy żli chłopcy się śmieją ze ślepego człowieka? Niewiem. Z kogoż się śmiejecie? Z nikogo się nie śmiejemy; wykrzykujemy i śmiejemy się, jak wszystkie dzieci. Gdzie żyje teraz ciótka Pana? Nie chciała dłużej żyć w mieście, i mieszka teraz na swój posiadłości w Morawi. Gdzie się ukrył złodziej? W naszej własnej stodole. Był tylko jeden? Było ich czterech, ale trzech drapali, jak nas widzieli. Nie gnały psy Pana za nimi? Nie chcieliśmy ich szcuć na złoćczyńców. Czyś już wyklepał me suknie? Jan je klepie na dworze; trzeba mi się było umyć, bo koń mnie obryzgał błotem. Gdzie się chowa przyjaciel Pana? Niewiem, już go nie nazywam mym przyjacielem; bo obcowanie jego z Włochami wcale go popsulo. Człowiek ten prawie zbabiał. Coście pili w karczmie? Zawsze tylko szklankę pijemy gorącego piwo, co dobrze grzeje. Coście Panowie mieli za pogoda? Lało się, i grad nas bił w twarz; teraz słońce nas bije. Było to jeszcze bardzo wilgotnie w żuławie, gdyś Pan tam był ze swym ojcem? W Elbląskiej żuławie już było bardzo sucho, ale w Gdań-

skiej było wilgotniej, aniżeli gdziekolwiek. Jak się podoba Panu nasz gajek? Nie źle mi się podoba, ale trzeba tu być drogę, aby można widzieć ztąd górę z okazałym letnim domkiem. Czy me nowe pończochy już bielegają? Jeszcze je bieliny na tamtęj łące.

### Zadanie 62.

Czy czarny wol bodzie? Gdy Pan go drażnisz, on bodzie, inaczej niemogę powiedzieć, że jest bardzo złym. Kto tłucze cynamon? Gdy byłem w kuchni, dziewczka tłukła coś w móżdżerzu. Czy tyś stłukła pozłocaną (pozłacaną) porcelanową filiżankę zwierchnią, którą mi darowała dobra ciótka? Nikt jej nie stłukł, stłukła się od gorącości. Kto tłucze? Jest to uboga ślepa wdowa, którą kłecie lapki na mysz i klatki. Kto ją wiedzie? Nikt (kto) inny, tylko jej stary, wierny pudel, który wlecze oraz wozyk, na którym ona wiezie swe towary. Gdzieś położył me białe rękawiczki? Nie miałem ich, i nie mogę powiedzieć, gdzie są. Nie schowałeś Pan sam ich do kieszeni swego czarnego serduta. gdyś jechał wczoraj wieczorem na koncert? Może być, ale już nie przypominam sobie. Chcę widzieć, czy tam są. Czy znacie te piękne ptaczki? Tamtego ptaczka znam, jest to szczygieł, ale dwóch drugich nieznam. Umiecie także malować takie piękne ptaczki? Jeszcze nie umiemy malować, ale rysujemy pilnie. Czy możecie nosić jedną ręką ten żelazny pręt? Jan niósł wczoraj daleko cięższy pręt ztąd aż do kuchni. Gdzie jest Jan? Jego nigdy nie masz [w domu], tłucze się po bruku i gra z innymi chłopcami, równie opieszałymi i nieposłusznymi ich rodzicom, jak i on. Czyś Pan już jadł nową poziemkę? Jeszcze jej nie widział. Byłem dzisiaj w lesie, gdzie pasą nasze młode konie, tam narywałem cały kosz poziemków (poziemek) i czarnych jagód i zaniósłem ich do naszej małej przyjaciółki. Dziękuję z serca, rzekła, gdy mi dała koszyk pełny świeżych owoców, i dała mi serdeczny całus. Czy kokoszy Pani jeszcze niosą? Dwie kokoszy siedzą już na jajach, trzecia już dawno wiedzie swe szczęście piskląt,

a drugie jeszcze niosą. Kto strzeże miłego sysa Pani, kiedy Pani niemasz w domu? Moja dobra teściowa, która żyje w naszym domu, i nader kocha swe pierwsze wnuczę, strzeże go również pieczolowicie, jak ja sama. Kto pasie owce Pana, podczas podróży owczarza Pana z wełną do Szczecina? Najstarszy syn jego, chłopak czternastu lat, pasie je na owém wspólném pastwisku, gdzieś siał nieco białej koniczyny. Czy ta ulica wiedzie do bramy? Wiedzie. Czy sąsiad Pana jeszcze wiedzie spór z Panem o granice polowe? Wiedzie, ale zdatny (biegły) adwokat wiedzie iną sprawę. Czy wiedzie jeszcze swój handel drzewami? Nie, tłucze on po bruku i kładzie się faktorem na zboże, ale się nie zna na zbożu. Znałeś Pan jego ojca? Znałem i kochałem go, bo to był pilnym człowiekiem i szczerym sąsiadem.

### Zadanie 63.

Gdzie były tegoroczne obróty pierwszego korpusa wojska? Są jeszcze w Wschodnich Prusiech i rozpostrą się do Lecu i Działdowa. Kiedy żęli ludzie naszą pszenicę? Żęli już onegdaj, leczem widział, że i dzisiaj jeszcze żną. Czy dobrze rznie (ostrzy) ten nożyk, com ci darował? Seyzoryk dosyć dobrze rznie (ostrzy), ale nóż składalny zupełnie jest zły (niepotém). Kto próbł twe spodnie? Zaden. Krawiec szyje wszystko tak źle, że wnet się porze (pruje); sukno także się rwie. Czemu nie kładniesz innych? Które mam kłaść? Możesz kłaść białe i obuć (się w) trzewiki i jedwabne pończochy, bo jest to dziś bardzo pogodna pora i zupełnie sucho. O której godzinie mieliście iść dziś do szkoły? Mamy iść o drugiej; lecz jeszcze nie bila pierwsza. Zegarek nasz staje: jest to już nad trzy kwadransy na drugą. Czy Pan ziębniesz? Tak; jest tu tak zimno, że olej staje i inkaust marźnie. Czemu chromiesz? Nowe bóty mnie trą; są trochę za wąskie i skóra jest twardzijsza od drzewa. Czy wielu ludzi mrze nawsi na febrę nerwową? Więcej mrze na inne choroby, najwięcej umarło na ospę. Kiedy nam potrzeba drzeć te pióra? Dziewki powinny drzeć te

pióra, a wy macie czesać len. Czy Pan jeszcze masz zwego kruką? Mam go jeszcze, ale chcę go darować memu uczniowi. Czy wiele kradnie? Ukradł niedawno mosiężny naparstek méj żonie. Gdzie rosną te prześliczne kwiaty? Tamte rosły w rośliniarni Królowej, ale ojczyzna ich ma być Persya. Czy mi możesz Pani dać niektóre? Pan możesz wziąć cały wianek, bo tu tylko wędną (wędnieją). Dziękuję Pani uniżenie. Jakaż była mowa posła naszój prowincyi? Myśli mu się łąć nie chciały, rozpostrze także nazbyt słowa, a czasem miele na języku (językiem). Czy dobrze przędła dziewczka Pani? Bardzo pilnie przędła, a gdy chce, to może prząść bardzo cienką i równą nić. Czy przedzie i welnę? Wszystko, co Pani chcesz. Czemu nie żrą krowy? Niewiém, ale ani krowy, ani konie niechęą żrzeć téj koniczyny. Jużście piełi tę grzędę? Ani téj, ani owéj nie piełiśmy; piełemy tu dopiero półgodzinki. a ogród jest pełen chwastu. Czy tyś miał ten list? Ja go nie miałem; ale Jerzy schował go do swój kieszeni. Czy Pan ciągniesz łuk samą ręką? Ciągnę i jeszcze większy bez narzędzia. Czy Pan sam pniesz swój arkusz na tablicy do rysowania? I owszem. Chcesz Pan szklankę dobrego piwa? Nie; chce mi się nieco jeść, bo mrę głód. Chcę dać Panu chleba z masłem i surową szynką. Dobrze, jestem supelnie kontent z tego.

### **Zadanie 64.**

Czy zdrajce nam nie będą czynili szkody? Nie będą mogli, jeżeli jezuici nam pomogą. Ile łokci kuczbai masz Pani w téj skrzyni? Będzie tylko trzydzieści sześć i pół łokcia. Czy będzie można widzieć wkrótce strażnice fortcey? Znać, żeś Pan nigdy jeszcze nie był w téj okolicy. Będziemy widzieli tam Jeneralow M. i N.? Pewnie ich widzieć nie będziemy, bo musieli jechać do Krakowa, jak piszą gazety. Czy tu będzie słyhać, kiedy Anglicy strzelać będą w baltyskiém morzu ze swych wielkich armat? Mieli strzelać wczoraj, a myśmy nie nie słyszeli. Czy nocy są tu tak długie, jak u nas? Tu nocy są dłuższe.

a dni krótsze, aniżeli u nas, lecz będziemy miały tu więcej ukontentowania, niż w ślicznym letnim domku twój ponurój teściowój. Co będziemy widzieli tu? Będziesz pał tu twe oczy na okazałych ogrodach, które należą tutejszemu, równie bogatemu, jak ludzkiemu Staroście. Czy ten pies mnie będzie gryzł? Nie gryzie nikogo. Będziesz spał Pan w swój sypialni? Nie chce mi się widzieć sypialni w tym domu, bo jest we wszystkich wiele pluskw, pchłów i myszy. Czy kował jeszcze nie robi naszych drabi? Był już je zrobił, gdyś był u niego. Czy młodzi hrabowie będą się bawili długo w Atenach? Guwernerowie tych hrabiów ośmnastego Kwietnia pojadą do Włoch, a dwudziestego piątego Września hrabowie sami będą (przybędą) do Czech (w Czesiech). Kiedy będzie jarmark w Węgoborzech? Pojutrze będzie pierwszy dzień jarmarku. Czy ogrodnik jeszcze nie szczepi tych pomerańczowych drzewek? Zaszczepił był je już wczoraj, gdyśmy się go pytali, bośmy mieli wczoraj jeden z najpogodniejszych dni wiosennych. Jak ci się podobają tamte owieczki? Dobrze. Czy ten starzec będzie mógł ryc tę pieczętkę? Myśli go ryc.

### Zadanie 65.

Kto wymiółł dziś tę izbę? Czemuż chcesz Pan to wiedzieć? Ponieważ kilka książek i malowidel mi zginęły, a kto inny nie mógł ich ukraść, jak ten, który wymiółł tę izbę. Nasza dziewczka zapewne ich nie ukradła, bo jużci trzy lata w naszej służbie i była zawsze wierną, poczeiwą i pracowitą. Jużemy ją znali, nim wstąpiła u nas w służbę, a nigdy nie złego o niej nie słyszeliśmy. A teraz także wiem, czemu dziewczka przedtém tak rzewliwie płakała. Czy sialiście i rzepę? Nie sialiśmy rzepy, jeno zboże siejemy. Kto się śmiał z tego kaleki? Byli to niektórzy chłopcy, com ich nie znał; szli oni do tamtego domu. Czy kogut już piał? Nic nie słyszałem, a wierzę, że jest jeszcze bardzo rychło. Ojcie! Kto nasuł tamte mogilki piaskiem? Mój syn! Krety nasuły te wszystkie



mogilki. Czém trujecie szczury i myszy w naszych budynkach? Kupiliśmy trucizny na szczury od jednego podróżnego, który często był ją doświadczał. Kiedyś Pan zwykł iść spać? Zawisło to od méj pracy (zależało to na méj pracy), alem zwykł iść spać o dziesiątej. Co wiało z owéj wieży? Zwycięstwa chorągiew wiała na zamkowej wieży. Wiele brała lekarstwa małżonka nieboszczyca Pana? Rzadko i niechętnie (wstrętnie) brała lekarstwa. Ile Pan dałeś stolarzowi za trumnę? Dałem mu za polerowaną dębową trumnę sto pięćdziesiąt złotych, a oków z nowego srebra kosztował sto dwadzieścia złotych. Sto pięćdziesiąt a sto dwadzieścia czyni dwieście siedemdziesiąt złotych czyli czterdzieści pięć talarów, co mi się widzi dosyć tanio. Wielu osób prosiłeś Pan na pogrzeb? Nikogośmy nie prosili, wszyscy nasi krewni, znajomi i przyjaciele przyszli sami. Czy grzędy w naszym ogrodzie już zieleńią? Wiele już czernieje od znoju. Czy oraliście te rolę, czy rydłem ją kopaliście? Rydłem ją kopaliśmy. Czemu się utail młody kupiec u swego szwagra? Grał w długi i nie mógł zapłacić swych weksłów. Czy zięć Pana już wioził pszenicę do miasta? Synowie jego wiezli ją wczoraj do Instruci. Czy parobcy już wymlocili byli wszystką pszenicę? Myślę, że jeszcze młoca.

### Zadanie 66.

Upiekłaś dziś [kilku (kilka)] gołąbiąt? Upieklabym, jeżeliby było świeże to masło, cośmy wczoraj kupili i gdybym nie wiedziała, żebyś Pan by niewiem co nie jadł złego masła. Będziemy mieli dziś coś pieczystego? Gdy Pan chcesz jeść pieczystego, mogę jeszcze cokolwiek zrobić. Czyście się dziś kąpali w rzece? Kąpalibyśmy się, gdyby słońce nie było tak kłóło. Czy musieliście zapłacić mostowe? Nie byłoby trzeba go zapłacić, bylebyśmy byli wzięli uniform (mundur), bo żołnierz nigdy i nigdzie nie płaci mostowego. Gdzieś zerwała te rzadkie zioła? Ja ich nie zerwałam, moja towarzyszka je mi dała. Był

on napisał już swój list, jakeś mu dał mój? Powiedział, żeby już go napisał, gdyby miał więcej czasu i ochoty. Zyczyłem, żebyś mu nie dał naszego listu, bom się bał, aby zarzuconym nie został. Czemuż Pan nie jesz tych jabłek? Unikam jeść każdego kolwiek bądź owocu, bo się boję krwawej biegunki. Ile gatunków płótna kupiłybyście Panie, gdyby płótno było dobre i tanie? Wielebyśmy kupiły płótna i sukna, jeżeliby szalbierstwo nie było tak powszechne; ale teraz nie kupim ani tego, ani owego. Czy ojciec Pana znał posiedzieli tych miéjse? Nie wierzę, iżby ich znał, ale dokładnie nie mogę wiedzieć. Czy Pan jeszcze masz owe dwa dobra, które miał piérwój brat Pana? Bodaj byśmy ich nigdy nie widzieli, bo nas kosztowały trzy razy tyle, ile są warte. O ilu piętrach był nowy dom, który nasz sąsiad kupił w Wejrowie? Nie widziałem go, ale by niewiem co nie kupiłbym sobie wielkiego domu w małym miasteczku w Zachodnich Prusiech. Dokąd szła miła siostra Pana z powabnym chłopczykiem? Wiodła go do nauczyciela tutejszego Liceum. Nimasz gimnazyów w tém mieście? Było trzy słynne gimnazya, lecz teraz już niemasz ani jednego gimnazyum. Może miałaś Pani me krosieńka? Ani nie miałam, ani nie widziałam ich; sama mam troje wcale nowych krosienek, a bardzo mało szyję. Kto złamał nasze snowidła? Widziałem na własne oczy, kto je złamał i powiedziałbym ci, jeżelibym się nie bał, abyś nie karał za srogo czyniciela. Gdyby nie tajenie, nie byłoby tak wiele przewinień i przestępstw na świecie. Oby milczała! Czy dziewczka jeszcze nie prala? Nie mogłaby już dziś płokać bielizny, gdyby wczoraj pilnie nie prala. Jednaby dziewczka wyprala ten kosz bielizny? Wszystko ona sama zrobiła, parobek jeno szedł po jedną lupę praliwa, jak bielizna wrzała w wielkim kotle. Nie mamy magli w tym domu? Już tu nie jest, gospodarz ją darował ubogiemu jakiemu cieśli. Czyje suknie dalaś krawcowej? Dalam jój starą jedwabną suknią guwernantki, która sama jój już nie nosi.

### **Zadanie 67.**

Co ci mówił (powiedział) nauczyciel? Mówił (rzekł): bądź pilnym, mój synu, i posłusznym, jeżeli chcesz, żeby wszyscy ludzie cię kochali. Czyń zawsze, co ci radził. Tak, kochany ojcze! Chciej wierzyć (Wiérz) mi, że chcę się uczyć pilnie i być posłusznym tobie i wszystkim dobrym ludziom, bo życzę sobie stać się dobrym i światu użytecznym człowiekiem. Ale proszę, powiedz mi, jak się nazywa ten ładny ptak? Obacz w książce z obrazkami, co ją ci Starka (Babunia) darowała. Masz czytać (Będziesz czytał) w niej pilnie, i uczyć się wiele dobrego i pożytecznego. Przypomnij sobie ostatnią jej prośbę i żyj zawsze tak, jak przystoi dobremu, wdzięcznemu dziećci. Czego sobie Pani życzysz? Powiedz mi Pan, jeżeli laska, która ulica wiedzie do Alexandrowskiego miejsca? Chciej Pani iść prosto, a potem w pierwszą poprzeczną ulicę na prawo; lecz strzeż się, abyś nie padła w nowy rów, przy którym (gdzie) niema jeszcze poręczy. Nie chciałabyś Pani być tak łaskawa, pożyczyć mi swych nożyczek? Proszę, weźmij je, jak często Pani chcesz; leżą w tamtej szufladzie. Dokąd mamy iść? Idźcie do naszej sąsiadki i proście ją na me poprawiny. Powiedźcie jej, żeśmy zaprosili tylko mało gości, i że jej czekujemy na pewno. Czyje nożny (czyja pochwa) tu leżą (leży)? Są (jest) to moje (moja); bądź Pan tak łaskaw, położyć je (ją) na to krzesło. Nie mam je oczernić? Jeżeli masz jeszcze trochę sadz(-y), zrób to, lub kup tyle sadz i wódki, ile potrzeba; lecz nie gniój tak bardzo główki, łatwo może się złamać. Ta główka bardzo dobrze się gnie; jesteście istotna damaszkowana główka. Wojciechu! Idźmy do ogrodu! Grajmy tu; na dworze jest wiatr i zimno. Ale mi się nie chce tu grać! I tak idź do ogrodu, ja tam nie pójdę. Co mamy dziś robić? Żnićcie dziś koniecznie. Matko! Pies chce mnie ugryźć. Lunij mu tę konewkę wody na ciału, albo bij go tym kijem; lecz nie stnij. Co chcesz, miły Bogdanie? Bądź tak łaskawa, dobra Magdusiu! i ukrój mi kęsyk chleba, bo mrę głód. Śpij, mój synu! Nie jest

zdrowo, tak późno jeść. Dajże mi maluśki kęsyk chleba. Jedz ten kęs biszkoaktu i milcz. Ale . . . mileżeć! powiadam, is pać, albo . . . Mogę się widzieć z twym Panem? Racz Mości Dobrodzieju wnieść do jego pokoju; myślę, że Pan już nie śpi. Siostró! Maciej bierze twe zabawki! Niechże weźmie. a ty milcz! on nigdy jeszcze nie nie stłukł. Darujno mi te książki (tę główkę S. Jana), dobra, mila Kingu! Czyje kroliki są w tój klatce? Nie są to moje: mam tylko tę koninę, co mi mój bratuń darował. A synowi bogatego Kurlandczyka darował okazałego eisawego konia. Niechaj mu daruje, co chce. Ja go niechcę, gdyby mi go i chciał dać. Byłżeś Pan już w Polsce? Nie. I tak jedź Pan zemną do Warszawy.

### Zadanie 68.

Dokądś rzucił mą szpadę i me pistolety? Szpadę zaniósłem do Rossyanina. a pistolety Pana są jeszcze u bogatego Hiszpana, który kazał powiedzieć Panu, że je musi mieć. niech kosztuje, co chce. Chociaż sam nie pójdę do tegoż nieokrzesanego człowieka (nieokrzesanica), to mu jednak ich nie puszcze. Coby miała ta łotryni, która zostawiła swego odprowadzającego na owym rogu? Czekajmy tu, aby widzieć, dokąd ona pójdzie. Racz mi Pan mieć za wymownego, nie mam czasu; muszę być już o czwartój godzinie w naszym sklepie. Która to teraz godzina? Jest kwadrans na czwartą. Przepraszam Pana; jeszcze nie biła trzecia. Bądź zdrów, mój przyjacielu! Powinienem iść jeszcze do naszej dzierżawczyni, aby się jęj zapytać, czy dzierżawca już kazał młocić jęczmień. Pytaj się go Pan, jeżeli laska, zcy mi chce dać żywą łwicę za sto dziesięć złotych. Życzy sobie; że Pan mu dasz jeszcze czasu do namyslenia się. Czy nam pozwoli ją widzieć? Ojciec jego niechce dopuścić nikogo ani do niedźwiedzicy, ani do młodej orlicy. Czy puścił orla? Słyszałem, że Wójt mu dał zapozew i kazał mu powiedzieć, że zupełnie ma dać pokój polowania w jego kniejach. inaczéj kazałby go wtrącić do

więzienia. Myślę, że tylko chce pokazać, co może. Może być, ale nie wierzę temu, bo znam Pana Wojtę. Nie chciałabyś Pani być tak łaskawa i dać mi znać, gdzie się chowa teraz najmłodszy syn naszej opiekunki? Ojciec jego zostawił go w Prabytach. Cóż ma tam robić? O tém mój towarzyszu! można wiele sądzić; lecz nie byłoby piękna, mówić z uszczerbkiem o swych nieprzyjacielał. Nadto ztąd okazuje się, że ten dobry człowiek nikogo nie słucha. Nie wiesz Pan, jak się ma ojciec naszego dobrego Tomasza? Lekarz mu puścił krew dwa razy w tym tygodniu, a wczoraj zprowadził Tomasz jeszcze drugiego lekarza. Co mu brakło? Przepraszam Panią, nie mogę powiedzieć. Między Pani tę łaskę klaniać mu się odemnie. Bądź zdrowa! Do zobaczenia się! Nie weźmij tego za złe, że się śmiem pytać, dla czego Pani już nie pozwala chodzić domnie swemu dobremu Szczepanowi? Przebaczą mi to, nie daję mu iść nigdzie, ponieważ jest jeszcze bardzo słaby. Witam miłego Udalryka! Chciałbyś czytać dziś zemną? Niech tak będzie! Niechcę także nic innego robić. Siądźmy w ów chłódnik, gdzie nam nikt nie przeszkodzi. Czy twoja szanowna matka będzie dziś piekła androtów? Kazala upiek wielkiego obwarzanku u naszego piekarza. Dobrze się to słyszy. Ja nie przenoszę nad ciasto maślnie i będę je jadł z ukontentowaniem. Chceszże Pan i coś pić? Chciój Pan tylko rozkazać. Bardzo dziękuję. Chciałżebyś Pan pokazać nam swój słynny zbiór starodawnych obrazów olejnych? Raczże Państwo wnieść w owę izbę. Proszę, idź Pan przodkiem. Pan jesteś bardzo grzeczny. Kiedy będziemy widzieli Pana u nas? Jeżeli Pan pozwoli, będę jutro tak śmiałym.

### Zadanie 69.

Czemuż nie byłś wczoraj wszkole? Ucząc czytać naszą małą Esterę, muszę zostać w domu jeden dzień w tygodniu. Czy jój nie możesz uczyć w wieczorych godzinach? Nie mogę, szanowny Panie nauczycielu! bo ona zjadłszy kolacją, zaraz idzie spać. Kto nam rzucił błotem na su-

knie? Pawliczek to zrobił skocząc w kałużę. Czy mam trzepać suknie Pana, czy wikсовать bóty? Wywiksowawszy bóty i umywszy sobie ręce, ukrój pierwój chleba, posmaruj go masłem i zanieś go do młocków w stodole, a zrobiwszy to, wytrzepaj me spodnie i wyszczotkuj (wyczyść) je [szczotką]. Czy obiad jeszcze nie gotów? Gotując się jeszcze półgodziny, będzie dobry. Czy syn Pana dostawszy te pieniądze, będzie kontent? Może być kontent z tych, a będę mu pisał, żeby mi dał pokój. Czytając to, co będzie myślał? Niech myśli, co chce, ja będę czynił, co uważam za prawe i dobre. Weźmij kat (porwona кату) wszystką względność, gdy dzieci nadużywają naszej słabości. Wydaje pieniądze, nie rozważając, jak mi to ciężko zarobić grosz w tym złym czasie. On nie podobien Panu, bo będąc młodszym, jeszcze byłeś Pan cheiwszym na pieniądze, niż teraz. Życząc sobie, cobym nie musiał cierpieć niedostatku w starości (w starych latach), byłem w młodości (w młodych latach) pilnym i oszczędnym. Gdzieś Pan podział swój piękny płaszcz? Kupiłem sobie nowy, a kazałem zrobić ze starego suknią i spodnie dla mego syna. U kogo dajesz robić Pan teraz? U pewnego Abramowskiego, który tu teraz mieszka wydoskonaliwszy się dobrze w Paryżu. Niechiałbyś Pan być tak łaskaw dać mi jego adres? Mój krawiec, mocno pijąc, często mi psuje me rzeczy, dla tego nie dam już robić u niego. Nie powinien on z Panem? I owszem, ale myślę, żem dla tego nie powinien, dać mu psuć me rzeczy. Niech się poprawi, a chętnie dam robić u niego. Wierzyłem, żeby był porządnym i czynnym człowiekiem. Kto wrzeszcząc biegł na podwórze? Byli to Halźka i Boguchwał, którzy grając zawsze wrzeszczą i hałasują. Widząc ich, powiedz im, że nie chcę tego cierpieć. Nie dopuścisz Pan, abym wychodził na powietrze? Przyszedszy zupełnie do sił, idź Pan, dokąd chcesz, ale dziś jest za zimno i wiatr, a Pan jesteś jeszcze za słaby. Kto zrobił plamy na mym rysunku? Towarzysz twój Sobek, oglądając je, mówił i pluskał je śliną. Oglądając rysunki, nie trzeba mówić, a przynajmniej mówiąc trzymać rękę przed gębą.

### **Zadanie 70.**

Który z tych dwóch młodzieńców jest brat Pana? Wiedzący te dwie dziewczyny jest mój brat, a dziewczyna (pani) tak wdzięcznie śmiejąca się jest jego oblubienica. Komu obiecałeś Pan książkę mającą ozdobną oprawę (ks. z ozdobną oprawą)? Będąc wczoraj na teatrze widziałem pierwszy raz najmłodszą córkę (córeczkę) dawnego mego wojskowego towarzysza. Słyszawszy obcą śpiewaczkę śpiewającą wdzięczny duet, życzyła sobie textu téj opery. Obiecałem jęj go i kupilem go dziś u jednego ubogiego człowieka handlującego takimi książkami. Czy znasz ludzi grających w karty pod tamtém drzewem? Tam nikogo w karty grającego nie widzę; słyszę kogoś głośno czytającego i myślę, że drudzy bardzo pilnie słuchają. Na czyich koniach jechali wasi goście do Szczytna? Na własnych naszych koniach. Jeden już nie mógł jechać na swęj kobyłę mającęj białą zadnią nogę (k. z białą zadnią nogą), ponieważ ona jest trochę kulawa, a drugi już niechciał jechać na swym karym ogierze, który zrzucił go wczoraj dwa razy. Czy krawiec robiący suknie Pana szyje dobrze i trwało? Nie można mówić; jego szwy wnet się prują. Ja także nie dałbym robić u niego, ale on jest powinien z mą żoną, i tak myślę, żem powinien go wspierać. Kiedy mi chcesz Pan płacić ośmdziesiąt talarów, co mi Pan winienes? Pan je dostaniesz bieżącego miesiąca. Nie mam teraz bieżącęj monety, a niechcę ofiarować Panu papierowych źle stojących pieniędzy. Czy Pan jeszcze nie masz listu od swego przyjaciela? Mam. Wyobraź sobie, miła przyjaciółko, moje zadumienie się; wchodząc dziś rano w mą studernią, widzę mego przyjaciela samego siedzącego na kanapie i czytającego w jakiejś książce. Rzucił on mi się na szyję mówiąc: «Ciesz się, drogi bracie! wygrałem wielki los i za te pieniądze kupilem sobie piękną wieś Hrabiego N., leżącą nad Radunią w kraju również pięknym jak urodzajnym. Jak wielka ta wieś? Jest nad tysiąc pięćset dwa morgi (morgów) roli, dwieście trzydzieści sześć morgów łąki a pięć włók czyli sto

pięćdziesiąt morgów lasu, odległego zaś pięć mili odewsi. Czy Pan sam będziesz gospodarować w téj wsi? Chciałem ją zostawić dzierżawcy teraz w niéj gospodarującemu, a tylko sam gospodarowałbym w niéj, gdyby mi podał za mało dzierżawnego.

### Zadanie 71.

Czy podobna, żeby człowiek był nam zupełnie obojętnym, którego ściśle znamy oddawna? Zapewne nie. Będzie on od nas albo kochanym, albo nienawidzonym; szanowanym, albo pogardzanym. Czy nie byleś dość często napomniony od twego nauczyciela. być pilniejszym i posłuszniejszym? Nie potrzeba mi być napomnionym ani od ciebie, ani od mego nauczyciela, ani od kogoś innego, bo jeszcze nigdy nie byłem karany od mych nauczycieli. Czy twierdza jest dobyta przez Francuzów? Francuzi często-kroć żwawo na nią napadali, dwa razy nawet szturmem; lecz każdy raz odpędzeni byli, a serdeczna i odważna załoga ani bojem, ani głodem zwyciężona nie była. Czy nie można było przekupić Komendanta, albo podéjść twierdzę sztuka? Nie dał się przekupić, a jedyne słabe miéjsce twierdzy niebyło zdradzone. O szlachetny, wierny synu twojéj ojczyzny! bądź równie tak wynadgrodzonym od twego Monarchy, jak będziesz chwalonym i poważanym od współników i potomków. Spodziewajmy się, że to słuszne życzenie wypelnione będzie. Wiele Francuzów zabito było? Do dwudziestu dwóch tysięcy mężów, między nich trzech Jenerałów, a Marszałek polny sam ma być zraniony. Czy uciekający byli prześladowani przez (od) nieprzyjaciela? Nie o tém nie. słyszałem. Czy nasze twierdze byłyby bronione również wiernie i mężno? Spodziewajmy się, że są i pomiędzy nami mężowie, którzyby chętniej dali swe życie, aniżeli swój honor. Słyszałeś Pan, jak bardzo nasz sąsiad oszukany od (przez) Włochów? Nie byłby tak często oszukanym, gdyby nie był tak chciwy na grosz. Oszukana strona zwyczajnie jest głupsza i często gorsza. Cobyś Pan mówił, gdybyś słyszał, że ten wiece od nas



wszystkich poważony człowiek dziś był wiedziony do więzienia? Nie wierzyłbym, boby to było za smutno, gdyby było uzasadnione. Pan mówisz nie rozważając, że mnie przeto obrażasz. A Pan nie musisz wierzyć wszystkiemu nie badawszy prawdy téj rzeczy udzielonéj Panu. Jak się Panu podobał nowy kaznodzieja? Za często nie domawia słów; największej części jego kazania ja słyszeć nie mogłem.

### Zadanie 72.

Kto przysposabia drwa u (dla) Pana? Moi parobcy je rąbią w lesie, przywożą, piłą, rzną i łupią. Gdzie myją owce wewsi Pana? Można je myć w mimo idącej rzeczce; ale me owce każe myć w jeziorze należącém do mego dobra. Dokąd Pan powieziesz swą weinę? Przeszłego roku zapłacano ją najlepiej w Szczecinie, zatém i tego roku ją tam powiożę. Co się tam nie przeda, zawiożę do Berlina. Gdzie się składa (od. G. składają) obca wełna (od. obcą weinę) w Berlinie? Budują do tego wła ny skład na Alexandrowskim rynku, który najmują bardzo tanio obcym sprzedawcom. Zastrzelono u was wiele zajęcy téj zimy? Zastrzeliliśmy bardzo mało zajęcy, ale tém więcej innéj zwierzyny. Kto zastrzelil czeladnika wędrownego? Jeszcze nie odkryto sprawcy. Dziwuj się Pan niecofniomemu wyrokowi! Zastrzelony jako dwunastoletni chłopiec był zbójcą równienniczki niebacznie od (od. przez) niego zastrzelonéj. Czy go nie ukarano za ten uczynek? Sądy osądziły go za niemowlęcego i wypuściły go, ale summienie nieustannie go męczyło i obraz zabitéj wszędzie go prześladował; lecz (jednak) trzeba powiedzieć, że się został dobrym człowiekiem i zdatnym rzemieślnikiem. Jak się to rachuje? Zupełnie tak się rachuje, jak piérwszy przykład. Czy tu grają tyle, ile w Po? Tutaj nie grają tyle, ile w innych miejscach, gdzie są wody. Czemuż nie każe Policya zamknąć szulernie? Obawia się, aby uczęszczanie nie umniószyło się, gdyby szulernie zamknięte były i gra zakazana. Można powiedzieć, że więcej ludzi gubi się

grą, aniżeli leczy się wodami. Czy mogą grać wszędzie u wód? Jest mało miejsc, może ani jednego, dokądby zewsząd ni schodziły się gry. Tutaj także skrycie grają, co jest tēm niebezpieczniej. Czy oddano na pocztę list do Warszawy? Wcale jeszcze go nie pisano.

### Zadanie 73.

Czemuś Pan nie był na Wielkanoc u swych rodziców? Mój lekarz nie dał mi był pozwolenia powrócić do miasta. Czy żaden ze swoich nie nawiedził Pana? Mój najmłodszy brat z mą drugą siostrą byli tu dwa razy dla doświadczenia się o mém zdrowiu i dla méj rozrywki w mojej samotności. Jeżeli Pan nie masz nic więcej dziś do czynienia, to pójdźmy na świeże powietrze. Z wielkiem ukontentowaniem. Bawienie się w izbie już mi jest bardzo przykre. Nie dajesz sobie Pan czasem co przeczytać? Mój towarzysz nie jest bardzo sposobny (zdolny) do czytania; trochę się zająka i nie zna się na czytaniu wierszy, które najwięcej śpiewając świegocze. Można sobie wystawić, że uszy, przyzwyczajone, jak Pana, do dobrego czytania, tēm bywają obrażane. Pan możesz wierzyć, że jego obecność służyła tylko do wzruszenia i większego zaszępienia mnie. Sposób jego obchodzenia się z chorym na nerwach człowiekiem jest to najdziwaczniejszy. Mimo zamysłu wzruszać kogo, łatwo może pobudzać do największego gniewu. Najlepszy sposób do pozbycia jego jest czynić się śpiącym. Jak Pan kontenteś ze swego mieszkania? Ono jest przestworniejsze i suższe od naszego mieszkania w mieście; ale do całego zadowolenia mego (mnie) potrzebaby było, żeby pokoje były wyższe i widnokrąg dałby więcej przemiana. Aby zaś nie czynić mych rodziców niespokojnymi, nie dam im pomiarkować, że mam jeszcze coś do życzenia (sobie). Byłżebyś Pan już w stanie, okrócić konia? Może, ale wstawszy dopiero z łoża chorego (od. niemocy), jeszcze mi się niechce odważyć jeżdżenia wierzchem; mógłbym mieć przypadek i przeć

(für przez niego) żałować za mą śmiałość. Gdzie Pan podziwiasz odłożone swe suknie? Z lepszych każę robić suknie mym synom (dla mych synów); gorsze daruję żebrakom zamiast pieniędzy. Czy Pan dajesz każdemu proszącemu nie pytając się, jak (do czego) używa podarunku? Kto prędko daje, daje dwa razy. Dokąd idzie Państwo? Idziemy do kościoła, aby słyszeć nowego proboszeza.

### Zadanie 74.

Czegoż Panu brak? Wypilem niejedną szklankę bawarskiego piwa, co tak mnie burzy, iż mi się czmyra w głowie. Niechcesz Pan spać na mój kanapie? Niechce mi się spać, ale pić mi się chce, a wypiłbym szklankę świeżej wody, jeżelibyś Pan był tak łaskaw kazać mi dać. Bardzo chętnie. Zdaje mi się, że Pan nie możesz znieść wiele. Przepraszam Pana, nie szkodzi mi pić piwo albo wino, ale mi się zdaje, że bawarskie piwo mi szkodzi. Nie błyskało się teraz? Nic nie widziałem, ale się pokazuje, żeś Pan dobrze widział, bo teraz grzmi. Czy Pan myślisz, że będzie padał grad? Jeszcze nie mocno pada deszcz, szkodaby było tak dobrze stojącego zboża, gdyby grad je rozbil. Niebo bardzo się chmurzy (czerni), i obawiam się, abyśmy nie mieli wielkiej burzy. Patrz Pan! tam niebo się wyciera. Idźmy na przechadzkę. Przepraszam Pana; odechciało mi się iść na przechadzkę, ale proszę Pana, że Pan się nie dasz wstrzymać; muszę (powiniennem) iść do domu, aby pisać jeszcze niejednen list. Czy Pan myślisz, że będziemy mieli po południu piękną pogodę? Tak się zdaje, bo mgła upada, i dzień się wyjaśnia (bieli). Czy Pan może wiész, gdzie widzieli kulą palącą, która się widziała być większą nad księżyc? Widziano ją i tutaj, i mówią, że upadła meteorowym kamieniem w najbliższej wsi. Gdzie można ją widzieć? Jest już w królewskim gabinecie Naturaliów. Żał mi, iżem jęj nie widział. Czemu Pani już śpieszysz? Nudno mi słyszeć tę muzykę. Zdaje mi się, że Pani tęskno wszędzie bez swego Pana

młodego. Godzi się Panu myśleć, co chcesz; lecz byłoby lepiej, gdybyś Pan mileżał. Co mówią ludzie o tureckiej wojnie? Powiedzieli, żeby Turcy wygrali znowu bitwę. Niewiesz Pan, jak się powodzi naszemu dawnemu towarzyszowi mieszkającemu teraz w Pile? Słyszałem, że niedawno go okradli; wstydby to było, gdyby nieborak był wcale zgnbionym. Co to za hałas na ulicy? Krzyczą: gore! (goru). Dośpieszmy do pogorzeliska. Bardzo jeszcze mi się chce spać, a jak się widzi, jeszcze nie dnieje. Któraby godzina? Dopiero trzy kwadranse na pierwszą, ale nam się należy wstać i iść tam. Nie możesz Pan mi powiedzieć, gdzie są dobre węgorze? W naszym mieście nie masz węgorzy; w jezioru, które Pan widzisz tam błyszczące, tylko okunie i płocie się łapią. Ponieważ mi się zachciewa jeść ryby, muszę być kontent z takich, jakie można tu mieć, i bynajmniejszych, jeżeli jeno są świeże i dobrze przyprawione. Nie miałbyś Pan téj łaski powiedzieć mi, gdzie się kupują jak najtańsze chustki? Racz Pan iść do pierwszego kramu na (ob. przy) téj ulicy. Ta ulica jest ciasninchna, i źle się jeździ po chropawym bruku.

### Zadanie 75.

Czy zawsze wozicie waszą pszenicę do Tczewa? Wozimy nasze zboże do Gdańska lub Elblągu, ale bardzo potrzebując pieniędzy i chcąc być wkrótce w domu, wieziemy tą razą do Tczewa. Czemu tak dyszesz? Bieżyłem od bramy aż dotąd; muszę sam biegać po wszystko, a życząc sobie, żeby Pan mój był kontent zemnie, idę jak najprędzej. Nie możesz Pan być mi pomocnym do oglądania wnętrza tego budynku? Widać, żeś Pan dosyć nieświadom tutejszych obyczajów i zdaje się, że ogólnie znasz bardzo mało świat; bo im więcej człowiek zna ludzi, tém lepiej umie postępować z nimi i otrzymać od nich, czego żąda. Gdzie jest ojciec Pana? Chodzi w ogrodzie, gdzie nasze dziewczki pielą chwaścisko. Czy umiesz pływać? To zaraz będziesz widział, bo popłynę ztąd aż do drugiego kołu. Nie zachciewa ci się kąpać? Czy się boisz wody?

Milcz, kochany przyjacielu! Znasz mnie i wiesz, że ani tchórzowaty, ani bojaźliwy nie jestem, ale jestem dziś trochę niezdrów. Nie slyszalżeś syczenia? Często tu slychać sykanie, ale nigdy nie nie widać. Idźmy w owę chrościnę, zdaje mi się, że tam coś łązi. Mówią, że ten kraj zupełnie próżny od węzów; niech tam łązi, co chce, ja niczego się nie boję. Czy już jedziesz do domu (do dóm)? Tak jest. Zawsze tylko godzinę jeżdżę, bo mam teraz mało czasu do jeżdżenia. Pozdrów twoję miłą siostrę odemnie. Którą siostrę? Dobrze wiesz, że ich mam troje. Tę, która mi rysuje piękny krajobraz. Czego sobie życzysz? Sunij trochę dalej twój stolek, jest tu bardzo ciasno. Niemasz tu miejsca dla sunienia. Milczno! Nie niemożna doslyszeć. Niech brząkają, idźmy do domu. Daj mi pokój i nie drażnij mnie; jeżeli ci się chce jeść lub spać, to idźże sam do domu. Czy się pobracileś z tym człowiekiem? Korzystam, gdzie mogę, w obcowaniu z światlymi ludźmi. Co skorzystał ojciec twój na koniu? Obawiam się, żeby nie zgubił więcej, jak skorzystał.

### **Zadanie 76.**

Co siewa Pan twój na téj roli? Tu siewamy jęczmień, a tam sadzamy kapustę. Z czego więcej korzystacie? Ile wiem, korzystamy równie tyle z oboich; ale mogę powiedzieć Panu, że przeszłego roku Pan mój najwięcej skorzystał z konopi, któreśmy zebrali byli; dla tego i mawia, żeby nie nie rozwodzał, tylko konopie, jeżeliby to było podobno i pożytecznie (dla) roli. Czy macie jeszcze dobre perki i brukwi? Miewamy na wiosnę najlepsze perki, lecz tego roku nie mamy ani dobrych perek, ani śniednych brukwi; ale nasz sąsiad wozi jeszcze perki do miasta. Pytaj się go, po czemu korzec jak najlepszych perek. Gdzie śpią starsze dzieci Pani? Latem (lecie) sypiają na górze, teraz najmłodsze śpi tu, a drugie śpią w tamtéj izbie. Czytywałżeś w biblii? Nie czytywałem w biblii; ale będę czytywał ją często téj zimy, bo wiem, że jest jedna z najpożyteczniejszych ksiąg i zawiera w sobie

najmędrsze nauki. Wierz mi, mój przyjacielu, wiele skorzystasz przytém i lepiej uczynisz, kiedy się nie pobracisz z lekkomyślnymi młodzieńcami, których ledwo znasz. Czybyś Pan mógł zmienić mi ten bity talar? Kiedy pójdę do bankiera mieszkającego najbliżej reformackiego kościoła, rad usługę Panu; ale muszę powiedzieć Panu, że nierad mienia bieżącą monetę (kurant). Sadzisz Pan i kalafiór w tym ogrodzie jarzynym? Aż dotąd go nie sadziliśmy, ale słyszałem, żeby się tu bardzo dobrze udawał, i kazałem powiedzieć memu ogrodowemu (ogrodnikowi), aby go sadził tam, gdzie teraz stoją niegodne ozdabiające rośliny, które kosztują więcej, aniżeli są warte. Dokąd toczą owi robotnicy wielkie kamienie? Mają toczyć je w tam płynący strumyk. Płynie bardzo wolno i cicho, ale gdy kamienie tam leżeć będą, wtedy fale (wały) jego przez nie przewalać będą, a my będziemy słyszeli przyjemne szelest wodopadu w naszym parku, gdzie teraz tylko słychać brzęczenie pszczoł i śpiewanie ptaków. Dokąd jechali Hrabia z Hrabinią i ich córki (Hrabianki)? Jeżdżą dla satysfakcyi i [dla] poruszania się w chłodnym lesie. Czy tu jeszcze szczuwają dziki? Przeszłego roku szczwano dwa. Były tu i bawoły, ale teraz dawno ich tu niemasz; także jelenie i sarny łapały się w tych Hrabiowi należących lasach. Kąpmy się, towarzyszu! Odchciewa mi się kąpać, bo ziębnę, że ręce mi drżą.

### **Zadanie 77.**

Co Pani dawasz (zwykłaś dać) za takie szafianowe bóty? Dawniej pospolicie kosztowały tylko półczwarta talarn, ale za tamte dałam cztery talary i pięć srebrnych groszy. Kto ubił niedźwiedzia? Mówią, że Jerzy to zrobił, ale ten nie bywa tak odważnym (smiałym) w uderzeniu dzikich zwierząt i chętniej się bawi naukami. Z kim obcuje syn Pana na uniwersytecie? Mój syn bywa stałym w przyjaźni, i nie mając znajomych w Grypswaldzie, przestanie tylko ze swym dawnym także tam się uczącym przyjacielem, trzecim synem naszego sąsiada. Nie

zwykleś Pan nosić niedźwiedzie? Mam zwyczaj nosić szubę jeno w najzimniejszych dniach. Kto opatruje chorą żonę synowca Pana, którą dziki woł ubódl? Jój małżonek sam ją opatruje. Nieboszczyk stryj mój mawiał: kochająca ręka jest połową lekarstwa. Kiedy zwykli twoi bracia iść spać? Zwyczajnie idą spać o dziesiątej godzinie. Gdzie sypią? Sypiamy w tamtej jasnej i przewiewnej komorze, gdzie ani pehlów, ani szczurów, ani myszy niema. Czytujesz Pan jeszcze na łóżku? Bynajmniej. Kto niechce potrzebować wczesnie okularów, temu potrzeba mieć staranie o swe oczy w młodych latach. Kto brząka w przyległej izbie? Moja pobratynka zwykła tam się bawić graniem na gitarza. Wierzę, że słyszę ją lkającą; co może ona mieć? Nie mogę wiedzieć. Czy Pan zażywasz [tabaki]? Tylko kiedy owedy biorę niuch; sam nie posiadam tabaki, i nawet tabakierki nie mam. Jak się powodzi naszemu dawnemu towarzyszowi Piotrowi? Wezasuje się u swych miłych krewnych, gdzie jest nauczycielem języka u rzeźwanych chłopców, których pieści i odehowywa. Gdzież Pan zwyczajnie jesz kołacząc? W gościńcu u złotego lwa zwykle daje dobrą kołaczącą. Czy jest dziś gęsia wątroba? Pan możesz mieć pieczone cielecie żeberko, świnie uszy i kurczęcy frykas. Daj mi chleba z masłem i zimnego wołowego ozora i butelkę dobrego bawarskiego piwa.

### Zadanie 78.

Czemu szeptacie sobie do ucha? Za prawdę jesteście przykładni w waszym postępku. Daruj nam Pan; on mi szepnął jeno słowko. Nie truń! Nie bój się, niech kiwa kijem, kinę się do ciebie. Co za znak mu dałeś? Kiwnałem mu ręką, aby mileżał. Milczno i ty nie chybnij stołu. Przepraszam Pana, stół się chyba, jedna bowiem noga jest za krótka. Kto tam drynda lisim ogonem? Trzemy elektromiar, a przy tém zwykle się drynda lisim ogonem. Cóż tam błysnęło? Była to elektryczna iskra, która nagle zgasnęła. Co czytujecie w długie wieczory zimie (zimowe)? Nigdy nie czytując romansów, grywamy

w karty, lub kiedy mierzchnie, a świeca jeczce nie zapalona, jeden albo drugi z nas gra piosnkę na klawikordzie, czasem ma siostra i brat mój śpiewają duet. Czy dobrze śpiewają? Brat mój słynie śpiewaniem. Jak się ma? Niestety jest w obawie oślepnąć (obawia się, aby nie oślepnął). Na prawe oko prawie już nie widzi. Często długo patrzy na rzecz nie widząc jęj. Cały nasz dom grążnie w nieszczęście. Pan nie musisz tak mówić. Niewiem, co się z nami stanie, lecz niech się stanie, co chce! Nie możesz Pan właściwie mi powiedzieć, która to teraz godzina? Mój zegarek stanął: stawą trzy razy codzięń, myślę, że coś złamane w nim. Nie masz Pani cokolwiek do jedzenia (jeść)? Chce mi się jeść. Mogłabym dać Panu talerz rosółu z makaronami, ale już dosyć ostygnał. Szkoda dobrego rosółu! jadłbym go, ale wołowy łój już się zgęsnął, i zdaje się, że już skwaśniał. Ukroisz nam chleba? Nie mogę, moja nożyna jest za tępą. Co parsknęło w przyleglęj izbie? Nic nie slyszalem. Nie widziałżes, jak iskry pryskały; boję się, że jest pożar w domu. Patrzmy, co tam jest. Patrz Pan (oto), szkło pęknęło, oto parsknienie, coś Pan slyszal. Nie pijesz Pan wina? Służący mnie minął, a niecheiałem mu nie powiedzieć. To miałżes Pan uczynić, często bowiem slyszę, że mija on gości. Jak prędko czas mi minął u Pani! Żal mi, że się minalem z Panem Baronem.

### Zadanie 79.

Panie sąsiedzie! pozwolilbyś mi czerpnąć kilka wiader wody ze swęj studni z żorawiem? Czerpnij Pan, ile chcesz, jest dość wody w ziemi. Ale patrz, dobry przyjacielu! łańcuch nie dostaje. Janię! podaj naszemu sąsiadowi tamten długi drąg. Gdzieżes podział te dwie zięby, które ci dał Jósef wczoraj? Puścilem je, bo żal mi było biednych stworzeń (zwierząt) bardzo się tęsknących we swęj klatce. Kto odmalował narzeczoną Pana? Młody malarz mieszkający na Królewskiej ulicy. Czy dobrze trafia? Trafił każdego, którego obraz, od niego malowany, dotąd widzialem. Gdzie



on jest teraz? Jdąc do Królewskiego ogrodu Pan go zapewne spotkasz. Już drugi raz dziś się minąłem z nim, a radbym z nim mówił jeszcze dzisiaj. U kogo Pan kupujesz swe cygara (cygary)? Kupuję je w nowym sklepie w tamtym narożnym domu, ale te, które dałem Panu dzisiaj, kupiłem w Gdańsku, gdy niedawno tam byłem. Wreście kupują u niego bardzo dobre cygara; kupi je w powiewnym miejscu i daje im dobrze wysuszyć się. Jeżeli to tak jest, kupię u niego tysiąc. Pan zapewne będziesz kontent z towaru. Czy będziecie dziś strzelać do tarczy? Myślę, bo bywa strzelanie do tarczy co Środa (co Środę). Idźmy o zakład! dostanę ztąd cel. Dobrze! (Bądź tak!) Strzel pierwszy! Nie strzelajmy z tych fuzyów; należa Baronowi, a obiecałem (przysięgłem) mu, ani sam ich nie ruszyć, ani nie dać drugiemu ich ruszyć (że sam ich nie będę ruszał, ani drugiemu nie dam ich ruszać). Kto rzucił śniegiem do szkoły idące panienki? Był to ten chłopiec zły, który nie daje pokoju żadnemu mimo przechodzącemu dziecięciu. Jedno on bije, drugie rzuca kamieniami lub nawet błotem. Kiedy myśli wrócić się kuzyn Pana? Dawniej zawsze wracał po trzech dniach, ale teraz już dwa tygodnie jest w Królewcu. Czy już zwrócił Panu książki Pana? Zwraca je zawsze przed odjazdem.

### Zadanie 80.

Chciałbym wiedzieć, kto zawsze wypija piwo, co zostaje. Kto dawniej je wypijał, nie mogę powiedzieć, ale tę szklankę wypił Pawlek. Piwo jest bardzo mocno, a dziecię im się może napić. Czemu mi przynosisz szklankę tak pełną wina? Upij trochę! Matusia ją nalala, abyś się dobrze opił. Dziecię moje! jedną szklanką lekkiego reńskiego wina zdrowy, krzepki człowiek nie łatwo się opije; ale pijąc w spółnictwie czasami pije się więcej, niż można znieść, i często widziałem, jak wielu bardzo trzeźwych mężów, a nawet bardzo skromne i wstydlive kobiety i dziewczyny się upili. Niedawno, gdyśmy byli na chrzci-

nach u Jakuba, półtowarzystwa było się popiło na poncz i grogk, i nawet dwie młode dziewczyny sobie były podpiły. Nie myślisz Pan, żeby pijaństwo było szpetnym nałogiem? Jest równie tak szpetnym, jak gubiącym (szkodliwym), a zatém obrzydliwszym nałogiem. Niejeden przepił dom i dwór, zdrowie i honor. Widziałeś Pan, jak nasz kupczyk niedawno się upił? On nie ma całej winy; jam mu przypijał bardzo, a on był za wstydlivy, aby nie pić domnie. Lecz dałem mu popić filiżankę czarnej kawy, i mógł on sam i nie zataczając się iść do domu. A w przyszłości Pan go będziesz upajał? Już nigdy, aby mi nie zarzucił, żem go rozpoił. Znalżeś Pan onego litewskiego rekruta, który mógł wypić półkwarty gorzałki duszkiem? Nie znałem go i myślę, że to jest tylko anekdota, bo jak kto się wpił, jednak nie jest w stanie, to uczynić. Przywołajmy sąsiada i pytajmy go się, on to sam widział (on się sam temu przypatrzył). Czy niewiiesz, że każdy nazywa tego sąsiada kłamcą? Wreście rozgniewałbyś go, gdybyś go odwołał (oderwał) od jego pracy. Z kimże tam się rozmawia? Jest to on barwierz, którego przewzali papłą. Czy Pan także słyszałeś, że ten durak niedawno wyzwał chuderławego krawca? Cóż ten zrobił? Użył policyą na pomoc; Burmistrz kazał wzwać do siebie barwierza i groził mu ciężką karą.

### **Zadanie 81.**

Czemużeś zzuwał trzewiki? Związki zawsze same przez się wyciągają się; a bojąc się, abym ich nie gubił, zzuwałem je. Może Pani wiesz, kiedy brat Pani będzie się ztąd przenosił? Skoro jego nowe mieszkanie będzie malowane i tapicerowane, przeniesie się ztąd. Cóż Pan mówisz o nowym poborze, który rozpisali? Ta wiadomość nie jest pewna, gazety wypisały ją z jednego francuzkiego dziennika. Kto to pisał? Czy ta ręka Panu się podoba? Nie jest to piękną, ale pewną i wypisaną ręką. Nie wypiszesz tego rozdziału? Jeszcze niewiem. Gdy zapisałem tę stronę, muszę tym czasem poprzestać. Czy wciąż

przepisujesz wszystkie słowa? Muszę to robić, bo abrewiacye nie są dozwolone. Nie mam zamknąć okna albo drzwi? Jest tu cug. Czemu dajesz Pan zamurować te drzwi i tamte dwa okna? Dam tu przymurować jeszcze skrzydło, ponieważ mieszkanie już nie dosyć wielkie. Czy wypuścisz wiewiórkę, którą ci darował Wacław? Kazałem powiedzieć Bogumilowi, iż mu chcę ją sprzedać za dwadzieścia dwa groszy, jeżeli zaś jój nie kupi, daruję ją Maryjce. Myślę, że twój brat się sprzeciwi darowaniu, albowiem już dawno przyrzekł kanarskiego ptaka i wiewiórkę naszemu Pawłowi, a wiesz, że nigdy nie chybia słowa. Dla czego bijesz tego chłopca? Bił on mego brata i cisnął go śniegiem. Biję wszystkie dzieci będące słabsze od niego, a mnie samego uderzył niedawno o ziemię. Czy się tam świeca nie miga? Widzę ją, ale się boję, żeby to nie była błędnica i nie wpadliśmy w bagno. Włazę na drzewo i spojrzę na okolicę, może zoczę dom jaki. Szkoda, żeśmy odrzucili nasze pochodnie. Czemużeś sobie obwił twarz wielką ciepłą chustką? Patrzże Pan, jak mi nabrzmał prawy policzek od bólu zębów. Całą noc nie mogłem zamknąć oka, a już niewiem, co czynić, aby uśmierzyć bole. Ząb jeszcze nie jest wydrążony, niechcę więc dać go wyrwać. Powiem ci śrzodek, co ci będzie bardzo użytecznym. Bądź Pan tak łaskaw; będę Panu za to bardzo zobowiązany. Nakrój kroplą tego oleju na bawelnę i połącz ją na chory ząb lub jeżeli ząb jest wydrążony, wtedy włóż ją w wydrążenie. Daj jój tam leżeć, wypłn aż do uśmierzenia bólów. Niech ci to Pan Bóg wynadgrodzi! Pan mnie oswobodziłeś od wielkiego bólu. Czytałeś Pan już dzisiejsze gazety? Czytałem. Powiadają, że Anglicy zwyciężyli Chińczyków w dwóch bitwach, i że Królowa obiecała dożywotnią penzją każdemu wyprawę przeżyjącemu wojownikowi. Kto był ten Jegomość, który nas pozdrowił w ogrodzie i przyrzekł Panu, jutro nas nawiedzić? Był to brat naszego szanownego kaznodziei, u którego on jest w nawiedzinach. Która bije godzina? Nie słyszę bycia, ale wiem zapewne, że już uderzyła piąta. Czas odpoczynku przeminął, a czas pracy

zaczyna. Pozdrów twych braci cdemnie i bądź zdrów. Do zobaczenia się.

### Zadanie 82.

Kto przyszedł (przybył) dziś do was? Był to nadzwyczajnie bogaty, a równie tak sknerowaty stryj mój matki. Co powiada nowego? Mówi jeno o sobie i o swych pieniądzech, które zgromadził i których myśli jeszcze więcej zgromadzać. Czy sam zawiaduje swoim majątkiem? Jakże możesz Pan myśleć, iżby najskąpszy człowiek nie był i najnieufniejszy? Czy go już raz okradli? Niewiem, ale on nam powiedział, że niedawno temu poimali zbójcę w jego domu. Jakże ten wszedł był w dom? Miał się zakraść i skryć we dnie; ale nie mogę pojąć, jakby to było podobna w domu, który zawsze jest zamknięty i prawie zamurowany. Nie znaleźli złamanych szkieł, ani wysadzonych drzwi? Mój prastryj w prawdzie się wstydzi, udzielić nam to, lecz się rozwiaduję gdzie indziej, a wtedy powiem Panu, jak się ma ta rzecz w istocie. Nie chciałbyś Pan jeszcze dzisiaj odpowiedzieć na list naszego korespondenta? Nie mam nic do odpowiedzenia, tylko mi donosi (mnie uwiadamia), że ujeli prawą nogę u jego młodszego jednookiego brata, i że przyjęli jemu samemu na granicy cały cętnarz cukru i pięć worów kawy. Czy mu nie wrócą (oddadzą) tych towarów? Jeżeli chce zapłacić poczworny pobór, karę pieniężną i całą cenę towarów, może je dostać nazad; ale byłoby to drugie kupno. Gdzieś znalazł te kamienie? Grając w lesie, na tém miejscu, gdzie strumyk wlewa się (wpływa) do rzeki wielkiej, czasami znajdujemy te piękne pstre kamienie, które strumyk się widzi splawiać. Czy jeszcze tam stoi pamiątka, którąśmy wystawili naszemu wiernemu pudlowi? Wiatr ją obalił, a tylko się tam widzi kabłąkowata obalina wiekopomnej budowy; biegnąc po brzegu obwalamy ułamki w piasku. Chcesz Pan podjąć się téj pracy, którą lekarz poradził Panu? Wprzód chcę się radzić innych lekarzy, bo lekarz mój czasami coś radzi nie rozważając skutków; jest to

najlekkomyślniejszym człowiekiem na świecie. Gdy Pan to wiesz, dla czegoż nie przyjmujesz zgola innego lekarza? Gdzie najmiesz Pan letnie mieszkanie dla siebie? Jeszcze nie mogę powiedzieć, myślę, że nie stosowniejszego nie znajdziemy od naszego przeszłorocznego mieszkania, które teraz mieszkaniem zajmuje nasz zgrzybiały służący, któremu trzeba zawiadować domem. Czy jabłka jeszcze nie dojrzewały, gdyś Pan był na wsi? Zaczęły dojrzewać, ale mi się jeszcze nie zachciało ich jeść.

### Zadanie 83.

Czy mam teraz wymyć szklanki, czy wymiotać izbę? Wyplukawszy bieliznę, wymieć izbę, a potem obuj dzieci w trzewiki, bo muszą iść do szkoły o trzy kwadranse na osmą. Czy winna beczka ciecze, czy nie jest zaszpunktowana? Zdaje się, że Jan utoczywszy trochę wina zapomniał ją zaszpunktować. Inaczéj on jest bardzo opatrzny i szczerlnie zaszpunktuje beczki, aby nic nie wyciekło, ale dziś latarnia mu zgasnęła była, a on nie mógł dobrze widzieć. Czy Pan pozwoliłbyś nam zezerpić wycieczone wino dla nas? Możecie je zezerpić i cadzić, ale nie opijcie się. Uniżenie dziękujemy. Czegoż Pan szukasz? Moja sakiewka z więcej nąd sto dwadzieścia pięć czerwonych złotych zginęła mi, a nieśmiem iść do domu bez tych pieniędzy, Pan mój bowiem mógłby rozumieć, żem je okręcił. Nie możecie mi powiedzieć, moi Panowie, czy pospolite ruszenie [wojska (armii)] już nakazane? Czytałem w tutejszych dziennikach urzędowych tylko o zawołaniu urlopników. Dojdiesz Pan do lasu? Nie, skoro przyjdę do tamtego drzewa, obrócę się na prawo. Doprowadza ta droga aż do wsi? Powiedzieli mi; jam tu niewiadom drogi. Komu by należała tamta murawa, którą ludzie opłacają? Należy naszemu rządcey, który kupił to dobro i teraz każe wszystko naprawić. Gdzie jest były posiadacz? Przedawszy dobro pojechał do Brukselli, gdzie myśli zostać na zawsze. Czy jego krewni byli kontenci z prze-

daży swego dziedzictwa? Dopiero tu przyszli, gdy już wszystko był prsedał i sam odjechał. Ponieważ handel prawomocno był zawarty, już nie niemożna było przeinaczyć. Zkądże wziął rządzca tak wiele pieniędzy dla kupna takiego wielkiego dobra? Uściwy i czynny człowiek zasłużył je sobie. Zgromadził wielką iściznę nie przeniewierzawszy ani grosza. Zapiszesz Pan te jedwabne kamizelki, których proby nam pokazałeś? Już są zapisane z Lugdunu i wkrótce tu przybędą. Towarzysze widząc te przepyszne śrebroglowe kamizelki zawisną Panom. Skoro przybędą tu, dam Panom znać. Proszę Pana, miejże tę łaskę; Pan nieźmiernie mnie zobowiążesz. Kiedy wyjadą młodzi hrabiowie? Zwykle wyjeżdżają zaraz po śniadaniu, a pospolicie śniadują już o pół do siódmój. Ponieważ Pan mówisz o zegarku, widzę, że Pana zaraz stanie, bo wyszedł. Czy można przechodzić tę lake? Nie idź Pan tam. Pan mógłbyś grąznąć. Któż teraz opatruje starego pobożnego księdza, który ma leżeć tak schorzały? Już umarł. Wieluż ludzi tu umierają? Niestety, jest tu zaraza i w krótkim czasie umarło więćej nad tysiąc i pięćset ludzi wszelkiego wieku i stanu, starce i dzieci, męczyzny i żeńczyzny; tak panowie, jak i parobcy. Zażywajmy sobie, pókiśmy jeszcze zdrowymi; kto wie, czy dożyjemy jutrzejszego dnia. Lecz zażywając sobie, trzeba się strzedz, abyśmy sobie nie naszkodzili zbytciem. O miły przyjacielu! można jeść i pić nie przejadając, ani przepijając, się; mawiają: przestrzegaj miary we wszystkich rzeczach, i tak i my czynmy.

### Zadanie 84.

Umiesz mi powiedzieć, co to jest Matematyka? Myślę to umieć. Matematyka jest to nauka ucząca nas stosunków wszelkiego rozciągu. A cóż to Astronomia? Jest to wiadomość gwiazdzistego nieba, do którego należy i nasza ziemia (ile) albowiem jest planeta. Jak się zowie najbliższa planeta słońca? Z planetów, które dokąd znamy, nazywamy najbliższą słońcu Merkuriusz. Czy to prawda, że

ziemia krąży około słońca? Owszem musi to być prawdą; można to dowieść. Jak się nazywa ten mąż, który to pierwszy objawił światu we średnim wieku? Kopernik. Kanonik polski, któregooby nazywali większym prawem Wielkim, aniżeli niejednego Monarche i wodza. Widział-żeś Pan posąg, który mu wystawili w Toruniu? Widziałem go i dość mi się podobał; ale proszę, powiedz mi Pan, czemuż mu wystawili posąg w Toruniu? Dzieją Toruniowi (Nazywają Toruń) rodzinne miasto (rodzinnym miastem) Kopernika; ale to nie ma być całę pewno. Zdrów ojciec Pana? Mój ojciec zawsze się ma bardzo dobrze, bo żyje bardzo regularne i miernie. Umiesz mi mianować człowieka niosącego tam nasze płaszcze? Ja niewiem, jak on się zowie; ale Jerzemu go znać trzeba, albowiem mu je dał. Kto z was pierwszy chce zachwytać piłkę? Bogdan siedzący na tamtej ławce dla odetchnienia grał pierwszy, teraz Pan możesz mi dać grać. Nie możesz grać w piłki, bo jesteś cały rozgorzony. Odpocznij naprzód, a potem wróć znowu tutaj.

### Zadanie 85.

Gdzieś Pan był tak długo? Spałem kilka godzin. Czy Pan wieś, żeś zasnął wielką niespodziankę? Szkodaby to było; ale proszę, powiedz mi Pan, co za niespodziankę miałem zasnąć, bo bardzo mi to dolegałoby, gdybym znalazł, że Pan nie żartujesz. Oto chcę przypomnieć Panu radośną wiadomość, którą nam przyniosł ostatni list naszego stryja. Jak się Panu podoba ta muzyka? Już nie upodobywam sobie kwotlibetu, którego muszę, słuchać co dzień. Zdaje się, że muzykanci umieją grać jeno ten jedyny kwotlibet. Czy Pan znasz człowieka służącego stangrecką w zamku Hrabiny? Bardzo dobrze go znam; nie zna się na jeźdźeniu i robi wszystką swą pracę, byle ją odbyć. Baron bardzo się cieszy, że go odbył. Co zaś najdziwniejsza: Hrabina go zamówiła, nie widziawszy jego zaświadczeń, ani wypytawszy się o nim u jego byłego Pana. Co

donoszą Paryskie gazety o hiszpańskim rokoszu ? Hiszpańskie korespondencye nie doszły były redakcyje w Paryżu ; mówią , iż rokoszanom ani pieniędzy , ani sił nie staje . Czego płacze piękna panna niosąca powabne dziecko ? Spotkało ją wielkie nieszczęście i żalby było Panu téj panny , chociaż Pan jój niezna , gdybyś wiedział okoliczności . Długoż Panowie byli w Dreźnie ? Schodziwszy dwa razy całą saską Szwajcaryą Jerzy i ja pierwsi szliśmy do Drezna , a drudzy naśladowali za nami za trzy dni . Czemuż oni się byli pozostali ? Powinni byli jechać naprzód do Lipska , gdzie ich ojcowie oczekiwali ich już trzy dni . Nie tęskno was było bez nich ? Jest w Dreźnie na co patrzeć , a należało było użytkować z naszego czasu jak najlepiej , aby poznać godne widzenia , bośmy nie mogli zastawać tam dłużej nad tydzień . Co was kosztowała ta podróż ? Zgadnij Pan ! Zaledwie Pan zgadniesz . Kosztowała każdego po dwadzieścia pięć talarów , a tyle ta rozrywka była warta .

### Zadanie 86.

Jakże lud jest kontent z nowych ministrów ? Lud nigdy nie będzie kontent ; byłych nazywał pijawkami , a teraźniejsi zdają się być bańkami , choć czynią się teraz przystępnymi i żarliwymi (gorliwymi dla urzędu) na urząd . Czy nabywca wsi Pana nie jest Francuz rodem ? Ma być rodem z Francyi , ale zowie się Michalski , bo jest przyjęty do tego herbu i zrobiony dziedzicem wszystkich jego dóbr . Czem Pan go znajdziesz ? Wszysey my go znajdujemy arcyuksztalconym światowiedzem i rozumiemy , iż będzie równie tak dobrym , jak przyjemnym sąsiadem ; ale jego bardzo młoda małżonka widzi się pyszną (dumna) i zbyt kówną ; lecz w dobrej kompanii może stać się z niej najprzyjemniejszą damą (panią) ; tym czaśem weźmijmy ją taką , jaką ona jest . Czy wiesz , kochany sąsiedzie , kogo wyznaczyłem guwernerem moich synów ? Równie tak uczonego , jak skromnego i pobożnego syna Pana . Moge za-



pewnie Jaśnie Wielmożnego Pana, że będzie synom Pana łagodnym przewodnikiem. Gdzież był on wychowany? Przyszedł małym chłopczykiem do mojej najstarszej siostry, której mąż jest Konsyliarz w Poznaniu. Możli go znam? Zowie się imieniem i nazwiskiem Jan Grabowski; ojciec jego tu żył czynszownikiem. Jakim sposobem pojedziesz Pan do Królewca? Myślę, że na wiosnę będzie jeszcze za zimno, aby jechać wodą; inaczej płynąłbym okrętem parowym płynącym z Szczecina dotąd. Czy Państwo i zimą zostawacie na wsi? Czasami, mianowicie, gdy pora powietrza w jesieni długo zostaje piękną i ciepłą. Dokąd Pan teraz jedziesz na koniu? Chcę jechać lasem do naszego myśliwego; możesz kazać tym czasem gotować obiad, bo wrócę się o drugiej. Wieleż zwierzyny (dziczyzny) jest w tych lasach? Ten las jest obfity w zwierzynię, czasem widać jelenie i sarny stadami, a wzrostem i smakowitością przechodzią wszystką zwierzynę okolice. Gdzie jest teraz szanowny brat Pana? Poszedł posłem do Monachu. Pojechał pocztą? Kto pojedzie teraz pocztą, gdy nie masz nic wygodniejszego i tańszego od kolei żelaznej. Czy ludzie nie są bardzo obciążonymi parą i dymem? Bynajmniej. Pan nie musiałeś jeszcze nigdy jechać koleją żelazną. Proszę, nie gardzić mną za to; w naszym kraju nie ma kolejów żelaznych, a tu jestem dopiero dwa dni.

### Zadanie 87.

Rozbrakowałżeś Pan już porcelanowemi talerzami i filiżankami? Kupiłbym cały brak. Mamy jeszcze tylko dwa tuziny talerzy a dziesięć do dwunastu tuzinów połączanych filiżanek. Czy Pani podobają się te różę? Bardzo mi się podobają. Cała okolica różami pachnie. Każda moja przyjaciółka kupiła sobie woniankę, i boję się, żeby ogrodowy nie pozbył wszystkich, nim powrócę. Nie wierzysz Pan, iż ten ogród wspomógł tego człowieka, wydającego się bardzo czynnym i zdatnym ogrodowym kwiatów? Może stać się bogatym człowiekiem, chodząc śladem swego po-

przednika, któremu należy ogród i od którego on go ma w arendzie (arenda). Gdzie stoi teraz czwarty półk garnizonem? Latem zawsze stoi w Oppawie, gdzie żołnierze stawają [gospodą] u obywateli (mieszczan), niemasz bowiem koszarów w Oppawie. Czy mniemasz Pan uczonym albo kunsztmistrem owego młodego człowieka (młodzieńca), któregośmy wczoraj wieczorem widzieli w towarzystwie Pani Burmistrzowej? Kochany Jędrzeju! Już dawno go znam jako bardzo obdarzonego wierszopisa i człowieka, któremu mało innych się równia w czytelnictwie i nauce. Książkę także uznał go jako praktycznego człowieka i chce go przeznaczyć na Profesora krasomowstwa przy ziemskim uniwersytecie. Czy ta tafta jest tak szeroka, jak ten atlas? Przepraszam Panią Dobrodzięjkę; tafta całym łokciem szersza i o talar i pięć groszy srebrnych tańsza od atlasu. Jak długa jest ta reszta? Ma zupełnie półszesnasta łokci wdluż, a półtora łokcia wszérz. Suknia kosztowałaby Panią mniej od dwudziestu talarów. Ukrój mi Pan dwanaście łokci bez ćwierci od tamtego węższego kartunu. Do usług Pani Dobrodzięjki. Podaj mi inne nożyce. Tęmi nożycami niemożna strydz tego cienkiego kartunu. Trzeba je dać ostrzyć. Handlujesz Pan i rękawiczkami? Do usług Pani Dobrodzięjki. Czy mam je pokazać Pani? Bądź Pan tak łaskaw; będąc tu chciałabym kupić wszystko, co potrzebuję. Nie wiesz Pan, dla czego sąsiad Pana porzucił swój handel? Biedny człowiek jest zruinowany marnotrawstwem swój żony i zbankerutował. Tobym nie myślała. W jego domu wszystko oddychało największą prostotą, a nigdzie nie widać było przepychu.

### Zadanie 88.

Czyja córka jest panna tanencjąca Mazurka z naszym przyjacielem? Ma być córką jakiegoś bardzo uczonego człowieka, który mianowicie ma być nader świadom historyi. Co (się tyczy) do samej panny, jest zawsze we-

sołój myśli, ale niestety zwyczajna życia pełnego rozrywek. Wielu ma braci i sióstr? Ma jeno jedną siostrę a pięciu braci, z których najstarszy już jest studentem i będzie zdatnym (biegłym) lekarzem. Mamy jeszcze dosyć jęczmienia? Jęczmienia nam już się przebrało było; leczem się dokupił wczoraj ładunku bardzo dobrego jęczmienia, który zapewne ma tę cenę, którąm zapłacił. Coś dał? Kupilem małdr po pięćdziesiąt złotych. Jest to dobrego gospodarza zawsze mieć staranie o zapasach wszelkiego gatunku, a znam cię zdolnym całego mego zaufania godnym zawiadowcą. Kiedy mam wieźć żyto do Elblągu? Trzeba tam być co najpóźniej osmego przyszłego miesiąca, bo czolno, które je wieźć będzie do Pilawy, zostawi Elbląg piętnastego Września. Byłeś Pan już zimą w Pilawie? Byłem tam roku tysiąc ośmset czterdziętego drugiego. Wielu ludzi tam stoją załogą? Pięć tysięcy mężów przyłącznie owych tysiąc i pięćset mężów, którzy ztąd poszli przeszłego miesiąca. Masz Pan mój kij, albo swój? Widzę, że ani jednego, ani drugiego nie mam. Czyje rękawiczki tu mam? Pan masz Pana Burmistrza, a on ma Pana. Czy Pan jeszcze nie widziałeś tutejszego gabinetu naturalnych rzadkości z wielu jego zwłokami przedpotopowych zwierząt? Jużem dwa razy tam był; w Poniedziałek z Panem Professore, a wczoraj z naszym drogim gościem. Obajdwaj mężowie są osobliwie zdolni na prowadzicieli na polu historyi naturalnój. Czy tam są i amerykańskie zwierzęta? Pokazano nam kilka rzadkich exemplarzy, lecz ryb z tamtejszych krajów tam niemasz; brakuje także miejsca dość wielkiego i stósownego do postawiania afrykańskich zwierząt. Gdzie tamte teraz stoją? W budowaniu odległym od Muzeum, które ma być wynajęte od jakiegoś człowieka prywatnego. Czy będziemy mieli ten honor, widzieć Pana u nas w Piątek? W dzień powszedni czas mi nie pozwoli do nawiedzania towarzystw. Kiedyś się Pan dowiedział o téj nowinie, którąś nam udzielił? Odebrałem o kwadrans na trzecia; po przeczytaniu dopadłem konia mego i leciałem

dotąd. Żał mi tylko, że już omieszkał kolei żelaznej inaczéjby m jechał do naszego pełnomocnika dla (do) zasięgnięcia jego rady. Radziłbym Panu, odstąpić swéj należytości jakimukolwiek innemu.

### Zadanie 89.

Co chcesz? Chcę piwa, albo téż tylko wody, bo mi się chce pić. Dam ci kawy. Dziękuję Pani. Zachciewa mi się piwa a nie kawy, której wréście wcale nie piję. Kto ci darował tę brzydkę lalkę? Kupiłam mi ją u tamtéj staréj baby. Co cię kosztuje? Dałam jej pięć srebrnych groszy. Szkoda pieniędzy; mogłabyś kupić sobie najpiękniejszą lalkę, gdybyś przydała jeszcze kilka groszy. Czemuż nie idziecie emętarmem? Czy się boicie strachów (wiedem)? Niczego się nie boimy; ale słyszeliśmy, że ta droga jest bliższa. Co słyhać o Lipskim Jarmarku? Nie przyjemnego nie słyhać. Ma być tam więcéj przedawców, niż kupców. Jakieżto żniwo w okolicy Pana? Obawiam się tego roku takiéj drożyzny, jakiéjśmy obajdwaj jeszcze nie dożyli. A ja właśnie spodziewałem się zupełnie taniego roku, bo dochodów mi bardzo uszczerbiło zabronienie granicy. Na co używasz Pan tego stołu do heblowania? Czasami hebluję sam małe rzeczy. Potrzeba Panu dobrych żelazek? Mogę sprzedać kilka Panu z najlepszej angielskiej stali. Gdy ich będę potrzebował, korzystać będę z dobroci Pana. Cóż Pani masz w téj miłuchnéj flaszeczce? Jest to prawdziwy perski różowy oléj. Wąchaj go Pani, wydawa wspaniały zapach. Zkąd go masz Pani? Mój bratanek, który podróżowawszy dwa lata po Persyi, wrócił w preszléj jesieni, dał mi go.

### Zadanie 90.

Powinszowałżeś Pan już naszéj kochanéj sąsiadce jéj zaręczyn? Powinszuje jéj jutro; miałem tak wiele do czynienia, że cały tydzień nie mogłem iść do niéj. Niestety już bardzo ubywa dnia, a trzeba mi strzedz się chłodnego powietrza wieczornego. Jutro będę widział

państwo młode (młodzi) u mych rodziców i chwycę się tój pory, obudwom powinszować. Czém trąci ten jajecznik (grzybek)? Pan go ukroiłeś tamtym nożem, smakuje tedy czosnkiem. Żal mi pięknego jajecznika; ale już nie mogę więcej jeść z niego, bo się brzydzę zapachem czosnku. Dam piec Panu inny, tym czasem jedz Pan te smażone wiśnie. Czém Pan jesteś? Jestem nauczycielem muzyki, a rodem Włoch. Kto był nauczycielem Pana? Spontini mnie nauczył mojego kunsztu i myślę, iż się nie zawstydzę swym uczniem. Pan się widzisz zdolnym Wirtuozą; może będę mógł na przyszłość zrobić Pana kapelmistrzem méj małej kapeli. Jak się Pan nazywasz? Nazywam się Teodor (Bogdan) A. Czy Pan myślisz, iż z mego syna będzie zdatny malarz? Bez wątpienia; jest to chłopiec dobrego talentu i spodziewam się, że raz będzie sławnym kunsztmistrzem, pilnuje bowiem swych nauk, przykładu i wszelkiej pilności i czasu do rysowania, co jest zasadą malowania, i bez czego nikt się nie stanie dobrym malarzem.

### Zadanie 91.

Komu należy ten zamek, który widzimy na tamtém górze? Wierzę, że należy jakiemuś włoskiemu Księciu, który go kupił dwa lata temu. Czy jeszcze służy twój starszy brat pruskiemu szlacheicowi, którego syn folgował mu w wszystkich jego psotach? Nie, Mości Dobrodzieju! Mój brat zbyt szkodził swemu panu, zato odprawił go ze swéj służby dwa miesiące temu. Młody pan, który był mu tak przychylnym, także niechce już go widzieć, ponieważ dawny zaufnik jego głupstw był mu już przykrym. Czy on tu jest? Nie. Policya zabroniła mu pobytu, ponieważ mu zbywa na pieniądzach. Nie oszczędził był sobie nic? Zużywał zawsze więcej, niż zarabiał i dawał się oszukać fałszywym przyjacielom. Czytałżeś Pan opisanie zwycięstwa Chińczyków nad Tatarów? Wątpię o prawdzie doniesienia. Komu się urągają rozpustni pod ową lipą grający odrodcy? Urągają się swemu zgrzybiałemu szanownemu, tam mimo chodzącemu nauczycielowi.

Zapomnią uszanowania, które są winni temu człowiekowi. Wieleż ma lat ten człowiek? Musi mieć więcej nad siedemdziesiąt pięć lat; już wcale nie panuje nad swą pamięcią, a czasem podpada najśmieszniejszym niedorzecznościom. Czemu już nie piszecie? Panienci pończoszki dziejące u tamtego stołu nam przeszkadzają swém gadaniem i chechotaniem się. Niech chechocą i gadają, byleby wam nie przeszkadzały. Czy potykiwasz téj młodej panie? Czy Pan się dziwujesz temu. Nie wiesz Pan, że to jest moja własna siostra? Nie wierzę, a muszę ci powiedzieć, że to nie piękna, że taki młokos się urąga starcowi. Długoś Pani była w Karłowewarach? Jeno dwa miesiące. Kiedyś dokąd jechała? Odjechałyśmy ztąd piętnastego Maja, a dopiero dwudziestego drugiego tam przyjechałyśmy. Kiedyś Pani wróciła? Dopiero wczoraj wieczorem wróciłam, ale brat mój przybył tu już dwie niedziele temu.

### Zadanie 92.

Zkąd Pani idziesz? Pojechałam z dziećmi na podwieczorek do lasku, gdzie mieszka leśniczy N., nasz krewny. Czy dzieci się bardzo cieszyły? Klaskaly w dłonie zobaczywszy się w lesie i jak powóz zajechał przed dom leśniczego. Jaka to była droga? Doskonała, ale kurz wielki i gorąco. Wjechaliśmy na łaki, potem między zboża i nakoniec w lasek. Dzieci i starsi okryci byli kurzem, i musieliśmy otrzepać nasze suknie szpicrutą, nim mogliśmy wnieść w dom. Czy krewni Pani byli w domu? Leśniczego nie było, ale jego miła małżonka, i wystaw sobie Pan, kogośmy tam spotkali? Nu? Moję szwagrową z jej dziećmi, która się przywitała grzecznie z nami i pozwoliła swym dzieciom grać z naszymi w lasku. Zapewne byłyście bardzo grzeczne i wesołe, moje dzieci i wdzięczne dobrom rodzicom za ukontentowanie, bo choć jesteście różni i weseli chłopcy, jednak nie mam was swawolnymi. A co innego jest wesołość, a co innego swawola. Czemuż rumienia się Żegota? Czuje się i jego sucruenie mu powiada, że zasłużył na karę i nawet na

pogardę luzi i niebłogosławieństwo Boga. Dzieci bawiły się przedziwnie, kryły się za drzewa i szukały, gonily się, rzucały obręcze, grały w różne gry i zbierały kwiaty leśne i poziomki. Nauczyciel domowy, bawiąc się z niemi, ciągle na chłopczyków uważał. Pilnował on szczególnież Żegotę, który często bywa zły i nieposłuszny. Pokazało się to w lasku. Matka zawołała dzieci na podwieczorek; przybiegły, i Mama dała każdemu filiżankę kawy i po ciasteczku. Dzieci się cieszyły na różne dobre rzeczy, które stały na stole, jako to: kureczęta pod śmietaną, cukierki, galarety i konfitury. Miały być nawet i lody. Ciasteczka, które dzieci do kawy dostały, nie jednakie były. Jagusia miała okrągłe ciasteczko, Żegota długie, Kasimiérz rożek, a Basia znowu okrągłe. Żegota prosił Jagusi, żeby się z nim na ciasteczka pomieniała, mówiąc: «daj mi twoję okrągłą buleczkę, a ja ci dam moję plecionkę.» Jagusia nie chciała, a Żegota rozgniewany na nią rzucił swoje plecionkę, plecionka uderzyła o filiżankę Jagusi, filiżanka się przewróciła i wszystka kawa wylała się na Babunię i na suknię Jagusi. Przestraszyli się wszyscy, a nauczyciel domowy, który jest bardzo surowy i wie, że rodzice nie kochają nas fałszywą miłością, kazał Żegocie natychmiast odstąpić podwieczorku i przez całą resztę wieczoru stać w jednym kącie izby, mówiąc groźnym głosem: «Wstydz się, niegrzeczny chłopcze, niegodzien jesteś żyć z ludźmi, i bawić się z grzecznemi dziećmi.» Żegota przez cały podwieczorek stał smutny w kącie. Dzieci tym czasem zjadaly smaczno podwieczorek, a Żegota patrzeć na nie tylko musiał. Tak zawsze bywa złym dzieciom.

### **Zadanie 93.**

Zdaje się, że Pan jesteś wielkim miłośnikiem polowania? Przenoszę myśliwstwo nad wszystkie inne rozrywki, każda bowiem rozrywka, która mudnych godzin uczciwie oszczędza, godna względów, cóż dopiero, gdy jeszcze zysk wieloraki za sobą prowadzi? Zysk polowania największy a pewny, zdrowie; rzadko myśliwy le-

karstwa bierze; praca ustawiczna, wstrzemięźliwość, myśl na koniec wesoło zaprzętniona nie daje ani okazji, ani czasu do choroby. Zdrowi, czerstwi i lecy do najpóźniejszej starości najprzykrzejsze fatygi znoszą myśliwi. Byłżeś Pan sam na polowaniu? Miałem dziś z sobą moich synów. Gdzie jest knieja Pana? Za rzeką po zamek Kazanowskich. Jakże Pannę się podoba nowy zamek? Ogromny to zamek z wielu wieżami i dach z blachy miedzianej z galkami złotymi i powietrznikami. Między wieżami jest wielka altana z przeplataniem, na której stoją garki z rozmaitymi kwiatami; ztamtąd widok zachwycający. Na dole znowu altana w kolumny ze drzwiami i poręczami z marmuru, i widok na rzekę z ogrodem różnych drzew. W pokojach wszystkie ściany są okryte umyślnie do nich robionymi obiciami. Stoją rzędami stołki skórą połączoną obite z herbami Pana domu; pomiędzy oknami rozmaite szafy połączone, pod miarą piec nadobny, za nim ukryte i sztuczne spuszczenie się do piwnicy. Nad kuchnią jest łaźnia, tam do cynowej sadzawki, jakoby rurami leje się woda, przybywa lub ubywa, tak że w niej chodzić czyli pływać można, i Państwo zwykło tam się kąpać. Za bramą zamkową ogród nie wielki z kwiatami, owocami i krynica, która kołem wody zamkowi dodaje. Czy posiadzieciel teraz mieszka w zamku? Rzadko; mieszka w mniejszym zamku leżącym nad Bugiem w pięknej równinie.

### Zadanie 94.

Panie bracie! Dokądże w tym eale osobliwszym ubiorze? Czy Pan nie wiesz, że dziś jest pierwsza reduta? Gdzieżto? U złotego anioła. Czy będzie bardzo pełno? Zapewne; słyszałem że do sześć tysięcy biletów rozdawano, chociaż płacono za bilet po półtora talaru, ale tutaj tak lubione reduty, że od roku tysiąc ośmset czterdziętego dziewiątego do roku tysiąc ośmset pięćdziesiątego czwartego je dawano zocząwszy od Października aż do Adwentu, i znowu przez całe zapusty po trzy razy na tydzień. W Niedziele bawiono się w kilku miejscach,



a zawsze pełno było osób. Największe zyski bywały z stolików do kart, a czasem na jednym z nich przechodziło z rąk do rąk po kilkanaście tysięcy czerwonych złotych. Czy wszyscy są maskowani? Można wchodzić i w domino czyli płaszczu kitajkowym. Gdzież Pan będzie wieczorem? U Króla, gdzie towarzystwo harmonijne ma swe posiedzenia. Wieczory muzykalne bywały dawniej u Lepińskiego? To tylko było za Francuzów. Wszczęły się u Szustera, potem u Lepińskiego, nakoniec u Króla; tam w oznaczone dnie i godziny zbierają się, muzyki słuchają, lub zabawiają rozmowami. Co masz w ręku, Anusiu? Mam ptaszka! Jaki ładny ptaszek, jaki maleńki, czy wiesz Anusiu, jak się ten ptaszek nazywa? Nie wiem, ciotuniu, to zapewne wróbel. Nie, moje dziecko, ten ptaszek nazywa się czyżyk. Ale powiedz mi, gdzież go złapałeś? Byłam z braćmi w ogrodzie. Bracia wozili mnie naszym wózkiem, chustaliśmy się ostróżnie, goniliśmy się i kryliśmy się za drzewa. Przechodząc koło wysokiej jodły, która na końcu ogrodu rosła, spostrzegliśmy patrzącego w górę ogrodnika. Zbliżyliśmy się do niego i pytać go się zaczęliśmy, na co się tak patrzy. «Cicho, cicho,» mówił do nas ogrodnik, «niech panice nie hałaszą, widzę na drzewie gniazdo z ptakami.» «Co? gniazdo z ptaszkami?» zawolałam, «cóż to za szczęście! Mój ogrodniku, wéjdź na drzewo i daj mi jednego ptaszka!» «Nie można panienko,» powiedział ogrodnik, «ptaszki jeszcze maleńkie, nie trzeba ich z gniazda wybierać, małe ptaszki jeść same nie umieją, nie trzeba ich brać od matki.» «To nic nie szkodzi,» rzekłam znowu, «jabym koniecznie choć jednego z tych małych ptaszków zobaczyć chciała; mój ogrodniku, wyjm go z gniazdeczka i daj mi go do ręki.» Ogródnik usłuchał, wszedł na drzewo, wyjął tego ptaszka z gniazdeczka i podał mi go. Ale patrzno, jak piszczy i dzióbek otwiera, zapewne mu się jeść chce. Niechże go ciotunia potrzyma, a ja pobiegnę po jedzenie dla niego. I owszem daj mu jeść, on za głodu zapewne tak piszczy. Ale nie mam oprócz wczorajszego ciasteczka, czy małe ptaczki jedzą ciasteczko? Lepiej byłoby, gdybyś miała

robaki zamiast tego ciasteczka, ptaszki bowiem żywią się zbożem i robakami.

### Zadanie 95.

Umiesz Pan już po polsku? Cokolwiek. Czyś Pan już dawno się zaczął uczyć polskiego języka? Dopiero dwa miesiące. Na tak krótki czas Pan bardzo dobrze mówisz; widać, że Pan masz dobrą pamięć i że musisz być bardzo pilnym. Gdyby to prawda była, stałbym się w krótkim czasie uczonym. Już także rozumiem po polsku, i radbym mówić, ale nieśmiem. Bądź Pan tylko śmiały i mów, czy źle czy dobrze. Polacy nie naśmiewają się z cudzych, co źle po polsku mówią, lecz chętnie i skromnie poprawiają każdego, kiedy w mowie zbłądzi. Kto jest nauczycielem Pana? Jest to Pan Mankowski? Czy jeszcze mieszka naprzeciw nowój cukierni? Nie, mieszka teraz za bramą, na nowój ulicy podłuż kanału, która jeszcze nie ma nazwiska. Mimo kościoła Świętego Jędrzeja (Andrzeja) przechodząc ku południowi Pan już z daleka możesz widzieć dom. Inaczej on jest bardzo rozmownym, ale podczas lekcji tylko do rzeczy mówi. Jakże Pan stoisz z nim? Jest to szanowny i miły ten nauczyciel, pouczając mnie, to jest ku mnie, gdyby brat, a znowu ja ku niemu jestem z szacunkiem i miłością. Wiem dobrze, jakiej to świętej cierpliwości potrzeba nauczycielowi, jak się to on nieraz musi namęczyć nad książkami i we dnie i w nocy, żeby jeno uczniom swoim naukę łatwiejszą uczynił. Niechże mu Bóg da zdrowie i łaskę swoją. Czy Pan chorujesz? Broń Boże! Nie. Lekarstwo, które biorę, ma być przeciw zarażeniu.

### Zadanie 96.

Jestżeś Pan jeszcze zawiadowcą przy Księżciu? Nie; więcej mi się nie podobalo już na wsi. Żyje teraz w mieście sprawując urzędem sekretarza przy Ministrze zagranicznych spraw. Gdzie Pan mieszkasz? Mieszkam u parafii Świętego Pawła przy ratuszu w domu o trzech piętrach,

mam w drugiem pięttrze pomieszkanie o cztérech pokojach jeden po drugim, z wielką jaśną kuchnią i drwalnią i placę za to wygodne pomieszkanie tylko sto dwadzieścia talarów komornego. Któraby to godzina? Zegarek mój stanął godzina temu i chciałbym go nakręcić i postawić. Nie mam przy sobie mojego zegarku kieszennego, ale miéjże Pan tę łaskę i pójdź zemną do mego mieszkania i zostań téż u mnie przez cały wieczor. Proszę Pana mi powiedzieć, od kogoż Pan masz wiadomość o samobójstwie naszego przyjaciela? Dowiedziałem się o tém z listu, który jeden tamtejszy urzędnik pisał do swego tu się uczącego syna. Nie musiał ten człowiek pisząc ten list być przy sobie. Pan znajdziesz u mnie naszego przyjaciela takim, jakim go znaliśmy z młodych lat. Przybył on tu wczoraj pod wieczor i pojedzie jutro o switanu z nami na wieś, gdzie myśli być bardzo wesolym na weselu naszój siostrzenicy. Nie widzisz Pan tamtego zwierzątka skaczącego po gałęziach téj akacyi? Co to za zwierzątko? Nazywają to rydzawe zierzątko *Geißhördchen* czyli *Geißfäßchen* po niemiecku, a po francuzku *ecureuil*. Wieleż tu jest takowych zwierzątek? Zawsze je widać tylko po jednemu lub po dwa; jeszcze nigdy ich nie widziałem kupami. Pójdźmy na polowanie wiewierek! Toby było śmieszne polowanie, moje dziecię. Wierżże mi Pan, że już umiem strzelić z mojej fuzyi i nigdy celu nie chybiam na trzydzieści do czterdziestu kroków. Czy ta ładna wiewiorka się żywi także chlebem i mięsem? Nie, mój synaczku, żyje ona najwięcej na dębach i je żołędzi, zkąd pochodzi i jego nazwisko po niemiecku. Kiedy pójdziemy na kolacyą? chce mi się jeść. Pójdźmy do domu po szerokiéj topolowéj ulicy podłuż strumyka, a potém przez olszynę. Powiedzże mi Pan, po jakich poznakach się poznają drzewa? Z daleka po rozkładzie liścia, z bliska oprócz tego po formie liści, po farbie i jakości (jakowości) kory. Czy Pan już idziesz z kościoła? Nie wszedł byłem, bo było już po kazaniu. Chor śpiewał przy nowych organach, które darował Król dla kościoła, a zgromadzenie

nabożnie słuchało. Widziałem to przez otwarte drzwi i chciałbym wiedzieć, kto tak doskonale grał na organach.

### Zadanie 97.

Kiedy i gdzie urodził się Mikołaj Kopernik? Urodził się za Kazimierza Jagiellończyka dnia dziewiętnastego Lutego roku tysiąc czterysta siedemdziesiątego trzeciego Ery Chrześcijańskiej w Toruniu. Odesłany na nauki do Akademii Krakowskiej, i w rejestr jój uczniów roku tysiąc czterysta dziewięćdziesiątego drugiego zapisany, czerpał w téj jedynéj pod ów czas polskiej szkole przez lat pięć wiadomości literatury greckiej i łacińskiej i nauk matematycznych. Najslawniejsi potem Matematyki professorowie, byli współuczniami Kopernika, wszyscy zaś w Matematyce i Astronomii uczniami Wojciecha Brudzewskiego; i kiedy za naleganiem Książęcia Kardynała Fryderyka Jagiellończyka Brudzewski wyjechał do Litwy na urząd Sekretarza przy Księciu litewskim Alexandrze, Królu potem polskim; Kopernik przeniósł się do Bononii, gdzie pod Astronomem Marya z Ferrary, jak świadczy Rhetykus, nie jako uczeń, ale jako świadek i pomocnik nad obserwacyami gwiazd pracował. Wyjechał więc z ojczyzny swojej Kopernik już opatrzony w wiadomości Astronomii i Matematyki, któremi tak słynął we Włoszech, iż w dwudziestym siódmym roku wieku swego, ucząc publicznie Matematyki w Rzymie, liczne zgromadzenie uczniów na swoje lekcyce ściągnął. Tam w ciągu swego nauczycielstwa nie zaniedbując obserwacyi gwiazd, uważał zaćmienie księżyca w roku tysiącym pięćsetnym. Wracając z Włoch do Polski, w Padwie popisywał się z swego w Anatomii postępuku i stopień doktora Medycyny otrzymał. Nie chciałże brat twój wyjechać dopiero w Poniedziałek? Chciał; aliści w pierwszych dniach Września, odbiera ojciec mój list od swego brata z Warszawy, w którym mu oznajmia, iż jedynie do pewnego dnia czekać na jego syna może; i jeżeli na dzień naznaczony nie zjedzie, miejsce jemu obiecane z żalem komu innemu dać będzie

musiał. Brat mój rad nie rad wybierać się zaczął; w wieczor pożegnał z płaczem wszystkich domowych i nazajutrz skoro świt wyjechał.

### Zadanie 98.

Którędy pojechał Król do Wiednia? Według gazet pojechał wprost do Drezna i ztąd tędy przez Pragę do Wiednia. Ah, witam Pana towarzysza! Zkąd idziesz (jedziesz)? Prostą drogą z kwatery generalnej. Ujechałem dziś już wiele drogi z mym hufcem piechoty i muszę jeszcze dalej. Kędy znajduje się teraz kwatera generalna? Blisko Wierzbolowa, półmili od miasta ku zachodowi odległa; ja zaś z piechotą cofnąłem się na wstecz aż do Stolupianów. Którędy się udał nieprzyjaciół? Słyszeliśmy w drodze, że główne wojsko się okopało około Władysławowa, i że szance są nieodbyte. Baj łatwo to mówić, ale mogę powiedzieć Panu, iż nieprzyjacielowi żywności i nawet amunicji nie dostaje, które musi przywozić aż z Jurburku. Aza nie radziliśmy już często Jeneralowi uderzyć na niego? Lecz zdaje się, jakby nabił sobie głowę, kontr czynić każdej kolwiek bądź poradzie. Którędyż Pan pojedziesz? Czy na Tylżę? Jabym nie rad tamtędy jechał. Czemu? Daleko tamtędy i droga ma być niejezdna. Wiesz Pan lepszą drogę? Odprowadzę Pana sam do najbliższego bitego gościńca. Więc jedźmy z Panem Bogem. Tam przed nami krzyżowa droga, której się trzymać mamy? Średniej. Spytajmy się lepiej tego chłopca, żebyśmy nie zbłądzili. Nie zawadzi. Dobrze tędy jedziemy do Kowna? Dobrze moje Panowie. Jak wiele jeszcze mil mamy? Cztery wielkie mili. Możemy tam jeszcze dziś zajechać? Zapewne, ale muszę powiedzieć Panom, że będą dwie drogi niedaleko onęj Bożej męki. Jedźcie Panowie na prawą rękę. Bóg zapłać! Boże prowadź! Śpieszmy się, żebyśmy dziś do miasta przyjechali. Szkodaby było koni mordować. Zostańmy w tej karczmie na noc. Jak się Panu podoba. Ja gotów do wszystkiego.

### **Zadanie 99.**

Witam Pana z koncertu. Bardzo dziękuję. Tak prędko po koncercie? Abo nie czas? Cóż nowego powiadano? Mówią, iż wojna jeszcze długo trwać będzie. Uchowaj Boże! ja nie znam większego nieszczęścia nad wojnę. Ale po wojnie następuje pokój (spokój, spokojność). To prawda, lecz się drogo życiem braci naszych opłaca. Precie ż to chwalebna, poiedz za sprawę ojczyzny. Lepiej jest żyć, niż zginąć dla ojczyzny. Co stoi dziś w gazetach? Mówią, że spokój między Rossyą i Turcyą nie prędko przyjdzie do skutku. To jest smutna nowina, osobliwie w terażniejszych okolicznościach. Któż jest ten Jegomość, który dopiero z Panem mówił? Jest to Niemiec, rodem z Hassyi. Mówi bardzo dobrze po polsku. Chociaż rodem Niemiec, przecie tak dobrze mówi po polsku, że go sami Polacy mają za Polaka. Dawno go Pan znasz? Już blisko dwa lata, jak go znam. Radbym go poznał. Będiesz Pan przezemnie z nim miał znajomość. Kiedyż do niego pójdziemy? Kiedy się Panu podoba, bo uprzejmy przyjaciel mój. Więc pójdziemy jutro rano do niego. Do prędkiego zobaczenia się z Panem! Czego płaczesz, moja kochana bratanko? Ah dla Boga! w tym momencie mi doniesiono, że ojciec mój zmarł. Znam dobrze, kochany dziecię, jak to jest tkliwe i nieznośne dla serca czulego: ale darmo! Człowiekiem jest, trzeba się uspokoić. Acz nader wielką przez utratę ojca szkodę ponoszę, jednakże przez połowę tylko szkoduję, kiedy mi Niebo kochanego stryja zostawia. Co Panie świeć nad duszą jego! I tak mi bądź Panie Jezu miłościw i ty Matko Najświętsza, jakom ja się starać będę wedle siły mojej, żebym był temu kochanemu dziecięciu drugim ojcem.

### **Zadanie 100.**

Nauka ojca dana synowi.

Tadzio, lubo jeszcze w wieku nadziei będący, już wiele na przyszłość wróżył. Miał duszę szlachetną, serce

wspaniale, rozum otwarty. Ale jedna wada tłumila te piękne przymioty a powszechną niechęć ku niemu wzbudziła. Tadzio niezmiernie był dumny. Potomek domu znakomitego w ojczyźnie, licząc w swoim rodzie od lat kilkuset dzielnych jęj obrońców, widząc powtarzane ich czyny w dziejach krajowych, dostawszy przy chrzcie świętym wślawionego bohatera imię, Tadzio brał te wszystkie korzyści za osobiste zalety; puszył się z nich i nadymał. Pogardzając ludźmi niższego urodzenia, nim się z kim zaprzyjaźnił, pytał się o naddziadów jego, i nie umiał nawet cenić cnót i talentów młodzieńca, który nie z panów pochodził. Kiedy w szkole z niższymi od siebie przestawać musiał, przybierał wtedy opiekuńczą minę i z wszelką powagą udzielać się raczył. Wzrosł z tém przekonaniem, że i w oczach Boga i w oczach ludzi daleko był znakomitszą od wielu innych istotą.

Trapiła niezmiernie ta duma rozsądnego ojca; karcił ją w synie i żadnej nie opuszczał pory przekonania go o jęj niedorzeczności. Razu jednego następującą dał mu naukę.

Tadzio miał wielką zdatność do rysunku; kupił mu ojciec zbiór rozmaitych obrazków. Był tam Pan w stroju, był i żebrak w łachmanach; był chłopiec w siermiędze przy pługu, był uczony nad księgami swęmi: był wojskowy w paradnym mundurze, był i żyd z długą brodą. Uszczęśliwiony tym podarunkiem Tadzio, wziął się natychmiast do przerysowania figurek: ledwie tydzień minął, kiedy już kilka wcale nie źle wykończył. Gdy tę swoją pracę z radością pokazywał ojcu, zapytał się on syna, któryby z tych obrazków najwyżej cenił? „Wszystkie równo, odpowiedział Tadzio, bom wszystkie sam zrobił.“ Jednak przeglądając kolejno, tak mówił sam do siebie: „Ten Pan trochę krzywo patrzy; ten uczony niedość kształtny; wojskowy zbyt prosty; oto prawdę powiedziawszy, najwięcej cenię tego chłopka w siermiędze, i jae te obrazki w moję książkę wkleję, on pierwsze miejsce mieć będzie.“ „Jak to?“ zawołał zdziwiony ojciec, „chłopiec przed Panem w stroju pierwój od wojskowego w paradnym mundurze?“ „Pierwój Tato,“ odpowiedział Tadzio, bo daleko więcej

ma zalety; nierównie lepiej zrobiony.“ „A widzisz!“ powiedział tu ojciec, „jak sam w tej chwili potępiłeś ulubione zdanie swoje; spierałeś się nieraz zemną, że nie tylko ludzie, ale sam Bóg ciebie tak wysoko urodzonego więcej od wielu cenić musi! a dla czegoż ty w tych rysunkach chłopka nad wszystkich przekładasz? Ty w tej pracy byles niejako wizerunkiem Stwórcy. Jako te obrazki są twojém dziełem, tak my wszyscy dziełem Jego jesteśmy; tyś nie wziął lepszego papieru, ani farb lepszych na wyrysowanie Pana; On jednakowo Pana i żebraka stwarza. Wyrzekłeś naprzód, że wszystkie te obrazki zarówno cenisz, boś je sam zrobił; przejrzawszy się dopiero ich wadom i zaletom, jednemu dałeś pierwszeństwo. Tak i Bóg postępuje; wszyscy ludzie go obchodzą, bo wszyscy są sprawą rąk Jego; niektórych wyżej od drugich ceni, więcej kocha; ale tę miłość nie bogactwa, godności, rod znakomity, lecz ozobista wartość nadaje. Co ty zamyślasz w książeczce swojej uczynić, to i On uczyni! Pomnie jedynie na istotne zalety, nie jednego chłopka imię wyżej w księdze wieczności od imienia pana z panów zapisze. Wierżaj mi, że tak w oczach Boga, jako i w oczach rozsądnych ludzi, osobista wartość jedyną ma cenę. Miło i mnie zapewne, że długi szereg naddziadów liczę, lecz miło dla tego, że byli enotliwi. Wiész zaś, co mówi do ciebie ten liczny poprzedników poczet? oto słowa: „Nie wynoś się nad innych ludzi, bo dotąd niczém więcej od nich nie jesteś; nie chelp się z rodu swojego, on cię jeszcze poniżyć może. Szlachetny początek długiem jest względem Boga i kraju. A jeśli ty osobistą nie zalecisz się wartością, blask sławy naszej odkryje mocniej twą hańbę; nasz przykład silniej jeszcze twoję nienotę potępi.“ Tadzio słuchał z zadziwieniem, słów ojca uderzyły go; rozważył je i uznał ich prawdę. Odtąd przyzwyczaił się cenić jedynie wartość osobistą; uprzejmym był w obęściu swoim ze wszystkiemi, pracował nad tém, ażeby blask sławy naddziadów do wydania lepszego enót jego posłużył. Zbiór zaś obrazków na wieczną chował pamiątkę.

---







42733

Joel, Moritz  
Anleitung zur Erlernung der polnischen  
Sprache. Schlüssel.

LaP.Gr  
J644an

**University of Toronto  
Library**

**DO NOT  
REMOVE  
THE  
CARD  
FROM  
THIS  
POCKET**

Acme Library Card Pocket  
Under Pat. "Ref. Index File"  
Made by LIBRARY BUREAU

